

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

19. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 16. października 1908.

## TREŚĆ.

- Spis petycyj. Głosy pp. Męcińskiego i Winniczuka na poparcie poszczególnych petycyj.
- Wniosek p. Lea i tow. w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.
- Wniosek JE. Kazimierza Badeniego w sprawie przydzielania odtąd wszystkich petycyj należących do komisji budżetowej, Wydziałowi krajowemu. Uchwalenie wniosku.
- Zapytanie p. T. Starucha do JE. Marszałka, czy wiadomo mu, iż Filia Towarzystwa »Sokół« w Kozłowie, na swoją petycję otrzymała odpowiedź ze sfałszowanymi podpisami Marszałka i członka Wydziału krajowego.
- Odpowiedź Marszałka na powyższe zapytanie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o polepszenie bytu, oraz petycyj wdów po nauczycielach o podwyższenie ich zaopatrzenia.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Posady sanockiej do gminy miasta Sanoka.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów
- wyżny i utworzenia z niego samoistnej gmin administracyjnej.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Łańcuta na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku, wiśniaku i poziomczaku. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Czortkowa (powiat Czortków) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Limanowa (pow. Limanowa) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Uście solne (pow. Bochnia) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji bankowej o działalności patronatu nad

- spółkami oszczędności i pożyczek i innemi spółkami rolniczemi. Głos dla faktycznego sprostowania p. Skwarki i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Stefczyka, Stojałowskiego, Kiweluka, Skwarki, Wasunga i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji, oraz rezolucji p. Stojałowskiego.
- Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Żółtkwi o poparcie budowy kolei lokalnej Żółkiew-Krystynopol. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Rittla i tow. w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem. Uchwalenie wniosku komisji
- Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu ustawy z dnia 23-go grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 pozwalającej poboru na rzecz funduszu krajowego 30% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1906 do 31. marca 1908, oraz o wnioskach i petycjach w przedmiocie ukrajowienia dróg i o petycjach w sprawie zasiłków na drogi. Głosy pp. Korola, Stojałowskiego, Dolińskiego, T. Starucha, Makucha, Męcińskiego, Skwarki, Bernadzikowskiego, Myroniuka-Zajaczuka, Moysy, Schätzla, Stadnickiego i sprawozdawcy.
- Wniosek p. Tymoteusza Starucha i tow. o wybudowanie dojazdu w miejscowości Iszczków de stacyi kolei żelaznej Słoboda-Teofipólka.
- Wniosek p. Winniczuka i tow. w sprawie zmiany ustawy wodnej.
- Wniosek p. Winniczuka i tow. w sprawie regulacji rzeki Bystrzycy sołotwińskiej w powiecie stanisławowskim koło wsi Pasiecznej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. T. Starucha i tow. w sprawie pokrzywdzenia nauczyciela Stefana Łuciowa z Rychlic ruskich.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. A. Starucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Olszanka w gminie Uherce (pow. Lisko).
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kiweluka i tow. w sprawie nadużyć wójta Antoniego Krywego w Laskowicach (pow. Trembowla).
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Winniczuka i tow. w sprawie regulacji rzeki Bystrzycy sołotwińskiej w Pasiecznej (pow. Stanisławów).
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Kurowca i tow. w sprawie braku komunikacji między gminami Spas a Łuhy powiatu dolińskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie narzucenia gminie Rosulna (pow. Bohorodeczany) obowiązku ponoszenia kosztów podróży katechety łać obrządku do miejscowej szkoły.
- Wniosek p. Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Sole w Wieprzu (pow. Żywiec).
- Wniosek p. Górskiego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Lipnicy murowanej (pow. Bochnia).
- Wniosek p. A. Theodorowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Czornelicy, pow. horodeńskiego.
- Wniosek p. A. Theodorowicza i tow. o utworzenie Starostwa w Obertynie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie wydania przepisów, ograniczających włośćogostwo cyganów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bisa i towarz. w sprawie inwalidy Tomasza Tauderysa z Przyszowa szlacheckiego (pow. Nisko).
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krężła i tow. w sprawie zabezpieczenia rodziny po śp. Błażeju Wolaku, b. robotniku kolejowym.
- Interpelacya p. Oleśnickiego do przewodniczącego komisji szkolnej w sprawie niezadowolnienia poselskich wniosków.
- Porządek dzienny.

### (Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 30 przed południem).

Przewodniczący: JE. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: **Mieczysław Urbański**,

Stanisław Henryk **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 135.

**Marszałek**. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 17-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono

przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 18-go posiedzenia jest złożony w Biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stan. Hen. **Badeni** (*czytu sp.s petycji wniesionych po dzień 16. października 1908 r.*)

1792. L. s. 2399. Ks. Karol Mróz, administrator parafii łać. w Gwoźdźcu p. p. Kleskiego o subwencyę na budowę domu mieszkalnego przy kaplicy w Sorokach — do kom. budżetowej.

1793. L. s. 2400. Grono nauczycieli w Szczakowej p. p. E. Mycielskiego o zaliczenie do X. kl. plac nauczycieli — do kom. szkolnej.

1794. L. s. 3403. Sala Oktaw, opiekun Maryi Kummingsberg sieroty po nauczycielu w Zmienicy p. p. Wereszczyńskiego o zaopatrzenie dla sieroty — do kom. szkolnej.

1795. L. s. 2419. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Jul. Słowackiego we Lwowie p. p. Rutowskiego o subwencyę na pomnik Jul. Słowackiego — do kom. budżetowej.

1796. L. s. 2420. Wydział Towarzystwa opieki na młodzieżą c. k. gimnazjum z językiem polskim w Przemyślu p. p. Dolińskiego o subwencyę na pokrycie niedoboru i na budowę domu — do kom. budżetowej.

1797. L. s. 2421. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Kałuszu p. p. Głabińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1798. L. s. 2422. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Kalwarii p. p. Głabińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1799. L. s. 2423. Feliks Sokołowski i tow. z Nowosiółki p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego o zapomogę z powodu pożaru — do kom. budżetowej.

1800. L. s. 2424. Gmina Landestreu p. p. Cipersera o subwencyę na wodociągi — do kom. budżetowej.

1801. L. s. 2425. Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego we Lwowie p. p. Cipersera o subwencyę na wydawnictwo „Sylwana“ na r. 1908 — do kom. budżetowej.

1802. L. s. 2426. Ruskie Towarzystwo „Sokół“ w Kołomyi p. p. Dumkę o zapomogę — do kom. budżetowej.

1803. L. s. 2427. Janina Paszyńska we Lwowie p. p. St. Tarnowskiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

1804. L. s. 2428. Ignacy Edward Meyer p. p. Gniewosza o subwencyę na prywatne żeńskie seminasyum w Brodach — do kom. budżetowej.

1805. L. s. 2429. Dyrekcyja konserwatorjum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie p. p. Pinin-skiego z petycją Konstantego Tadeusza Szulca ukończonego ucznia konserwatorjum muzycznego galicyjskiego we Lwowie o subwencyę na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.

1806. L. s. 2430. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Jaworowie p. p. Jahla o subwencyę — do kom. budżetowej.

1807. L. s. 2431. Towarzystwo dam dobroczynności w Sniatynie p. p. Moysę o zasiłek dla Ochronki im. Modesty Zagórskiej — do kom. budżetowej.

1808. L. s. 2432. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Mościskach p. p. Staudnickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1809. L. s. 2433. Wydział Związku przyjaciół drzewek w Krakowie p. p. Stapińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1810. L. s. 2434. Stowarzyszenie „Związek przyjaciół młodzieży“ w Stanisławowie p. p. Krynickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1811. L. s. 2435. Gmina Krynica p. p. Myjaka o bezprocentową pożyczkę na urządzenie kanałów i wodociągów — do kom. budżetowej.

1812. L. s. 2436. Towarzystwo Panien Ekonomek w Brzeżanach p. p. Schätzla o subwencyę — do kom. budżetowej.

1813. L. s. 2437. Tekla Baczyńska, sierota po emerytowanym konduktorze dróg krajowych w St. Sączu p. p. Wereszczyńskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

1814. L. s. 2438. Wydział filii ruskiego

Towarzystwa pedagogicznego w Żółkwi p. p. Oleśnickiego o zapomogę na bursę — do kom. budżetowej.

1815. L. s. 2439. Gmina Myscowa p. p. Stapińskiego o uwolnienie od prestacy szkolnej — do kom. szkolnej.

1816. L. s. 2440. Antoni Slusarczyk nauczyciel w Witkowicach p. p. Stapińskiego o przyznanie II. kl. płac — do kom. szkolnej.

1817. L. s. 2443. Grono nauczycieli 5 klasowej szkoły męskiej i 4-klasowej żeńskiej w Korczyniu, p. p. Stapińskiego o III. klasę płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1818. L. s. 2444. Waleryan Janiszewski, nauczyciel w Lubaczowie, p. członka Sejmu, Szeptyckiego o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

1819. L. s. 2445. Grono nauczycieli 4-klasowej szkoły w Łacku, p. p. Myjaka o II. klasę płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1820. L. s. 2446. Franciszek Nowak w Krościenku niżnem, p. p. Stapińskiego o udzielenie bratu jego umysłowo choremu, byłemu nauczycielowi, dożywotniej emerytury — do komisji szkolnej.

1821. L. s. 2447. Zwierzchność gminna w Jaszczwi, p. p. Stapińskiego o zasilek na przebudowę II. sali szkolnej — do komisji szkolnej.

1822. L. s. 2448. Antoni Rzeszutko, rzecz. nauczyciel ludowy w Jaroszowicach, p. p. Stapińskiego o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

1823. L. s. 2449. Marya Żychiewicz, wdowa po nauczycielu ludowym 2 v. Żmudowa w Marcyporebie, p. p. Stapińskiego o przywrócenie jej pensyi wdowiej — do komisji szkolnej.

1824. L. s. 2450. Konstancya Werecka, nauczycielka w Frysztaku, p. p. Pastora o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

1825. L. s. 2451. Gmina Janowice, p. p. Męcinińskiego o zapomogę na budowę szkoły w Janowicach — do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Męciniński.

Udzielam mu głosu.

**P. Męciniński.** Wysoka Izbo!

Zdawałoby się, że petycyja, która w tej chwili wpłynęła na porządek dzienny, jest mało znaczną. Jednakowoż tak nie jest, ma ona bowiem wyjątkowe i doniosłe znaczenie. Mianowicie w sprawie budowy szkoły w gminie Janowicach powiatu tarnowskiego, ułożono kosztorys na dwadzieścia kilka tysięcy koron, a oprócz tego na wewnętrzne urządzenie aż 9.000 kor.

Gmina w naiwności swojej podpisała protokół, będąc przekonaną, że jest obowiązana zapłacić tylko 120% dodatków do podatków, a resztę poniesie fundusz krajowy.

Tymczasem stało się inaczej. Fundusz uzyskany przez gminę we formie subwencyi wynosi tylko 7000 K, tak, że gmina byłaby obciążona kwotą przeszło 20.000 K. Jest to jednak gmina bardzo mała, o sile podatkowej ledwie 2800 K. Łącznie zaś z obszarem dworskim siła podatkowa wynosi ledwie 4.000 K. tak, że gmina na cały szereg lat popadłaby w ogromne długi. Jak powiedziałem, gmina uczyniła ten krok prosto ze swojej naiwności, nie wiedząc jaki podpisuje protokół.

Konstatuję, że we wszystkich aktach sprawa jest w porządku, ale w praktyce stałaby się gminie niesprawiedliwość.

Nie przesądzając merytorycznego załatwienia tej petycyi, proszę, aby komisya szkolna, do której zostanie odesłana, raczyła tę sprawę rozpatrzyć i jakkolwiek w aktach wszystko jest w porządku, wziąć pod uwagę, że przez nieprzychylnie załatwienie sprawy, możnaby zrujnować gminę na cały szereg lat.

Tych parę uwag uważałem za swój obowiązek wypowiedzieć w imieniu poszkodowanej gminy i proszę, aby komisya szkolna jeszcze w ciągu bieżącej sesyi raczyła przedłożyć swe wnioski w tej sprawie Wysokiej Izbie.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyi.

Sekretarz p. St. H. **Badeni.** (czyta)

1826. L. s. 2452. Gmina Procisna, p. p. A. Starucha w sprawie budowy mostu na rzece San — do komisji drogowej.

1827. L. s. 2453. Gmina Zawadka, p. p. Kurowca w sprawie ustawy łowiec-

- kiej i o rybołówstwie — do komisji administracyjnej.
1828. L. s. 2454. Gmina Chocin, p. p. Kurowca o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1829. L. s. 2455. Gmina Chocin, p. p. Kurowca o zmianę ustawy o rybołówstwie — do komisji administracyjnej.
1830. L. s. 2456. Wydział powiatowy w Horodence, p. p. A. Theodorowicza w sprawie pożyczki udzielonej na krycie dachów materiałem ogniotrwałym — do komisji budżetowej.
1831. L. s. 2457. Wydział powiatowy w Łańcucie, p. p. Żardeckiego w sprawie pożyczki udzielonej na krycie dachów materiałem ogniotrwałym — do komisji budżetowej.
1832. L. s. 2458. Wydział powiatowy w Cieszanowie, p. p. Kozłowskiego w sprawie pożyczki udzielonej na krycie dachów materiałem ogniotrwałym — do komisji budżetowej.
1833. L. s. 2459. Petycja kobiet, p. p. Stapińskiego o udzielenie kobietom praw politycznych — do komisji dla reformy wyborczej.
1834. L. s. 2460. Gmina Chocin, p. p. Kurowca w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
1835. L. s. 2461. Wiec w Porsznej, p. p. Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
1836. L. s. 2462. Gmina Zawadka, p. p. Kurowca w sprawie poboru surowicy — do komisji solnej.
1837. L. s. 2463. Zwierzchność gminy Słoboda niebyłowska, p. p. Kurowca w sprawie poboru surowicy — do komisji solnej.
1838. L. s. 2464. Zwierzchność gminna w Chocinie, p. p. Kurowca w sprawie poboru surowicy — do komisji solnej.
1839. L. s. 2465. Gmina Wola dalsza, p. p. Żardeckiego w sprawie ustawy
- łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1840. L. s. 2466. Mieszkańcy gminy Przedmieście, p. p. Żardeckiego o przymusową asekurację — do komisji administracyjnej.
1841. L. s. 2467. Zwierzchność gminy Zamocice, p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta — do komisji administracyjnej.
1842. L. s. 2468. Gmina Kuzie, p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta — do komisji administracyjnej.
1843. L. s. 2469. Gmina Swiebodzin, p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta — do komisji administracyjnej.
1844. L. s. 2470. Gmina Kanna p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta — do komisji administracyjnej.
1845. L. s. 2471. Gmina Tylicz p. p. Myjaka o subwencję na naprawę dróg — do komisji drogowej.
1846. L. s. 2472. Wydział powiatowy Bohorodzany p. p. Krynickiego o przyjęcie budowy dróg na fundusz krajowy — do komisji drogowej.
1847. L. s. 2473. Gmina Nazawizów p. p. Sandulaka o regulację rzeki Bystrzycy i budowę mostu — do komisji gospodarstwa krajowego.
1848. L. s. 2474. Gmina Chocini p. p. Kurowca o zakaz sprzedawania drzewa z Dyrekcyi domen i lasów spekulantom — do komisji gospodarstwa krajowego.
1849. L. s. 2475. Gmina Nowa wieś czudecka p. p. Stapińskiego o zniesienie podatku z powodu klęski elementarnej — do komisji podatkowej.
1850. L. s. 2476. Reprezentacja miasta Leżajska p. p. Żardeckiego o udział z dochodów podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
1851. L. s. 2477. Zwierzchność gminna w Olesku p. p. Gniewosza o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia umysłowo chorego Jana Haczkiwicza — do komisji budżetowej.

1852. L. s. 2478. Gmina Alfredówka p. p. Tarnowskiego o utworzenie Sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
1853. L. s. 2479. Mieszkańcy gminy Posada sanocka p. p. Stapińskiego w sprawie przydzielenia gminy Posada sanocka do miasta Sanoka — do komisji gminnej.
1854. L. s. 2480. Teofila Górską, wdowa po nauczycielu p. p. Głabińskiego o przyznanie w drodze łaski zaopatrzenia lub zwrotu wkładek emerytalnych — do komisji szkolnej.
1855. L. s. 2481. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie p. p. Brykczyńskiego o subwencję w kwocie 6000 K na prowadzenie agencji sprzedaży materiału rzeźnego — do komisji budżetowej.
1856. L. s. 2482. P. U. którem exhibowano petycje w sprawie ruskiej fonetyki, wniesione p. p. Kołpaczkiewicza a to z następujących miejscowości:
- Kornie 1, Wulka mazowiecka 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Rakowa 1, Ówikoć 1 — razem dwie petycje — do komisji szkolnej.
- Razem 4 petycji.
1857. L. s. 2483. P. U. którem exhibowano petycje w sprawie ruskiej fonetyki, wniesione p. p. Korola a to mieszkańców następujących miejscowości:
- Wyssów 1, Pawłów 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Krasna 3, Kalników 1 — razem 4 petycje — do komisji szkolnej.
- Rypiany 1 petycja — do komisji szkolnej.
- Razem 7 petycji.
1858. L. s. 2484. P. U. którem exhibowano petycje w sprawie ruskiej pisowni fonetycznej, wniesione p. p. Dudykiewicza, a to mieszkańców gmin:
- Zabłotce 1 petycja — do komisji szkolnej.
- Panowce 4, Suchota koło Boratyna 1 — razem 5 petycji — do komisji szkolnej.
- Bilowce 1, Koniuszków 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Klekotów 1, Berlin (koło Brodów) 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Chorostków 1, Hruszów 3 — razem 4 petycji — do komisji szkolnej.
- Medweża 1, Stańkowa 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Wojniłów 1, Sukowata 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Kamionki 1, Kalnica 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Wyspa 1, Łowczyca 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Tatarynow 2, Stróże wielkie 1 — razem 3 petycje — do komisji szkolnej.
- Wielopole 1, Sanok 2 — razem 3 petycje — do komisji szkolnej.
- Ułazów 1, Zalesie 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Ołomudnia 1, Patzeur (Prusy) 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Ratesburg 1, Brema (Prusy) 1 — razem 2 petycje — do komisji szkolnej.
- Razem 34 petycji.
1859. L. s. 2485. Urząd parafialny w Hnyłej p. p. Hanczakowskiego w sprawie fonetyki ruskiej — do komisji szkolnej.
1860. L. s. 2486. Urząd gminny w Hnyłej p. p. Hanczakowskiego w sprawie fonetyki ruskiej — do komisji szkolnej.
1861. L. s. 2487. Urząd gminny Bałków p. p. Krynickiego w sprawie fonetyki ruskiej — do komisji szkolnej.
1862. L. s. 2488. Urząd parafialny Iwanowce p. p. Myroniuka-Zajaczuka w sprawie fonetyki ruskiej — do komisji szkolnej.
1863. L. s. 2489. Urząd parafialny Kosów miasto p. p. Tracza w sprawie fonetyki ruskiej — do komisji szkolnej.
1864. L. s. 2490. Gmina Borysław p. p. Zamoyskiego o kreowanie sądu w Borysławiu — do komisji prawniczej.

1865. L. s. 2491. Bursa polska im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach p. p. Moysę o subwencyę — do komisji budżetowej.
1866. L. s. 2492. Bojczuk Michał w Parzyżu p. p. Oleśnickiego o zapomogę na malarstwo — do komisji budżetowej.
1867. L. s. 2493. Komitet ratunkowy w Rakowcu p. p. Oleśnickiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.
1868. L. s. 2494. Wilk Franciszek i tow. w Opakach p. p. Weisera o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
1869. L. s. 2495. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko w Grazu p. p. Żardeckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1870. L. s. 2496. Runge Alfred emer. rządcą szpitala w Nowym Sączu p. p. Głabińskiego o policzenie lat służby — do komisji budżetowej.
1871. L. s. 2497. Zubrzycki Fedko, kurator Hanzija Wasyla umysł. chorego w Wołeniowie p. p. Senyka o przyjęcie kosztów leczenia na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
1872. L. s. 2498. Dziura Katarzyna ze Strzałkowskich w Jaczozwi p. p. Stapińskiego o przyjęcie kosztów leczenia za brata śp. Stan. Strzałkowskiego — do kom. budżetowej.
1873. L. s. 2499. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. p. Winniczuka o zaprowadzenie kursu przygotowawczego przy tamt. gimnazjum ruskiem — do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

**P. Winniczuk.** Wysoka Pałato!

Gimnazya ruska w Stanisławowie mają uczenykiw małych i wykluczno mająże selański dity, a znajemo, szczo po selach jest inszyj typ szkół jak po miastach. I dlatoho dity po selach bez pomocy nehodni pryhotowatyś do ispytu wstupnoho do gimnazji, a nawit i tohdy, koły dytyna ispyt zrobyt, musyt w počatkach sylny praciuwaty nad soboj, szczo znowu widywuaje sia na zdorowlu. Z toho wzhladu pryhotowujuczuj kurs do gimnazji ruskoj w Stanisławowie jest korystnyj i wskazanyj.

Taku samu petycyju jak Filia ruskoho Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie, wnesła takoz hromada Jezupil i meszkańci mista Stanisławowa, i dlatoho ja horiaczo poperajuczuy tii petycji, proszu o widosłanie ich do komisji szkolnoj.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyi.

Sekretarz p. S. H. **Badeni** (czyta):

1874. L. s. 2500. Gmina Jezupol p. p. Winniczuka o zaprowadzenie kursu przygotowawczego przy tamtejszem gimnazjum ruskiem do komisji szkolnej.
1875. L. s. 2501. Mieszkańcy m. Stanisławowa p. Winniczuka o zaprowadzenie kursu przygotowawczego w tamtejszem ruskiem gimnazjum — do komisji szkolnej.
1876. L. s. 2502. Gmina Monasterz p. p. Żardeckiego w sprawie przekształcenia 1 kl. szkoły na 2 kl. — do komisji szkolnej.
1877. L. s. 2503. Gmina Monasterz p. p. Żardeckiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisji szkolnej.
1878. L. s. 2504. Gmina Gologóry p. p. Weisera o utworzenie Sądu powiatowego w Gologórach — do komisji prawniczej.
1879. L. s. 2505. Wydział powiatowy w Wadowicach p. p. Maissa o subwencyę na drogę gminną I kl. Biertowice-Zembrzyce — do komisji drogowej.
1880. L. s. 1506. Wydział powiatowy w Złoczowie p. p. Weisera o subwencyę na drogę Olesko-Podhorce — do komisji drogowej.
1881. L. s. 2507. Włościanie z Kosiny powiat Łańcut p. p. Żardeckiego o osuszenie łąk — do komisji gospodarstwa krajowego.
1882. L. s. 2508. Liga pomocy przemysłowej we Lwowie p. p. Głabińskiego w sprawie przemysłowego wyzyskania surowców tatrzańskich w Zakopanem — do komisji przemysłowej.
1883. L. s. 2509. Hawrysz Iwan i Pelagia w Gródku pow. Zaleszczyki p. p. T. Cieńskiego w sprawie zajętego ich ogrodu przez gminę — do komisji petycyjnej.

1884. L. s. 2510. Gołda Władysław Antoni, werkmistrz stacyi ceramicznej we Lwowie p. p. Stapińskiego o stabilizacyę — do komisji petycyjnej.
1885. L. s. 2511. Gmina Ciężkowice p. p. Cielucha w sprawie pokrzywdzenia ze strony tamtejszego sądu z powodu wynajmowania u tamtejszej gminy lokalu na pomieszczenie Sądu — do komisji petycyjnej.
1886. L. s. 2518. Olchowy Jan em. nauczyciel w Stryju p. p. Brunickiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1887. L. s. 2519. Skarbek Emilia, wdowa po nauczycielu w Wybranówce p. p. Górskiego o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
1888. L. s. 2520. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ p. p. Adama o podwyższenie dotychczasowej rocznej subwencyi — do komisji budżetowej.
1889. L. s. 2521. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej p. p. Głabińskiego w sprawie zmiany instrukcyi co do pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów — do Wydziału krajowego.
1890. L. s. 2522. Gmina Kołaczyce p. p. Stefczyk o subwencyę na urządzenie ochronki dla dzieci — do komisji budżetowej.
1891. L. s. 2523. Gmina Podpieczary p. p. Makucha o przekształcenie 2-klas. szkoły na 4-klasową — do komisji szkolnej.
1892. L. s. 2524. Zarząd dóbr hrabstwa Tarnowskiego p. p. Czartoryskiego o koncesyę na pobór opłaty za przewóz na Dunajcu — do komisji drogowej.
1893. L. s. 2525. Gmina Palikówka p. p. Wasunga o subwencyę na naprawę dróg — do komisji drogowej.
1894. L. s. 2526. Gmina Uście zielone i Łuka p. p. Viviena o wyjednanie przyznania przymulisk i odsypisk dniestrowych — do komisji wodnej.
1895. L. s. 2527. Gmina Łanczyn p. p. Sandulaka o regulacyę potoków Hłoczówka i Słobusznica — do komisji gospodarstwa-krajowego.
1896. L. s. 2528. Członkowie czytelnicy w Hucie rożanieckiej p. p. Jampolskiego w sprawie zamykania szynków — do komisji administracyjnej.
1897. L. s. 2529. Gmina miasta Jordanova p. p. K. Lubomirskiego o wydanie ustawy, mocą której pobierałyby wszystkie gminy dodatki od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.
1898. L. s. 2530. Mieszkańcy gminy Budzów p. p. K. Lubomirskiego w sprawie podziału i regulacyi spółek rolnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1899. L. s. 2531. Petycja stróżów gmachu sejmowego p. p. Stapińskiego o zrównanie poborów z rządowymi — do komisji budżetowej.
1900. L. s. 2532. Przełożona Zgromadzenia SS. Nazaretanek w Krakowie p. p. Pilata o subwencyę na internat — do komisji budżetowej.
1901. L. s. 2533. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie p. p. Wasunga o subwencyę na kolonie wakacyjne dla uczni — do komisji budżetowej.
1902. L. s. 2534. Stowarzyszenie opieki nad ubogimi dziewczętami pod wezw. Przenajświętszej Rodziny we Lwowie p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1903. L. s. 2535. Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1904. L. s. 2536. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Drohobyczu p. p. Stapińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1905. L. s. 2537. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sucheju, p. p. Stapińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1906. L. s. 2538. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Jaśle p. p. Stapińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1907. L. s. 2539. Janowiczowa Katarzyna, wdowa po nauczycielu w Ostrowczyku p. p. Michałowskiego o wsparcie — do komisji szkolnej.
1908. L. s. 2540. Grono nauczycieli w Perehińsku. p. p. Cipsera o zaliczenie do III. kl. plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.



1909. L. s. 2541. Sośnicka Helena, nauczycielka w Jaśkowicach p. p. Stapińskiego o policzenia lat służby — do komisji szkolnej.
1910. L. s. 2542. Kowalski Antoni, nauczyciel w Roźniatowie p. p. Cipsera subwencję na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
1911. L. s. 2543. Gmina Dęby, p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
1912. L. s. 2544. Mieszkańcy z Rajczy, p. p. Stapińskiego o wybudowanie drogi ze wsi Ujsły do dworca kolejowego w Rajczy — do komisji drogowej.
1913. L. s. 2545. Kryszko Semko, inwalida wojskowy w Niżniowie, p. p. Cipsera o wsparcie — do komisji budżetowej.
1914. L. s. 2546. Zbiorowa petycja 66 gmin powiatu limanowskiego, p. p. Skarbka o zamykanie szynków — do komisji administracyjnej.
1915. L. s. 2547. Wojnarowski Tytus poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego Kolomyja—Peczeniżyn—Sniatyn—Kosów—Tłumacz, p. p. Oleśnickiego z wykazami szkód elementarnych i prośbą o zapomogi dla tamtejszej ludności — do komisji budżetowej.
1916. L. s. 2552. Wydział powiatowy w Podhajcach, p. p. Krzeczunowicza o subwencję na budowę drogi Podhajce—Wiśniowczyk — do komisji drogowej.
1917. L. s. 2553. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Brodach starych, p. p. Dudykiewicza o zaliczenie do II kl. płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Badeni** (czyta):

Wniosek p. Lea i tow. w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej reformy wyborczej.

**Marszałek.** Wniosek ten zaopatrzony jest destateczną ilością podpisów, pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przed przejściem do porządku dzien-

nego prosił o głos p. Kazimierz hr. Badeni.

Udzielam mu głosu.

P. Kazimierz **Badeni.** Ponieważ komisya budżetowa dziś kończy swoje prace, wnoszę aby wszystkie petycye, które mają związek z budżetem od dnia dzisiejszego były przekazywane Wydziałowi krajowemu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wieszłość). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Tymoteusz Staruch.

Udzielam mu głosu.

P. Tymoteusz **Staruch.** Wysoka Pałato!

Ja w formi zapytania do JE. p. Marszałka choczu wskazaty na odnu sprawu.

W poślidnych czasach a imenno w poślidnych majże dniach zajszły duże straszni nadużytia na naszych pocztach w Halcyczyni.

Filija towarzystwa pożarnyczoho „Sokil“ w Kozłiwci powita Kaminka srumyłowa wnesła petycyju do Sojmu i nadała siu petycyju w urjadi pocztowym w Busku dnia 7. weresnia s. r. Dnia 29. weresnia s. r. otrzymała filija toho towarzystwa totu petycyju nazad zwrenenu w lysti zapeczatanim, nadanim u Lwowi, jak o tim świadczyt peczatka pocztowa. Na tij petycyi jest widpowid zreferowana w krajno obrazływych słowach tak, szczo ne pozwolaje tut w Wysokij Pałati nawit widczytaty.

Wydko szczo na tim referati sut sfingowani podpisy JE. p. Marszałka i i człena Wydiłu krajewoho p. Ochrymowycza.

Se ne jest poodynokyj wypadok; w tych sprawach ja wże dwa czy try razy wnis interpelacyju za nadużytia urjadiw pocztowych, ale nema najmenszoho wydoku, szczo by toti nadużytia wże raz skinczyły sia, protywno tii nadużytia stajut sia jak raz hirszi.

W tim wypadku nadużyto nawit imia JE. p. Marszałka i człena Wydiłu krajewoho.

My reprezentanty ruskoho naroda

ne sumniwajemo sia, szczo se stało sia bez widomosty JE. p. Marszałka.

Ja w imia ruskoho naroda i naszoj reprezentacyji ruskoji piatnuju se, jako postupowanie nehidne kulturnoho naroda i kulturnoji derżawy i proszu JE p. Marszałka, szczo by swojeju powahoju i schotiw, wpłynuty, szczo by na tii interpelacyji, kotri ja wnīs, my oderżały widpowid i szczo by po perewedeniu ślīdz-twa wynni buły ukarani.

Proszu takōż o wyjasnienie, czy Waszōj Ekscelencyji widomo o toj tut widpowidi Wydiłu krajewoho, bo ja jeśm pewnyj, szczo se stało sia bez widomosty Waszōj i szczo pidpysy na tim dokumenti sut sfalszowani.

Stało sia to prawdopodobno w urjadi pocztowim u Lwowi abo w Busku.

Możu dołuczty sej dokument JE. p. Marszałkowy, szczo by schotiw perezytaty se pyśmo jako kulturnyj wyraz toho, szczo dije sia w Hałyczyni.

My ne chozczemo niczoho inszoho, jak łysz toho, szczo by nas traktowano jak druhych ludej i szczo by urjady pocztowi ne dopuskały sia takych nadużyty, jak sfalszowania podpisu JE. Marszałka i człena Wydiłu krajewoho p. Ochrymowycza łysz dlatoho, szczo by zrobyty krywdu ruskomu narodowy i ruskomu Towarystwu.

**Marszałek.** Na wystosowane do mnie zapytanie odpowiadam, co następuje.

Pismo to widziałem i stwierdzam, że podpis mój i podpis członka Wydziału krajowego p. Ochrymowicza są rzeczywiście sfalszowane.

Akt ten w Wydziale krajowym wcale nie był, co poznać można już z dość niedołążnie sfalszowanego mego podpisu.

Jaką drogą ten akt dostał się do tego, który podpisy na nim sfalszował, to usuwa się z pod mego wpływu i wiadomości o tem nie mam żadnej.

Ubolewam, że tak się stało i stwierdzam, że oba podpisy są sfalszowane tudzież że aktu tego w Wydziale krajowym wcale nie było.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o polepszenie by-

tu, oraz petycyj wdów po nauczycielach o podwyższenie ich zaopatrzenia (AI. 277).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej w porozumieniu z komisją szkolną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Posady sanockiej do gminy miasta Sanoka. (AI. 278).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (AI. 279).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego: Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przdzielić komisji gminnej do załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Łańcuta na pobór opłat gminnych

od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku, wiśniaku i poziomczaku. (Al. 280)

Sprawodawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawodawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (zaczyna czytać sprawozdanie)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawodawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawodawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (W większości) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawodawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawodawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . o zezwoleniu gminie m. Łańcuta (pow. Łańcut) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiśniaku, poziomczaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie m. Łańcuta (powiat Łańcut, zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcji przeznaczonych według następującej taryfy

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 22 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 22 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K. czyli od jednego litra po 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 3 kor. 40 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku i poziomczaku po 10 koron.

#### Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Łańcut.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną do końca r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Łańcutcie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy do końca r. 1910 obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi.

#### Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Z tą chwilą traci gmina m. Łańcuta prawo poboru t. zw. opłat komunalnych od trunków propinacyjnych, pobieranych na podstawie dawniejszych przepisów i uprawnień.

#### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawodawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Czotkowa (pow. Czortków) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Czotkowa (pow. Czortków) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

#### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 22. września 1908 przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji petycję gminy m. Czotkowa o podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Wykonując to polecenie przedkłada Wydział krajowy następujące sprawozdanie.

Na mocy ustawy z dnia 15. kwietnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 46. uzyskała gmina m. Czotkowa prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych pi-

wa, i miodu na przeciąg lat 10, t. j. do końca roku 1908 według następującej taryfy.

1) od hektolitra 100% alkoholu 14 K.

2) od hektolitra słodzonych napojów spirytusowych 3 K.

3) od hektolitra piwa 2 K.

4) od hektolitra miodu 8 K.

Uchwałą z dnia 2. lipca 1908 postanowiła Rada gminna w Czortkowie zaprowadzić na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminnej od niżej poszczególnionych napojów według następującej podwyższonej taryfy.

1) od jednego litra spirytusu po 22 hal., czyli od jednego hektolitra 22 K.

2) od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rosolisu, ponczowej essensyi i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 K.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 3 K 40 h.

4) od jednego hektolitra miodu po 10 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona i nikt przeciwko niej nie wniósł protestu.

Wydział powiatowy działając w zastępstwie Rady powiatowej na posiedzeniu z dnia 7. sierpnia 1908. zatwierdził w całej osnowie uchwałę Rady gminnej.

Podwyższenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle petycji swej z d. 17. września 1908 celem uzyskania funduszów na częściową spłatę rat pożyczek zaciągniętych na budowę koszar normalnych i baraku dla rezerwistów, tudzież na uregulowanie i wyszutrowanie ulic i placów i zaopatrzenie ich w ścieki i chodniki.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszu przedstawia się następująco:

W r. 1906 wynosiły:  
wydaki 72816 K.  
dochody 48980 K.  
niedobór 23836 K.

pokryty 100% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę 22.446 K.

W r. 1907 wynosiły:  
wydanki 74314 K.

dochody 52839 K.  
niedobór 21475 K.

pokryty 100% dodatkiem do podatków  
bezpośrednich.

W r. 1908 wynoszą:  
wydatki 86230 K 82 g.  
dochody 54380 K  
niedobór 31850 K 82 g.  
który ma być pokryty 140% dodatkiem  
do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 29. września 1908 l. 2476 oznajmiła, że w zasadzie nie sprzeciwia się przyznaniu gminie m. Czortkowa podwyższenia dotychczasowych opłat gminnych od spirytusu, trunków słodzonych, miodu i piwa w wymiarze uchwalonym przez Radę gminną na posiedzeniu z dn. 2. lipca b. r. o ile wymiar ten dotyczy trunków słodzonych, miodu i piwa, o ile zaś odnosi się do opłaty od spirytusu, uprasza o spowodowanie, by tenże nie przekroczył kwoty 16 K od hektolitra.

Zarazem zastrzegła c. k. Dyrekcyja w interesie krajowego funduszu propinacyjnego, by podwyższenie tych opłat przyznano gminie miasta Czortkowa tylko pod tym warunkiem, że na czas po koniec r. 1910 gmina nie będzie mogła zabezpieczyć dochodu z opłat gminnych inaczej jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowymi dzierżawcami prawa propinacyi, do czego też gmina zobowiązała się ze swej strony jednogłośnie uchwałą z dnia 2 lipca b. r.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat z ograniczeniem proponowanym przez c. k. Dyrekcyję gal. funduszu propinacyjnego i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . o zezwoleniu gminie miasta Czortkowa (pow. Czortków) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz

z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Gminie miasta Czortkowa (pow. Czortków) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat dziesięć opłaty gminie od niżej poszczególnionych napojów przeznaczonych dla miejscowej konsumpcyi według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 h czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, jako to: araku, rumu, koniaku, poncezowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 koron czyli od jednego litra po 11 halerzy.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek, po 3 K 40 h.

4. Od jednego hektolitra miodu po 10 K.

#### Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Czortków.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy. Nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolna wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolna jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Czortkowie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy po koniec r. 1910 obowiązana jest gmina zgodnie

porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą prawa propinacyi.

### Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą ustawa z dnia 15. kwietnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 46.

### Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Limanowa (pow. Limanowa) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Limanowa (pow. Lima-

nowa) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku.

### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 14. listopada 1907 r. postanowiła Rada gminna w Limanowej zaprowadzić na przeciąg lat 2 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego litra spirytusu po 10 hal. czyli od jednego hektolitra po 10 koron.

2) od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwowicy, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 6 K.

3) od jednego hektolitra piwa po 2 koron.

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku i maliniaku po 6 K;

5. od jednej flaszki półlitrowej piwa po 1 h.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Limanowej na posiedzeniu z dnia 22. stycznia 1908 zatwierdziła w całej osnowie powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle relacji swej z d. 20. grudnia 1907 l. 1183 celem uzyskania funduszków na pokrycie kosztów sporządzenia planu regulacyjnego miasta tudzież na budowę wodociągów.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki 15.856 K. 90 h.

dochody 13.830 K. 70 h.

niedobór 2.026 Kor. 20 hal.

pokryty 32% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1907 wynosiły wydatki 15.430 K 60 h.

dochody 14.260 K 60 h.

niedobór 1.170 K. — hal.

pokryty 18% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1908 wynoszą wydatki 15.975 K 90 hal.

dochody 14.699 K 60 h.  
niedobór 1.276 K 30 hal.

który ma być pokryty 21% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 6.567 K 30 h.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 29. września 1908 l. 2.425 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Limanowy nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku po koniec roku 1910 w wysokości proszonej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały Rady gminnej z dnia 14. listopada 1907 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

### Ustawa

z dnia . . . . o zezwoleniu gminie Limanowa (powiat Limanowa) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Gminie Limanowa (powiat Limanowa) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1. od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 10 hal, czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 10 K.

2. od jednego hektolitra słodzonych

napojów 7spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jako to: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 6 K, czyli od jednego litra po 6 h;

3. Od jednego hektolitra piwa po 2 K;

4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku i maliniaku po 6 K;

5. od jednej flaszki półlitrowej piwa po 1 h.

#### Art. II.

Okręg poborowy stunowi gmina Limanowa.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolna wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w Limanowej a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Limanowej.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania, bez czytania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Uście solne (powiat Bochnia) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Uście solne (powiat Bochnia) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 17. września 1908. przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji prośbę gminy Uście solne o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

W wykonaniu tej uchwały przedkłada Wydział krajowy następujące sprawozdanie.

Uchwałą dnia 13. kwietnia 1908. postanowiła Rada gminna w Uściu solnem zaprowadzić na przeciąg lat trzech

opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu po 22 hal. czyli od jednego hektolitra po 22 K.

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwowicy, rozolisu, ponczowej essencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 hal.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K.

4. od jednego hektolitra miodu 2 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przeciw niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Bochni na posiedzeniu z dnia 7. maja 1908 zatwierdził w całej osnowie tę uchwałę.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle relacyi z dnia 29. kwietnia 1908 celem uzyskania funduszków na brukowanie rynku, i na budowę strażnicy pożarnej, domu dla ubogich oraz ochronki dla dzieci.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki 7429 K 86 h.

W roku 1906 wynosiły dochody 7.429 K 86 h.

Niedobór 3 K.

W roku 1907 wynosiły wydatki i dochody po 7255 K. 12 h.

W roku 1908 wynoszą wydatki i dochody po 7297 K 10 h.

Suma podatków bezpośrednich w gminie przypisanych wynosi kwotę 5103 K.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 29. września 1908, l. 2454 oznajmiła, że nie sprzeciwia się przyznaniu gminie Uście solne prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych piwa i miodu, uprasza jednak, by ze względu na interes funduszu propinacyjnego znizono proponowaną opłatę od hektolitra spirytusu z 22 K na 16 K.

Zarazem zastrzegła, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina nie będzie mogła docho- du z tych opłat zabezpieczyć po koniec r. 1910 inaczej, jak tylko w zgodnem po-



rozumieniu z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wszelako zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z ograniczeniem opłaty od hektolitra spirytusu na 16 K.

Dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

### Ustawa

z dnia . . . o zezwoleniu gminie Uście solne (powiat Bochnia) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanowiono co następuje:

#### Art. I.

Gminie Uście solne (powiat Bochnia) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat trzy opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów przeznaczonych dla miejscowej konsumpcyi według następującej taryfy:

1. od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów, spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K. czyli od jednego litra po 11 halerzy;

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K i wreszcie

4. od jednego hektolitra miodu po 2 kor.

#### Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Uście solne.

#### Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi

miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899. dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Uściu solnem a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Uściu solnem.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przy-

stępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji bankowej o działalności patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i innymi spółkami rolniczymi.

Ponieważ dyskusja została już zamknięta, przeto ma tylko przemawiać p. sprawozdawca.

Ponieważ dla sprostowania faktu żądał głosu p. Skwarko, przeto udzielam mu głosu, zwracam jednak uwagę jego, aby zechciał się trzymać w granicach faktycznego tylko sprostowania.

**P. Skwarko.** Wysokij Sojme!

Moji żaloby na niesprawedływe i krywdiacze traktowanie Rusyniw Biurom Patronatu przy zasnowuwaniu Rajfajsenok, staraw sia osłabyty poważanyj posoł p. Stefczyk, otże dyrektor toho Biura Patronatu, proty kotroho moji żaloby hołowno były zwerneni.

Konstatuju, szczo w apologii swojej pomynuw poważanyj p. Stefczyk mowczky wsi mnoju nawedeni najhołownijzi fakty a obhoworjuwaw łysz sprawu zasnowania spółok w Krukenyczach i w Biłohołowach. Mymo pojasnienia poważanoho p. Stefczyka, na žal muszu dalsze twerdyty, szczo sprawa zasnowania spółky w Krukenyczach mała sia tak, jak ja se tutky nawiw, a na dokaz nawiw ja poważanych i wirodostojnych świdkiv.

„Utknięcie sprawy na parę lat“, jak skazaw poważanyj p. Stefczyk, mało na ciły rozagitowanie polskoj menszosty w Krukenyczach, imenno 537 Polakiw na 893 Rusyniw, do nedopuszczenia jazyka urjadowoho ruskoho w zasnowaty sia majuczozj spółci.

Szczoby sprawa zasnowania spółky w Krukenyczach precin raz przyjszła do ładu i ne było wże dalszozji prowołoky, ja sam osobysto poradaw członam Rusynam, szczo widstupyły wid swoich sprawedływych praw biliszosty.

Szczo do sprawy zasnowania Rajfajsenky i w Biłohołowach, to apologia poważanoho p. Stefczyka je klasycznym prymiom wytworjuwania, popyrania i oborony niesprawedływosty.

Poważanyj p. Stefczyk sam przyznaw i sam osobysto na miscy skonstatuwaw,

a nawit tu jeho własni słowa, szczo „między stroną polską a ruską nie było intency do porozumienia się, że majoryzowaną była strona polska, dlatego do założenia spółki nie przyłożyłem ręki“.

Jesly otże storona polska była majoryzowana, to jasmyn je, szczo Rusynim tam daleko bilsze jak Polakiw i dlatoho były ony w prawi żadaty, szczozy w Rajfajsenic buw ruskyj jazyk urjadowyj i szczozy widpowidnoju do ich czysła była i reprezentacja w uprwi towarystwa. Na se sprawedływe domahanie ruskoji biliszosty ne chotiła shodyty sia rozagitowana menszist polska i chotiła konieczno zawedenia takoho stanu, kotryjby pozwoływ jej majoryzowaty biliszist.

Obowiazkom poważanoho posła p. Stefczyka było stanuty nepochytno na stanowysku sprawedływosty a ne dohodżuwaniem niesprawedływym domahaniem i neuzasadnenym żadaniam rozagitowanoci menszosty nasyluwaty sprawedływi domahania i prawa menszosty ruskoji.

Pisła logiky poważanoho p. Stefczyka wychodyłoby, szczo Sojm proty woli ruskych reprezentantiw majoryzowanych tutky polskoj biliszostiju, ne powynenby włastywo nijakoho zakona uchwaluwaty.

Szczo do toho, bud'toby postanowa § 38 statuta Rajfajsenok, pisła kotrojki koźdi zahalni zbory uchwalujut prawosylno bez zhladu na czysło prysutnych członiw, ne była supereczna z zakonom z 9 éwitnia r. 1873 W. z. d. czysło 70, to ja pozwolu sobi poklykaly sia w tim zhladi na autentycznu interpretaciju dotyczynych postanow §§ 31 i 32 zakona czeresz Najwyższyj Trybunał w Widny.

Interpretacya ta każe, szczo do ważnocy riszeń zwyczajnych zahalnych zboriw treba dokoncze (jak ja skazaw) najmensze  $\frac{1}{10}$  czasty członiw i szczo statut wymahaty może tilko prysutnocy bilszoho czysła członiw a ne menszoho, abo dowilnoho.

Suprotu toho— a w tim maju bodaj raz nahodu stanuty w oboroni powahy i riszenia włastej sprawedływym je nawedene mnoju riszenie c. k. sudu okružnoho w Kołomyji z 30/4 1907, czysło: 246 08, uderżane w syli riszeniem c. k. sudu krajewoho u Lwowi z 25,6 1907, czysło: R. IV 197 07 a dalsze dotyczynym riszeniem najwyższoho Trybunału u Widny, a protyzakonnymy sut' wsi inszi

riszenia, kotri pozwalaly na rejestrowanie spólók na osnovi zaciplenoho mnoju statuta.

Szczo do widsyłania mene czerez poważanoho p. Stefczyka do Ricznyka, pišla kotroho zasnowano w zachidnij Hałyčyni 52 spólók, w serednij 28 a u schidnij 30 spólók i pišla kotroho w koždij z tych troch czastej Hałyčyny je mensze i bilsze po 200 spólók a w dijsnosty w zachidnij czasty je 252, w serednij 210 a u schidnij 206, szczo maľoby buty dokazom sprawedlywoho traktowania Rusyniw pry zasnowuwaniu Rajfajsenok, to ja pozwolu sobi pryhadaty poważanomu p. Stefczykowy sentencyju „non quot libros sed quot bonos libros.“

**Marszałek.** Przepraszam, ja z góry powiedziałem, że mogę tylko dopuścić w tej chwili do sprostowania faktu. Już sama forma przemówienia szanownego posła i zarazem jego treść dowodzi, że szanowny poseł polemizuje z wywodami p. Stefczyka. W tej chwili na to pozwolić nie mogę. Proszę pamiętać o tych dwu słowach: pierwsze: fakt, a drugie: jego sprostowanie i w granicach tych mówić, nie więcej.

#### P. Skwarko.

Otże proszu Wysokoho Sojmu prostuju faktyczno. szczo w czyśli spólók podanych w Ricznyku, imenno meży tymy ponad 700 spólókamy, je ne bilsze jak 150 spólók z ruskym jazykom urjadowym a w dijsnosty je takie widnoszenie, jak ja se wykazaw na powiti mostyskim, imenno try ruski a dziewiat' polskich.

I se je welykoju nesprawedlywostyju i krywdoju dla Rusyniw.

Dalsze szczo do kwestyji wnoszenia polityky do rajfajsenok i w zahali na pole ekonomiczne, to na pidstawi mojih wykaziw i dokaziw a po czasty i przyznania samoho p. Stefczyka, prostuju faktyczno, szczo polityku wnosyt tam holowno samo biuro patronatu.

Dokazom na se je fakt, jakyj maw misce w spólci w Hussakowi, w mostyskim powiti, kotroji zakonni zahalni zborny pered okoľo dwama litamy odnoholośno uchwałyły zawesty w swojij spólci ruskyj jazyk urjadowyj, a biuro patronatu zaboronyło uchwaľu tuju wykonaty, czym znasyľuwało narodni poczuwania i wolu człeniw i szczo je jak raz dokazom wnoszenia patronatom polityky i szkidlywoho fermentu do spólók.

W kińcy prostuju faktyczno, szczo do zhody oboch narodiw może dowestyne nasyľne wzaznienie bilszosty, „pod jednym dachem“ spólók, łysz strohe peresterihanie pry zasnowaniu spólók zasady narodnoji autonomiji, abo respektowania praw bilszosty.

**Marszałek.** Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.**

Przemawiający w dyskusji generalnej poseł Krynicki, zakwestyonował rezolucyę przedłożoną przez komisję, w której komisya proponuje przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego.

Twierdził p. Krynicki, że należy tę rezolucyę komisji uzupełnić w tym kierunku, żeby biuro patronatu nie wstrzymywało swjej działalności organizacyjnej nad wszelkimi spółkami.

Komisya zapatrywań p. Krynickiego nie podziela pod tym względem, jakoby rezolucya ta wymagała uzupełnienia. Zdaniem komisji czynność patronatu idzie w tem tempie, że nie wymaga wcale, a żeby ze strony Wysokiego Sejmu była przynaglana.

Czynności nad rozwojem Spólék pożyczkowych nie są jeszcze zakończone. Ta rzecz rozwija się powoli.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swem wykazał, że potrzeba będzie 6, 7, 8 lat, aby, nawet w tem tempie, w jakim obecnie idziemy, — w całym kraju spółki takie założone zostały.

Wogóle można powiedzieć, że mniej więcej połowa gmin została wciągnięta do organizacyi Spólék oszczędności, — ale trzeba jeszcze kilka lat poczekać, zanim reszta gmin do tej organizacyi przystąpi.

Dalej zarzucili szan. pp. mowcy, że na polu rozwoju Spólék pożyczkowych naszych jest pewna stagnacya.

Otóż komisya bankowa, jak w zeszłym roku, tak i w tym roku jest zdania, że należy postępować tak, jak się dotychczas postępowało; a więc: p acować przedewszystkiem nad organizacyą Spólék pożyczkowych i nad uświadomieniem członków, a nie forsować zakładanie Spólék handlowych, tembardziej, że zakładanie takich Spólék nastęrcza znaczne trudności.

Komisya uważała, że pewna cierpliwość jest tu nakazaną. Sprawa ta była już w zeszłym roku omawiana w komisji bankowej, a z tegorocznego sprawozdania komisya przyszła do przekonania, że nastąpiła pewna zgodność zapatrywań co do stowarzyszeń pożyczkowych.

Komisya nie wątpi, że Wydział krajowy, gdy będzie uważał to za właściwe, podejmie pracę na polu zakładania Spółek rolniczych. Ale szybszego tempa komisya zalecać nie może.

Przeciwnie, komisya jest zadowoloną z tempa, w jakim idzie sprawa obecnie, widzi rozważę w postępowaniu Wydziału krajowego.

Co do przemówienia p. posła Skwarki, nadmienić muszę, iż od czasu rozpoczęcia tej akcyi, Wydział krajowy z nadzwyczajną troskliwością czuwał nad tem, ażeby wszelkie wymagania pod względem językowym w Spółkach były należycie szanowane.

Troskliwość ta znalazła też wyraz w wydawnictwie czasopisma dla spółek, którego redakcyja z pedantyczną dokładnością przestrzega, ażeby każda ustawa czy rozporządzenie były ogłoszone zarówno w tekście polskim jak ruskim.

Okoliczności, że jest więcej tekstu polskiego, aniżeli ruskiego, nie można przypisać jakiemuś zaniedbaniu redakcyi, a wynikało to ze względów czysto technicznych.

P. poseł Skwarko podniósł, że w czasie, gdy Wydział krajowy wstąpił na drogę zakładania kas Raiffeisenowskich, to wówczas znaczna część Spółek pożyczkowych polskich istniała.

Na to odpowiem, ażeby nie przytaczać innych, dalszych przykładów, że istniała już wówczas Spółka Raiffeisenowska w Czernichowie, założona w roku 1890.

Spółka ta obecnie świetnie się rozwija, tak, że ma przeszło 400.000 Kor. oszczędności, a fundusz rezerwowy wynosi przeszło 42.000 Kor.

W roku 1907 t. j. w ostatnim roku sprawozdawczym, udzieliła Spółka pożyczek na sumę 669.000 Kor. — na 4%.

Otóż Spółka ta jest jednym z licznych przykładów i dowodów na uzasadnienie, jak już dawniej była odczuta w kraju potrzeba zakładania takich Spółek,

a sama ona stała się jedną z wzorowych dla innych później zakładanych.

Otóż już z tej samej okoliczności wywnioskować można, że Wydział krajowy żadną nieżyczliwością względem Spółek Raiffeisenowskich ruskich wcale się nie kieruje.

Tymczasem p. poseł Skwarko, zamiast wyrazić Patronatowi Spółek uznanie, podniósł jakieś objawy nieżyczliwości, które jak sądzę — nie są na faktach oparte.

**Marszałek.** Przystępujemy do roprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta).  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi spółkami rolniczymi.

Do tego wniosku zgłosił p. Krynicki poprawkę, która opiewa

(czyta):

„wyraża jednak zapatrywanie, że Wydział krajowy względnie biuro Patronatu nie powinno wstrzymywać swej organizacyjnej działalności na polu popierania Spółek rolniczych w ogólności, a spółek handlowych w szczególności.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.)  
Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poprawkę p. Krynickiego, zechce rękę podnieść.

(Posłowie głosują.)

(Po chwili.)

Proszę o próbę przeciwną.

(Posłowie głosują.)

Jest mniejszość; wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** (Czyta).

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do załatwienia uchwalonej przez Sejm przed dwoma laty sprawy założenia Krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych“.

Prostuję omyłkę drukarską: mianowicie w wierszu drugim ma być zamiast „dwoma laty“ „rokiem“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Stefczyk.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stefczyk.

**P. Stefczyk.** Wysoka Izbo.

Przed rokiem (prawie dokładnie) uchwaliła Wysoka Izba założenie Krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych.

Pomimo usilnych starań ze strony Wydziału krajowego do tego czasu uchwały odnośnie Sejmu krajowego nie zostały przez rząd centralny przedłożone do Najwyższej sankcyi. Jest to sprawa dla ludności rolniczej naszego kraju a w szczególności dla dalszego rozwoju spółek raiffeisenowskich niezmiernie doniosła, ażeby ta instytucya wprowadzona została w życie jak najrychlej, zwłaszcza w tym czasie, kiedy skutkiem klęski elementarnej ludność ta potrzebuje jak najwydatniejszej pomocy finansowej. Pomoc zaś kraju, oparta na przeznaczonych na ten cel funduszach jest całkiem niewystarczającą, a ludność musi domagać się jej od spółek, założonych właśnie w tym celu, aby pomoc z ich strony była w czasie klęski elementarnej najwydatniejszą.

Gdyby rząd centralny był uwzględnił uchwałę sejmową, mielibyśmy już teraz swoją Kasę centralną dla spółek rolniczych i spółek raiffeisenowskich i bylibyśmy już w tem położeniu, że moglibyśmy przyjść z wydatną pomocą dla dotkniętej klęską ludności.

Że się tak nie stało, należy nad tem wielce ubolewać, a tem więcej jest ubolewania godnem nie dojście do skutku tej sprawy, że mamy prawo domagać się poparcia ze strony centralnego rządu, w którym mamy 2 ministrów Polaków.

Dlatego uważam za konieczne potrzebne podnieść tu w Wysokiej Izbie głos, aby dodać nacisku tej uchwale, którą przypuszczam, Wysoka Izba poweźmie, iż przypomina tutaj załatwienie tej wielce doniosłej dla naszego kraju sprawy rządowi centralnemu; idzie

o to, aby ten głos doszedł do tego rządu i aby to z naciskiem było podniesione, iż takie lekkie traktowanie nie tylko rezolucyj sejmowych, ale spraw, dla których Sejm sam okazuje się najofiarniejszym, nie może być w dalszym ciągu praktykowane, lecz musimy się energicznie domagać od rządu nie tylko przyspieszenia sankcyi dla uchwał sejmowych, lecz także finansowej pomocy, dlatego że od niej dobrobyt i pomyślność ludności, najwięcej tej pomocy potrzebującej, jest zawisły.

Dlatego popieram ze swej strony najusilniej wnioski komisyi.

Przy tej sposobności, chciałbym żeby kilkakrotnie nie zabierać głosu, krótko tylko faktycznie sprostować niektóre twierdzenia szanownego p. Skwarki.

Otóż co do Krukienic podtrzymuję wszystko co powiedziałem. Z uznaniem przyjmuję powiedzenie p. Skwarki, że Rusini współdziałali z Polakami przy utworzeniu tej spółki w mieszanym okręgu narodowościowym, ale zastrzegam się przeciw podsuwaniu tej intencji Patronatowi, iż odroczenie załatwienia tej sprawy miało na celu faworyzowanie Polaków.

Były dwa sprzeczne podania w r. 1904 wniesione i dlatego, że były sprzeczne tendencye, odroczone sprawę do chwili, kiedy ją p. Skwarko (co z przyjemnością podnoszę) na należytą drogę wprowadził.

Dalej muszę sprostować niedokładne twierdzenie p. Skwarki, dotyczące spółki w Husakowie. Tu było powiedziane, że Patronat zabronił wykonania uchwały powziętej na walnem zebraniu przez spółkę w Husakowie co do zmiany języka urzędowego polskiego na ruski. Sprawa ta na podstawie aktów i faktycznego stanu rzeczy przedstawia się inaczej.

Mianowicie spółka ta została założoną z inicjatywy polskiej, t. j. przez miejscowego wikaryusza łacińskiego, podczas gdy przewodniczącym rady nadzorczej był miejscowy proboszcz gr. kat. Statut i firma zostały zarejestrowane w języku polskim. Po kilku latach, kiedy przewodnictwo objął miejscowy ks. wikary gr. kat. bardzo zresztą pożytecznie pracujący, został istotnie postawiony wniosek na walnem zebraniu, aby zmienić język urzędowy polski na język ru-

ski. Zwracam uwagę, że taka zmiana jest nawet do pewnego stopnia sprzeczną z postanowieniami zarejestrowanego statutu, albowiem zmiana statutu, który został zarejestrowany w języku polskim, wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego. Ponieważ dalej uważałem, że tego rodzaju wnioski może wywołać słuszne pretensje ze strony ludności polskiej, nie zabraniałem przeprowadzenia tej uchwały, lecz dowiedziawszy się o wniosku z porządku dziennego, który wszystkie spółki przed walnem zebraniem obowiązane są nam przysłać, napisaliśmy w ten sposób:

(czyta :)

„Domagamy się zatem, aby Zarząd i Rada nadzorcza sprawę tę wzięli pod rozwagę, odczytali nasze uwagi na zebraniu i postąpili zgodnie z interesami Spółki.“

Żadnego zabronienia nie było w tem piśmie, lecz tylko uwaga była zwróconą na te refleksje, jakie pozwoliliśmy sobie podnieść.

Na jedną okoliczność przy tej sposobności podnoszę, że gdybym chciał tu Wysokiej Izbie na podstawie aktów wykazywać, w jaki sposób radykalne prądy gwałtownie napierają na zarządy spółek w okolicach czysto ruskich i w okolicach, gdzie spółki urzędują w języku jedynie ruskim i znajdują się wyłącznie w rękach ruskich, to przekonalibyśmy się dowodnie, że nie tylko nie występujemy w sposób drażniący, ale owszem drażniące postępowanie ze stron radykalnych, ale to bardzo radykalnych partyj paraliżuje działalność krajowego Patronatu pomimo za daleko może nawet idącej względności z naszej strony. Nie wymieniam nazwiska, ale podaję jako przykład fakt, że w jednej spółce, gdzie bywa wszystko w języku ruskim załatwiane, dorwali się władzy radykali, którzy nie dopuścili miejscowego proboszcza gr. kat. do udziału w Spółce dlatego, że był odmiennych przekonań, dopiero na przedstawienie lustratora przyjęcie tego proboszcza gr. kat. zostało dokonane; ci sami ludzie tego księdza pobili kołami i ostre narzędziami w sposób dotkliwy. Gdy zaś sądownie zostało wykazane, że przełożony zarządu tej spółki podjudzał jedną część Rusinów przeciw drugiej, że w tych zaburzeniach gwałtownych nawet jedna część Rusinów członków spółki brała czynny udział, gdy sądownie wykazano zostało,

że wprowadzono w spółkę agitację czysto polityczną, nie wystąpiliśmy nawet przeciw samej spółce, lecz jedynie zarządaliśmy zmiany przełożonego.

Mam fakta i dowody w rękach, że niekiedy zarządy ruskich spółek w czasie agitacji wyborczej do parlamentu nadużywały wpływu spółki w ten sposób, że wypowiadały wyborcom przeciwnego zapatrywania udzielone pożyczki, jakkolwiek do tego nie było żadnego słusznego powodu, bo raty były regularnie płacone.

Wystąpiliśmy przeciw temu szczególnie z powodu wniesionych zażaleń, przeprowadzone dochodzenie dowiodło, że istotnie ta sprawa była bardzo zręcznie poprowadzoną, tak, że w poszczególnych wypadkach dowodu przeprowadzić należy, nie było można, ale, że nawet przełożony zarząd jednej Spółki w przeważnej części przyznał się do tego, iż pewnymi sympatjami kierował się pod wpływem ruchu wyborczego.

To są dowody, że nie tylko nie występujemy gwałtownie i niechętnie przeciwko ludności ruskiej, ale że mamy bardzo trudne położenie, ażeby się bronić przeciwko naporowi nie tylko tam, gdzie ludność jest mieszana, polska i ruska, ale i tam, gdzie ta ludność jest wyłącznie ruska i gdzie polityczne partye ruskie przeciwko sobie występują.

To są momenta podniesione przeze mnie tylko na udowodnienie tego faktu, że zarzuty podniesione przez szanownych posłów kolegów Rusinów, jakoby w Patronacie tendencja była niechętną narodowi ruskiemu, jakoby utrudnienia zakładania spółek raiffeisenowskich z naszej strony wychodziło, są zupełnie mylne.

Tylko proszę Panów pamiętać o tem, że założenie spółek oszczędnościowych i pożyczkowych, które się opierają na nieograniczonej majątkowej poręce wszystkich członków, nie jest tem samem, co założenie czytelnicy albo kółka rolniczego, tylko jest rzeczą wielce poważną, którą trzeba poważnie traktować. Jeżeli się otrzymuje podania, na których przeważna część podpisów jest krzyżykiem przez ludzi niepiśmiennych położona, a bardzo znaczna część innych podpisów, przy których nie położono krzyżyków, wykazuje się już po pierwszym rzuceniu okiem na podanie jako pochodząca z jednej ręki, to Szanowni Panowie muszą brać to pod uwagę, że tego rodzaju podaniom trzeba

się przypatrywać pilnie i że zapytanie o opinię, zanim się przystąpi do założenia takiej spółki, jest rzeczą nieodzownie potrzebną.

Jeżeli Panowie wystąpili przeciwko opiniom wydziałów rad powiatowych, to ja tutaj stwierdzam, że w bardzo wielu wypadkach Wydział krajowy mając swobodną rękę w działaniu, nie uwzględniał opinii Wydziałów powiatowych, jeżeli się na miejscu przekonał, że znajdują się dostateczne warunki do założenia spółki.

Mniemam, że tutaj znalazłoby się dość prezesów rad powiatowych, którzyby to moje twierdzenie uznali za prawdziwe. Ale z drugiej strony muszę zauważyć, że jeżeli się wytwarza ruch raifeisenowski pod wpływem politycznej agitacji, to nie można wymagać od Wydziału krajowego, a w szczególności od biura patronatu, ażeby każde żądanie, każdą pretensję podniesioną, dlatego, że została ze strony Rusinów podniesioną, uwzględniał. — Skończyłem.

(*Brawa*).

**P. Skołyszewski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** O głos w sprawie formalnej prosi p. Skołyszewski; udzielam mu go.

**P. Skołyszewski.** Stawiam wniosek na zamknięcie rozprawy.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Do głosu zapisany p. ks. Stojalowski. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy po głosowaniu. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Stojalowski.

**P. Ks. Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Bardzo się ucieszyłem tem, że p. Stefczyk przemawiał tak opozycyjnie w kicrunku centralnego Rządu. Chociaż bowiem p. Stefczyk należy dziś do stronnictwa ludowego, to przecież duch opozycyjny nie bardzo się w nim wybitnie objawiał. Ale pragnąłbym, ażeby w sprawie założenia Kasy centralnej dla spółek krajowe kierownictwo biura patronatu poszło troszeczkę więcej na rękę rządowi centralnemu, bo rząd centralny o ile wiem, już przed kilku laty zdecydował się dać 6,000.000 na zakładanie spółek, a właściwie p. Stefczyk był tym, który rozpoczął polemikę w tej sprawie, a mianowicie

żądał, ażeby te pieniądze, które rząd przeznaczył na te spółki, nie były brane bezpośrednio z Wiednia, ale ażeby była krajowa instytucja, któraby dostawała pieniądze i pośredniczyła w rozdawaniu tych 6 milionów.

Otóż mnie się zdaje, że ten spór może być właśnie przyczyną tego, że się ta sprawa odwlekała. Rząd centralny powiada:

Dam na założenie centralnej kasy w Wiedniu 6 milionów, a tu mówią:

„Nie chcemy tych sześć milionów z Wiednia, tylko daj nam pieniądze tu dla naszej kasy, a my je będziemy rozdawać“.

To jest spór teoretyczny, niby ma jakiś pozór narodowego interesu, ale ja się boję wszelkich pośredników w sprawach finansowych.

Jeżeli mogą dostać pieniądze z Wiednia, a niektórzy panowie w tym Wiedniu widzą takiego naszego opiekuna i ciągle do niego apelują, to co mi szkodzi, że pieniądze dostanę wprost z Wiednia, i poco mi pośredników w kraju, którzy sobie bodaj jaki taki procencik porachują za to pośrednictwo.

Sądzę, że jeżeli pójdzie się w myśl intencji rządu, to ta sprawa nie przewlekałaby tak długo.

W tym względzie nie zgadzam się z p. Stefczykiem, który żali się na naszych ministrów -- rodaków, bo właśnie nasz minister rodak podniósł ten projekt, że da 6 milionów.

(**P. Stefczyk.** Na centralną państwową kasę).

Wy chcecie koniecznie mieć kasę centralną krajową, ażeby tam siedział dyrektor, lustrator i td. a wszystkich opłacaliby ci, którzy będą potrzebować tego kredytu, a którzy mogliby dostać pieniądze wprost z Wiednia, bez tych dodatkowych opłat.

Takiego patriotyzmu, który polega na tem, że musimy się tu opłacać osobno rządowi krajowej kasy nie rozumiem. Płacimy do Wiednia podatki, bierzemy nieraz wprost z Wiednia różne subwencje, to możemy też brać z Wiednia wprost pożyczki.

Nie jestem takim finansistą jak p. Stefczyk, ale nie zostałem przekonany jego argumentami w tej sprawie. Biore rzecz

na. mój prosty chłopski rozum, który mi mówi, że jak wlezie jakikolwiek pośrednik lub faktor, to pożyczka będzie drożej kosztowała.

A druga rzecz, którą chciałem podnieść, to jest ta, że rząd chce kasy centralnej i nie ogranicza się do spółek rolniczych, tylko rzeczywiście, o ile czytałem ten projekt, to położono w nim wielki nawet nacisk na popieranie biednych rękodzielników.

Podobała mi się tu jedna myśl w tym projekcie rządowym zaznaczona.

Tu się szeroko nieraz mówi o kredycie „osobistym“, ale w praktyce żadna kasa nie chce nic dać rękodzielnikowi na ten kredyt „osobisty“.

Rząd zaś podniósł tę sprawę i oświadczył, że chce dać 6 milionów, ażeby ideę tę osobistego kredytu urzeczywistniono, i ażeby rękodzielnikowi ułatwić kredyt w ten sposób, aby mógł coś dostać nie tylko na swoją rzetelność, nie tylko na hipotekę albo za poręczeniem, lecz także na kredyt osobisty.

Przy tej sposobności apeluję nie tylko do p. Sprawozdawcy, ale do całej komisji bankowej. Podejrzynam ją, że chce sprawić cichy pogrzeb wnioskowi, który tu postawiłem, ażeby na wzór kas raiffeisenowskich dla włościan, założono kasy raiffeisenowskie dla rękodzielników.

Mnie się zdaje, że te 2 rzeczy, ponieważ chodziło w sprawozdaniu o kasy raiffeisenowskie, w całkiem naturalny i prosty sposób można było załatwić.

P. Hupka jako sprawozdawca zapewnił mnie, że komisya nie uśmierci mego wniosku, tylko go poprze. Tymczasem przychodzi się dziś ze sprawozdaniem o kasach raiffeisenowskich, a nie ma nic o moim wniosku. „Hannibal ante portas“ to jest rozgłaszają, że nas puszcza wnet na urlop, a tymczasem ta sprawa jest przecież ważną, więc jeśli komisya bankowa będzie długo gmerać, to jestem przekonany, że rękodzielnicy nie otrzymają niczego.

A tutaj osobiście Szanownym posłom z prawicy przypomniałbym, że w czasie ostatnich wyborów do parlamentu o zmianie ustawy wyborczej, właśnie te miasta i miasteczka były „refugium“ (schronieniem) prawicy w miastach i miasteczkach uratowało się niejeden mandacik. To samo może być po zmianie ustawy wyborczej sejmowej, o ile stron-

nictwa ludowe i demokratyczne zgodzą się przeprowadzić reformę wyborczą prędzej, niż przed śmiercią obecnego Sejmu.

Otóż otwarcie powiadam, bo jestem człowiekiem szczerym, że jeżeli w komisji bankowej wniosek na zaprowadzenie kas raiffeisenowskich dla rękodzielników i małomieszczan zostanie uśmiercony, to ja sam będę we wszystkich małych miastach i miasteczkach agitował:

„Nie wybierajcie z nich nikogo, bo uśmiercili wniosek, o który już od kilku lat się upominam, a który z poczucia obowiązku Sejm powinien przyjąć i uchwalić. Dla włościan robi się istotnie, jak będę miał zaszczyt przy innych punktach powiedzieć bardzo dużo, a dla rękodzielników nic.“

Odważam się więc uczynić poprawkę do tego drugiego punktu, a mianowicie dodać tylko jedno słowo (*czyta*).

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do załatwienia uchwalonej przez Sejm przed dwoma laty sprawy założenia „Krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych i rękodzielniczych.“

Dlaczego mamy wykluczyć najbiedniejsze warstwy naszej ludności?

Tem kończę, i zgłaszam poprawkę, ażeby po słowie „rolniczych“ dodać słowo „i rękodzielniczych“.

**Marszałek.** Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wysoki Sejmie!

Przemówienie p. ks. Stojałowskiego z żądaniem uzupełnienia drugiej rezolucyi, ażeby dodać słówko „i rękodzielniczych“ zdaje mi się polegać na pewnym nieporozumieniu, albowiem w tej rezolucyi proponuje komisya, by wezwać rząd o załatwienie sprawy uchwały sejmu zeszłorocznego, która dotyczy założenia kasy centralnej dla spółek rolniczych, dla spółek rolniczych Sejm zeszłego roku nie uchwalił, bo tę sprawę ks. p. Stojałowski dopiero tego roku poruszy.

Nie możemy się więc tego domagać nie możemy rządu wzywać, ani czynić urgensów u Rządu o kasy dla spółek rolniczych i rękodzielniczych, bo Wysoki Sejm takiej kasy nie uchwalił.

Więc żądanie ks. Stojałowskiego nie może iść w tym kierunku. Niechajże więc ks. p. Stojałowski zechce urgować



komisję bankową, ażeby ten wniosek dostał się, to dopiero.

(P. ks. **Stojałowski**. To ja mam urgować? Pan tam siedzi, to pan urguje).

Mnie to nie jest przydzielone. Ja mam tylko załatwić sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności z r. 1906 i 1907 na polu zakładania spółek rolniczych, jakie Sejm już postanowił, a takich spółek rękodzielniczych nie mamy jeszcze dotychczas trzeba je stworzyć dopiero.

Nie możemy występować z urgenssem załatwienia przez rząd tego, cośmy nie uchwalili, to jest dopiero rzecz do zrobienia, czy przez rozszerzenie czy założenie takich spółek, ale, aby żądać tego, czego Sejm nie uchwalił, tego żadną miarą polecać nie mogę.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek**. Głos w sprawie formalnej ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Ja poprawkę moją cofam, a pozwolę sobie postawić osobną rezolucję.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek II. komisji zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

III. Sejm uchwała następujące zmiany w etacie biura patronatu:

a) dodatek aktywalny dyrektora biura patronatu podwyższa się na kwotę 1.472 K. rocznie;

b) stwarza się w biurze Patronatu stałą posadę zastępcy dyrektora z płacą roczną 4.800 K. dodatkiem aktywalnym 1.288 K. dwoma dodatkami pięcioletnimi po 600 K. i jednym dodatkiem trzechletnim na 400 K.

c) ustanawia się posadę stałego sekretarza w tem biurze z płacą roczną 2.800 K. dodatkiem aktywalnym 960 K. i czterema dodatkami trzechletnimi po 200 K. a zwija równocześnie posadę korespondenta;

d) ustanawia się cztery posady starszych lustratorów w miejsce jednej takiej posady i dwie posady stałe młodszych lustratorów.

Pobory z temi posadami połączone są:

Starszy lustrator stały pobiera: płacy rocznej 2.800 K. dodatek aktywalny 960 K. cztery dodatki trzechletnie po 200K

Młodszy lustrator stały pobiera płacy rocznej 2.200 K.

dodatek aktywalny 768 K. trzy dodatki trzechletnie po 200 K.

e) zamiast istniejących czterech posad prowizorycznych lustratorów z jednakową płacą — zaprowadza się przy dwóch tych posadach po 3.600 K. i dwie posady po 2.800 K.

f) Sejm postanawia, że urzędnicy na posadach biura patronatu stabilizowani podlegać będą tym samym przepisom przy wymiarze emerytury, dodatków pięcioletnich i trzechletnich i ściągania wkładek emerytalnych, jakie mają zastosowanie do urzędników Wydziału krajowego.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Kiweluk**. Proszu o hołos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Kiweluk**.

P. **Kiweluk**. Wysokyj Sojme!

Towarysz Skwarko stwerdyw i se ne buło zapereczene, szczo raiffeizenok z ruskym jazykom urjadowym je około 150, z polskym około 600. Sej stan ne dast sia zapereczyty — ne można otże narodowy ruskomu zakynuty toho, szczyby ne stremiw i ne maw zmahań do pidnesenia dobrobytu za poserednyctwom Kas Raiffeisena; wydko, szczo sut pryczyny, kotri jeho stremienia wstrymujut, koły do teper maje łysze  $\frac{1}{4}$  czast toho, szczo maje narodnist polska. To skazawbym w zahali.

Ja ciłkom podilaju pohlady p. Stefczyka, szczo w sprawach ekonomicznych my powynni ity razem i ne powynni na te pole wnosyty borb politycznych, odnakoż hodi czołowikowy tak podilyty swoju naturu, szczyby skazaw ot tut ja je ekonomist, a tut neekonomist, łysze Rusyn! Ti elementy zawsihdy były i budut sia miszały, borby w instytucjach ekonomicznych były i budut — na to je biuro patronatu, szczo jesly ti borby sut toho roda, szczo instytucji szkodiat, maje dosyt sredstw, szczyby jim koneć polożyty. Jak dowho ony odnakoż instytucji ne szkodiat, to patronat ne maje prawa sia w te wdawaty, czy ony sut

czy jich nema, bo win maje, dbaty łysze o rozwij społok.

I tu w Wysokim Sojmi i po komisiach duze czasto można stwerdyty, szczo bohato ludej a nawet bilzist toji pałaty ne rozumije ruskoho jazyka.

Tak samo je i na stanowyskach uriadnych. W punkti 3 własno je traktowana sprawa utworzenia posady zastupnyka dyrektora i lustratoriw. Je tych ruskych raiffeizenok 150, mało jich je, ale lustrowaty jich potribno. Bezperezno, szczo czołowik obznakomljenyj z żytiem, potrebamy i mowoj ruskoho naroda, potrafyt łutsze se uczynyty jak toj, kotryj toho wsioho ne znaje.

Dlatoho ja pozwolu sobi zrobyty poprawku, zhladno dodatek do p. 3 b. toho zmista: „pryczim Sojm wyrażaje bażanie, szczo by zastupnyk dyrektora buw narodnosty ruskoji“ do p. 3 d. „pryczim Sojm wyrażaje bażanie, szczo by dwóch lustratoriw buło narodnosty ruskoji“.

Czerez pryńiatie tych dodatkow Wysokij Sojm wyrazyt, szczo bażaje sobi, szczo by w instytucyjji ekonomicznij, kotra maje dbaty o dobrobyt ciłoho kraju, buły i prawa ruskoho naroda traktowani riwnowirno.

*(Brawa z ław postów ruskich.)*

**P. Skwarko.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Skwarko.

**P. Skwarko.** Wysokij Sojme!

Wnesenie, zhladno dodatek tow. p. Kiweluka ja w powni popyraju a zrazom zajawljaju na wsi zamity i zakydy p. Stefczyka, szczo ja riszuczo nikoly ne budu boronyw dijestno popownenych nadużyty i netaktiw zi storony moho naroda. Ja stoju i stojaty budu zawsichdy na stanowysku sprawedywosty suprotly oboch narodiw. Jeśm pewnyj, szczo wykorinenie aż do dna wsilakych złych storin i nawyczok moho naroda doprowadyt jeho do kulturnosty rozwytku, do szczaśtia i woli. Jesły w zakydach p. Stefczyka sut jaki operti dijestno na prawdi, to ja z toho miścia riez stroho osudżuju jako taki, szczo mij narid do zloho prowadiat.

Szcze raz zajawljaju, szczo tilko wykorinenie wseho zloho w mojim narodzie może jeho dowesty do kulturnosty, szczaśtia i dobra.

*(Oklaski.)*

**(Głos.)** „Bardzo dobrze.“

**P. ks. Stojalowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojalowski.

**P. ks. Stojalowski.** Wysoki Sejmie!

Ten punkt 3 składający się z kilku liter bo od a—f, z których każda zawiera pewne cyfry, ja sobie zesumowałem i ile znam się na matematyce, to całe podwyższenie manipulacyi około kas Raiffeisena wynosi 31.238 Koron. Otóż z zasady będąc za tem, ażeby każda praca była sprawiedliwie wynagradzana a pracujący miał zaopatrzenie nietylko konieczne ale i dostateczne, nic nie mam przeciwko temu, by tym ludziom, którzy będą pracowali, dawano takie płace.

Tu tylko jedną rzecz podnoszę, że jeżeli się uwzględni wysokość tych rozmaitych pensyj, to zdaje mi się, że ci którzy będą czynni, pracy swojej jako czystego poświęcenia i patriotyzmu przedstawiać nie mogą. Tymczasem dolatują mnie nieraz słuchy, że pracą taką podnosi się jako poświęcenie i zasługę — mojem zdaniem, jeśli to poświęcenie jest należyte płacone, to jest raczej spełnieniem prostego obowiązku.

Jedna rzecz mnie uderza, że wszystkie te ciężary spadają ostatecznie na kraj. Jak sprawozdanie potwierdza, spółki fundusze własne prawie podwoiły, operują pożyczkami, nie o jakich ja marzę: bezprocentowemi lecz biorą 6% i wykazują dochody, więc ja nie widzę najmniejszego powodu, dlaczego te spółki, mające tak wielkie kapitały, że jak sprawozdawca wspomniał, jedna z nich ma 1/2 miliona a w jednym roku udziela 90.000 K. pożyczek — nie miały wziąć tego na siebie. Sądzę więc, żeby Wydział krajowy wziął to pod rozwagę i jeżeli potrzeba, by nastąpiło pewne porozumienie z rządem co do zmiany tego przepisu, że cały koszt kontroli, nadzoru i czynności około kas raiffeisenowskich ma być ponoszony przez kraj. Ja otwarcie powiem, że uważam to za rzecz nie bardzo dobrą i jak to mówią demoralizująca, gdy się wszystkie takie rzeczy czy dla włościanina czy dla kogokolwiek w ogóle robi za darmo. Chłop sam nie lubi darmo i sądzą, że leży w interesie naszego ludu, ażeby on się przyzwyczaił, że każda usługa ma być wynagradzana i że do kosztów należy się przyczyniać.

Może się to komu nie podoba z kolegów ludowych, ale ja zawsze mam to

przekonanie, że nasz lud ma tę wadę, że lubi za darmo książki, gazety.

(P. Bernadzikowski. „Nie tylko lud ale wszyscy to lubią“).

To wszyscy lubią, ja właśnie chcę przytoczyć przykład, że nie wszyscy. Pochodzi to u nas w klasach niższych, rękodzielniczych z ogólnej nędzy i ja się nie dziwię, że taki co niema na sól, chce za darmo książki czy gazety i ja takim nigdy nie odmawiam gazety — ale znam dostatnich ludzi i gospodarzy, którzy mają pieniądze w skrzyni i pożyczają je, a na oświatę, na książki grosza nie dadzą. Wszyscy panowie musicie przyznać, że tak jest i że potrzeba, by tacy ludzie do tego się przyzwyczaili „jeżeli ty pracujesz, żadasz zapłaty ale i ty powinieś dać stosowne wynagrodzenie“.

Na dowód, że nie wszyscy są tacy, jak tu wspominałem, przytoczę przykład: byłem 10 lat na Szlązku i miałem styczność ze szlązakami austriackimi i pruskimi, wprowadziło mię to nieraz rzeczywiście w podziw i cieszyło, że Szlązak, gdy mu dać małeńki obrazek zaraz pyta „co to kosztuje“ a dać mu broszurkę czy książeczkę, to zaraz wpycha pieniądze. Sam miałem taki wypadek, że Szlązak nie chciał wziąć broszurki za darmo „jeżeli nie za to, to daję na pacierz“ — powiedział:

(Głos. „Bywają tacy“).

Jeżeli lud nasz szlązki w znacznej części przyszedł do tego poczucia, że wszystko kosztuje, to przynajmniej do tych, którzy są w spółkach Raiffeisena możemy zaapelować, by z dochodów swoich przyczynili się do kosztów. Tu nie chodzi o to, by pożyczający płacił, bardzooby to było nie dobrze, gdyby kasy raiffeisenowskie robiły tak, jak to robią kasy zaliczkowe, że pożyczającym odtrąca się na administracyę.

Nie wiem, czy to robią, ale gdyby to robiły, tobym tego nie pochwalił.

(P. Bernadzikowski. Niektóre robią!)

Ale jeżeli spółka wykazuje, że ma z procentów taki a taki roczny dochód, to powinna być pociągnięta do tego, żeby z zysku przyczyniała się do utrzymania dyrektorów, lustratorów itd., którzy już coś kosztują i na których według dzisiejszego sprawozdania mamy wydać nowych 30 kilka tysięcy koron.

Nie stawiam formalnego w tym kie-

runku wniosku, aby nie wydawało się, że mi chodzi o skierowanie jakiegoś ostrza przeciw komukolwiek, czy przeciw biuru patronatu, czy samym spółkom Raiffeisena, ale w każdym razie przemawiam w tym celu, żeby patronati Wydział wzięły pod rozwagę to słusznie podniesione życzenie, żeby spółki z czystych dochodów swoich przyczyniały się do ponoszenia kosztów lustratorów i dyrektorów. Bardzo często na zgromadzeniach Kółek rolniczych podnoszono postulat, żeby Kółka na swój zarząd musiały coś dawać, i forsuje się też rzeczywiście zarządzenie, że każde Kółko płaci kilka koron rocznie na utrzymanie zarządu, a przecież Kółka rolnicze, to nie tacy finansisci, którzyby rozporządzali pieniędzmi i brali procenta, tylko składki dają, więc tem bardziej od takich naszych małych finansistów, którzy dzięki Bogu — z tego się bardzo cieszę — mają grube nieraz pieniądze, możemy słusznie żądać, żeby z zysków przyczyniały się do kosztów utrzymania całego biura patronatu.

P. Wasung. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wasung.

P. Wasung. P. Kiweluk postawił dotatek do rezolucyi, nad którą dyskutowano, żeby zastępca dyrektora patronatu i część lustratorów byli Rusinami. Przy obsadzaniu posad powinno być jednak zasadą, że na tę posadę wybiera się człowiek wedle kwalifikacyi, bez względu na narodowość, dlatego wiązanie warunku narodowości z takimi posadami z góry nie odpowiadałoby stanowi rzeczy i tego rodzaju precedens jest absolutnie nie do przyjęcia. Więc chociaż narodowości ruskiej równie dobrze życzymy, przecież za tego rodzaju rezolucyą, która przesadzając sprawę obsadzenia posad może wyrządzić szkodę instytucyi, głosować nie możemy i dlatego sprzeciwiamy się rezolucyi p. Kiweluka.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. Ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Nie mówiłem o tej sprawie i chciałem ją zostawić do rozstrzygnięcia Izbie, skoro jednak p. Wasung tak głośno ją podniósł, muszę przecież dać wyraz temu, że argument p. Wasunga jest jakby życiem pożyczony od prawicy. W różnych sprawach np. Banku krajowego nieraz mówiło się, że ma rozstrzygać tylko fachowość, a mimo to w rzeczywistości nie

rozstrzygał ten czynnik tylko przynależność do stronnictwa. Ludowca lub chrześcijańskiego społecznika ani na próg nie puszczano, tylko wszystko było w rękach jednego stronnictwa.

Gdy mowa o fachowości, to zaapeluję wprost do p. Wasunga i zapytam go, czy do banku parcelacyjnego bodaj na zwykłych członków wpuściliście ludzi z innych stronnictw? A jestem przekonany, że także ani do „Wisły“ ani do banku ludowego nie wpuściliście nikogo z nieludowców. Więc nie rzucajcie takimi frazesami, których się sami nie trzymacie!

To w ogólności. A teraz jeszcze jedna rzecz dosyć drastyczna. Oto wszędzie aż do najwyższych sfer, aż do tej instytucji, która według oświadczenia marszałka ma być instytucją wykonawczą, a mimo to często gęsto jest instytucją kamenderującą Sejmowi, aż do Wydziału krajowego przy obsadzaniu posad idzie nie wedle fachowości lecz wedle stronnictwa. Wszakże np. p. Onyszkiewicz, którego zresztą lubię i szanuję dopiero w Wydziale krajowym uczył się szpitalnictwa.

(**Głosy.** Tu szło o wyrobienie administracyjne).

Trzeba nietylko administracji, lecz jakiejś fachowości.

(P. **Bernadzikowski.** My to naprawimy!)

Ja wiem, że naprawicie, bo wejdzie p. Bernadzikowski. To jest, już ułożone, to się dzieje według paktów konwentów.

Co do samej kwestyi, to pragnęlbym, żeby wniosek p. Kiweluka został uwzględniony przynajmniej z moją poprawką a mianowicie, żeby nie było powiedziane kategorycznie: ma być Rusin! bo jak nie znajdzie się,

(P. **Kiweluk.** To jest tylko życzenie.)

Więc żeby o ile możności caeteris paribus drugi dyrektor czyli zastępca był narodowości ruskiej. Gdy się mówi o zgodzie,

(**Głos.** A gdy dyrektor będzie Rusin?)

Ja nigdy nie politykuję na 2, 3 lata naprzód, bo w polityce wszystko jak księżyc zmienia się co tydzień, a w Austrii czasem co 24 godzin.

Daj Boże dzisiejszemu dyrektorowi

jak najdłuższe życie — kwestya ta jest bezprzedmiotowa. Otóż ja byłbym zdania, żeby stała posadę zastępcy dyrektora caeteris paribus o ile możności obsadzono Rusinem.

P. Stefczyk sam zrobił bardzo dobry początek, w kierunku tego równouprawnienia wydając pismo polsko-ruskie i pod tym względem bronie go przed ostrzymi zarzutami, ale jeżeli chodzi o dalsze porozumienie, a chcemy go szczerze, to bądźmy też szczerymi w omawianiu takich wniosków ruskich.

(*Oklaski z ław posłów ruskich.*)

**Marszałek:** Czy żąda jeszcze kto głosu do ustępu III? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Co się tyczy wniosku p. Kiweluka, aby do warunków przywiązanych do obsadzania posad dodano także warunek dotyczący narodowości, tudzież żeby żądano koniecznie przepisu, żeby funkcjonaryusze władali także językiem ruskim, to sądzę, że nie przemawia za potrzebą takich uchwał. Wszak wykazane zostało przy sposobności dyskusji ogólnej najdokładniej, z jaką pedantyczną ścisłością przestrzegane jest dotychczas równouprawnienie narodowości ruskiej w całej działalności biura patronatu. Na pierwszym miejscu musi być fachowa znajomość rzeczy, a biuro Patronatu przestrzegać będzie jak dotychczas tak i nadal tego, żeby funkcjonaryusze zajęci w biurze lub podczas lustracji władali obu językami.

Nikt dotychczas nie skonstatował takich nadużyć w biurze patronatu, żeby ruski język był pomijany, a dodawanie nowych przepisów pod tym względem musiałoby się odnosić do jakichś dostrzeżonych nieprawidłowości, o których sam wnioskodawca nie mówił.

Co do życzenia p. ks. Stojalowskiego, żeby spółki przyczyniały się do kosztów lustracji, to sądzę, że nie ma powodu, by kraj musiał szukać jakichś nowych źródeł dochodu na pokrycie tych kosztów.

(P. ks. **Stojalowski.** A piszczycie, że nie ma pieniędzy!)

Ale te wydtki, jakie na polu działalności spółkowej skarb krajowy ponosi, nie są tak nadmierne, żeby potrzeba aż

pojedyncze spółki obciążać, i jeżeli rząd poczuwał się także pod tym względem do pewnych ofiar mianowicie przez obniżenie stempli, to nie wypada żeby nasz kraj rozkładał te wydatki na spółki — to się zresztą w żadnym kraju w Austrii nie zdarzyło.

(P. ks. **Stojałowski**. Ale kto bierze procenta niech płaci.)

Właśnie te spółki tem się odznaczają, że czynności nawet członków ich zarządu bardzo miernie są wynagradzane; można by nawet mówić o pewnego rodzaju wyzysku funkcjonaryuszy tych spółek, przynajmniej ja osobiście mam nawet pewne wątpliwości, czy żądanie takiej bezinteresowności nie jest pewnego rodzaju krzywdą. Otóż jeżeli spółki będą miały zyski, to niech raczej o tem pomyślą, żeby własnych funkcjonaryuszy lepiej wynagradzać, żeby nie czynić krzywdy tym, którzy będą ubogimi pracując bez wynagrodzenia.

To zaś co Wydział krajowy ponosi na koszt podróży lustratorów, to już sam kraj z własnych zapasów wyłoży i nie nie przemawia za koniecznością nakładania w tym celu nowego ciężaru na spółki, dlatego takiemu dodatkowi byłbym przeciwny.

(P. **Stojałowski**. Przedtem Pan inaczey mówił.)

Przepraszam, ale to było nieporozumienie. Ja mówiłem, że jest pewnego rodzaju krzywdą dla tych właśnie urzędników Spółek Raiffeizenowskich, którzy urzędują a są minimalnie wynagradzani, i w tym kierunku do ks. Prałata przemawiałem.

Ale ci lustratorowie, którzy z Wydziału krajowego przyjeżdżają, przyjeżdżają bardzo rzadko, bo raz na rok albo na 2 lata i przez parę dni tam urzędują. Otóż to, coby Wydział krajowy uzyskał jako zwrot takich kosztów komisyjnych, toby kasę krajową nie zasililo.

A z drugiej strony mojem zdaniem nawet zyskuje na tem powaga takiego delegata Wydziału krajowego względnie biura Patronatu, który przyjeżdża, lustruje i nic za to nie bierze.

A gdyby po komisji odbytej przez lustratora, przysłano potem spółce odnośnej rachunek kosztów podróży tego lustratora, to z jednej strony kasa krajowa na tem wieleby nie zyskała, a z drugiej

strony powaga takiego delegata na temby ucierpiała.

Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania.

Do punktu 3. zostały wniesione 2 poprawki, które są jednak dodatkami do wniosków ad b) i d).

Podam przeto najpierw do głosowania cały wniosek komisji 3, następnie dodatek p. Kiweluka do b) a na końcu dodatek p. Kiweluka do ustępu d).

Podaję przeto pod głosowanie na-przód cały wniosek 3. komisji.

Kto przyjmuje wniosek 3 komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Następnie poddaję pod głosowanie dodatek p. Kiweluka do wniosku III. lit b), który opiewa:

„przyczem wyraża życzenie, aby zastępcą dyrektora był narodowości ruskiej.“

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*.) Dodatek upadł.

Następnie jest dodatek p. Kiweluka do wniosku III. lit. d., który opiewa:

„przyczem Sejm wyraża życzenie aby 2 lustratorów było narodowości ruskiej.“

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*.) Dodatek upadł.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku IV.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

IV. Sejm udziela veniam aetatis prowizorycznemu lustratorowi p. Krzysztofowi Fabianowi i zezwala, aby mu w razie stabilizacji policzono połowę lat, spędzonych w nauczycielskim zawodzie.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku V.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

V. Sejm zezwala, aby na wypadek stabilizacji p. Marcina Wojnarowicza na posadzie lustratora Patronatu policzono mu połowę służby nauczycielskiej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. ks. Stojałowskiego, która opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę założenia kas Raiffeizena dla rękodzielników i przedłożył projekty w tym kierunku na najbliższej sesyi.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**.

Osobiście nie sprzeciwiam się tej rezolucyi, owszem uważam ją za potrzebną. Ale imieniem komisji nie mogę się za tą rezolucją oświadczyć, bo w komisji tej sprawy nie poruszono.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rezolucję p. ks. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Żółkwi o poparcie budowy kolei lokalnej Żółkiew - Krystynopol. (**Aleg. 281.**)

Sprawozdawca poseł J. Korytowski ma głos.

Sprawozdawca p. **J. Korytowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **J. Korytowski** (*czyta*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po przeprowadzeniu badań co do rentowności projektowanej kolei normalnotorowej z Żółkwi do Krystynopola, oraz po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanymi przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Rittla i tow. w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem. (**Aleg. 282.**)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Vivien** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał rentowność i użyteczność budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem i zdał sprawę na jednej z następnych sesji sejmowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu ustawy z dnia 23-go grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 pozwalającej poboru na rzecz funduszu krajowego 30% dodatku do podatku kon-

sumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego. (Aleg. 283.)

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **St.H.Badeni**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o poborze 30% dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

#### §. 1.

W obrębie kraju całego pobierany będzie na rzecz funduszu krajowego 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

#### §. 2.

Dodatek ten pobierany będzie razem z odnośnym podatkiem państwowym przez te same organa i tymi samymi środkami.

Tak samo odbywać się będzie w razie potrzeby także przymusowe ściąganie tego dodatku krajowego.

#### §. 3.

Orzecznictwo w sprawach poboru

niniejszego dodatku przysługuje państwowym władzom skarbowym.

Orzeczenie co do odpisania dodatku krajowego przysługuje Wydziałowi krajowemu.

#### §. 4.

Co do ukróceń dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego nie będzie miało miejsca osobne postępowanie, w sprawach takich stosować należy postanowienia, jakie obowiązują co do ukróceń podatku państwowego.

#### §. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1910 a przestaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1914.

#### §. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek**. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek**. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych

za czas od 1. listopada 1906 do 31. marca 1908, oraz o wnioskach i petycyach w przedmiocie ukrajowienia dróg i o petycyach w sprawie zasiłków na drogi. (Aleg. 284.)

Sprawozdawca poseł Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. Stanisław Henryk **Badeni**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** (*czyta*):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1 lipca 1906 do 31. marca 1908.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ukrajowienia znacznej sieci dróg powiatowych lub gminnych I. klasy.

III. Sejm uznaje potrzebę wydatnego podwyższenia dotacji z funduszków krajowych na zasiłki przeznaczone po myśli §§. 15. i 20. u. d. na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

IV. Sejm uznaje potrzebę wstawienia do budżetu na r. 1909 znacznej subwencji na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych lub uszkodzonych z powodu klęski elementarnej.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wydatną pomocą finansową przyczynił się do akcji podjętej przez kraj celem naprawy dróg zniszczonych lub uszkodzonych przez tegoroczną klęskę elementarną.

VI. Wnioski posłów i petycje w przedmiocie ukrajowienia dróg, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia przy układzie projektu nowej sieci dróg krajowych.

VII. Petycje Reprezentacji powiatowych i gmin w sprawie zasiłku na na-

prawę dróg przez klęskę elementarną zniszczonych lub popsutych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia przy rozdziale zasiłków na ten cel przeznaczonych.

Powyższemi rezolucjami załatwione są wnioski o ukrajowienie dróg: posła Kurowca i tow. (L. S. 795) o ukrajowienie drogi z Kałusza przez Kopałki, Dołę wojniłowską do Żurawna, posła Hanczkowskiego i tow. (L. S. 798) drogi gminnej I. klasy prowadzącej przez Borynię, Komarniki, Mochnate do granicy powiatu stryjskiego posła Tracza i tow. (L. S. 989) dróg: Roźniów-Kossów-Zabię-Worochta, Kuty-Hryniawa-Jawornik-Zabielecze, i Pistryń-Mekityńce, Ispas, posła Kurowca i tow. (L. S. 1444) drogi powiatowej I. klasy Kałusz-Jasień.

Petycje o ukrajowienie dróg: Wydziału powiatowego w Rudkach (L. S. 504), o ukrajowienie drogi pow. Komarno-Gródek, Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej (L. S. 1412) drogi powiatowej Niemirów-Rawa-Uhnów-Belz i drogi gminnej I. kl. Hruszów-Niemirów-Magierów-Dobrosin, Wydziału powiatowego w Gródku (l. s. 1512) drogi pow. Gródek-Komarno, Wydziału powiatowego w Złoczowie (l. s. 1631) drogi z Krasnego do Glinian i ze Złoczowa do Ożydowa, Wydziałów powiatowych w Wadowicach i Myślenicach (l. s. 1607 i 2100) drogi gminnej I klasy Biertowice-Zembrzyce, Wydziału pow. w Mielcu (l. s. 1895) dróg powiatowych Mielec-Radomyśl i Radomyśl Lisia góra, oraz dróg gminnych I klasy Majdan-Bugaj-Otałęż-Szczucin, Dąbrowa-Radgoszcz-Radomyśl-Przeclaw Kolbuszowa, Wydziału pow. w Tarnowie (l. 1923) dróg Tarnów-Tuchów-Gromnik i Zakliczyn - Wojnicz - Bogumiłowice - Radłów-Wierchosławice, Wydziału pow. w Dąbrowie (l. s. 1973) dróg Żabno-Uście jezuckie-Otfinów-Borusowa, Dąbrowa-Mędrzechów i Szczucin-Hubenice, Wydziału pow. w Lisku (l. s. 2376) dróg: Ustrzyki-Lutowiska i Lutowiska Cisna i Zwierzchności gminnej w Zaczerniu (l. s. 738) drogi Rzeszów-Kolbuszowa, Reprezentacji pow. w Cieszanowie (l. s. 849) drogi z Chołjowa przez Dobrostan Mosty-Rawa-Cieszanów do Sieniawy i z Sieniawy do stacji kolejowej Przeworsk-Rudnik, właścicieli will miejscowości klimatycznych Jaremcze-Mikuliczyn-Tartarów-Worochta-Woroniarka (l. s. 162).

Petycje o zasiłki na drogi Wydziałów powiatowych w Grybowie (l. 169)



w Dolinie (l. 319 i 505), w Cieszanowie (l. 848, 849 i 2007), w Rawie ruskiej (l. 1413), w Mielcu (l. 1896), w Tarnowie (l. 1924), w Wieliczce (l. 1972), w Śniatynie (l. 2002), i w Przemyśle (l. 2102), w Myślenicach (l. 2194), oraz Zwierzchności gminnych: Wzdów (l. s. 2249), Wrzawy (l. 567), Trzebowisko (l. 946), Nowawieś zaczerska (l. 949), Harta (l. 221), Wulka pod lasem (l. 1333), Łukawica (l. 1334), Ostrusza (l. 1335), Dukla (l. 1428), Ulanica (l. 1513), Wołodź (l. 1514), Łubno (l. 1515), Hłudno (l. 1516), Przedmieście dynowskie (l. 1517), Jasiénica (l. 1518), Wola jasiénicka (l. 1519), Husne wyższe i okoliczne (l. 1714), Balica i okoliczne (l. 1731), Boczęta (l. 1974), Grabówka (l. 2000), Golcowa (l. 2001), Domaradz (l. 2047), Bartkówka (l. 2055), Nozdrzec (l. 2056), Krzemienna (l. 2057), Krzywe (l. 2058), Jabłonka (l. 2059), Dydnia (l. 2060), Pawłokoma (l. 2061), Handzlówka (l. 2172), Witryłów (l. 2281), Temeszów (l. 2282), Wzdów (l. s. 2249) i Harta.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Korol.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Korol.

**P. Korol.** Wysokij Sojme!

Pered namy leży sprawozdanie komisji dorohowoji o sprawozdaniu IV. departamentu o stani dorih w kraju.

Sprawozdanie toje przedstawlaje w duże czornych kraskach stan dorih w naszym kraju i toj stan dorih musyt každo nawesty na toje, szczo by zastanowyty sia nad przyczynami toho złoho stanu i szczo by może podumaty nad sredztwami, kotri by dały możnist, szczo by taja hałuz hospodarki krajewoji mohła ity jakymys prawylniejszym dorohami.

Narikania na toje, szczo nasi dorohy sut zli, sut zahalni. Ale hdekotri posuwajut sia nawet tak daleko, szczo każut, szczo przyczynuju toho, szczo własne w tim roci tak duże pohirszyły sia nasi dorohy, jest zmiana zakona dorohowoho, jest usunienie prestacji w naturi, tych t. zw. „szarwarkiw“ i zamina ich na dodatki do podatkiw.

Ba szczo dywnijske!

Nawit nasi selany, kotri po wsich wiczach tak horjaczno sia domahały znesenia szarwarkiw i zaminy ich na dodatki, ti selane na toje nyni narikajut i żalujut tych, pišla nych łutszych cza-

siw, koly jeszcze były szarwarky. I ne dywujte sia Panowe! Bo toj selany faktyczno wydyt, szczo w tim roci własne ti dorohy wmisto sia poprawyty, jeszcze sia pohirszyły.

Ja należaw do duże horjacznych storonnykiw zminy do teper obowiazujuczoho zakona, znesenia prestacji w naturi i zaminy ich na dodatki do podatkiw. Ja należaw takoz do ankiety, kotru sklykaw Wydił krajewyj, a kotra mała obdumaty toj nowyj zakon dorohowyj.

Toż uważaju, szczo tak skażu, moim moralnym obowiazkom zastanowytyś blyższe, czy faktyczno przyczynuju toho złoho stanu dorih jest nowyj zakon dorohowyj, czy przyczyn należyt szukaty może hde inde.

I ja z hory skażu, szczo pišla moho pohladu przyczyna toho ne leżył cilkom w nowim zakoni dorohowim, ne leżył specyjalno w tim, szczo zneseno szarwarky, a zawedeno dodatki do podatkiw.

Ja i nyni hołosowawbym takoz za tym zakonom, bo i nyni stoju na tim stanowyszczu, szczo odynym sprawdylwym rozloženiem tiahariw dorohowych meży zobowiazanych może buty lysz syła podatkowa.

Ja z toho miščia muszu wyskazaty nawit moju radist', szczo Wydił krajewyj z tym projektom nowoho zakona dorohowoho pryszow w duże spryjajuczij chwylły, bo tohdy, jak Panowe sobi pryhadajete, były uže rozpysani wybory do widskoho parlamentu, a Sojme krajewyj stojaw pered rozwiązaniem Sojmu i rozpysaniem nowych wyboriw.

I tohdy pišla mene była jak raz taja duże otwitna chwyla, szczo by tak kardynalnu reformu perewesty, boż tohdy w czasi toji borby wyboczoj, nawit najzawziatszi protywnyky znesenia szarwarkiw i zaminy ich na dodatki do podatkiw ne mały widwahy hołosuwaty protyw tomu zakonowu i lysz znajszło sia kilka, ne znaju nawit, czy tilko, skilko ruka maje palciw, tacych, kotri wyszły z sali sojmowoji, a zakon toj uchwaleno tohdy odnohołosno.

Ja pryhadaju odnak Wysokomu Sojmowu, szczo my, storonnyky toho nowoho zakona dorohowoho wže tohdy pry dyskusji nad tym nowym zakonom nekryłosmo sia z tym, szczo toj nowyj zakon dorohowyj maje braky i nedostatky i skazałyśmo, szczo potreba bude w ko-

rodkim czasi tiji braky i nedostatky usunuty, a ne žadalyśmo tohdy ich usunenia lysz z toji przyczyny, bo nam chodyło predowśim o te, szczyby znesty szarwarki, a zaprowadyty dodatki do podatkiw, a lyszlyśmo tiji poprawky buducznosty, koły wže praktyka wykaže, szczo w zakoni nowym jest złocho i w jakim naprawieniu toj zakon maje buty poprawlenyj.

Ja pry dyskusyi generalnij nad zakonom dorohowym zaberajuczy hołos w Wysokim Sojmi w imeny mojim i moich towarzysziw klubowych wže tohdy wskazuwawiem na hdajaki newlastywi, szkodlywi prypysy, jaki sia distaly do zakona dorohowoho i ja nyni, proszu Wysokoho Sojmu, po tim korotkim czasi obowiazowania nowoho zakona dorohowoho, pozwolu sobi zwernuty uwahu na oden duže waźnyj prypys, kotryj pišla mogo pohladu jest može odnoju z przyczyn, jaki spowodowały to, szczo naszymi dorohy, osoblywo dorohy neszutrowani w tim własne roci duže znacžno sia pohirszyły.

Prawda, toj rik buw słotnyj, a protyw słoty ne pomože žadnyj zakon, odnak przyczyniło sia do toho pohirszenia dorih, pišla moho pohladu, w znacznij czasty newlastywe scentralizowanie cילו zarjadu w rukach Wydiłu powitowoho.

Taja zanadto wełyka centralizacya, pišla moho pohladu, jest takož hołownoju przyczynoj toho, szczo naszymi dorohy sut' szczozar hirszi, a koszta jich konserwowania czymraz bilsi.

Proszu sobi pryhadaty, szczo pišla nowoho zakona dorohowoho zarjad miscewyj składaje sia z dwoh osib, z wijta i naczalnyka obszaru dwirskocho, zakon ne kaže nyczo o tim, kto własnywo z tych 2 dostojnykiw jest odwiczatelnij za stan dorih, kto maje dbaty o toje, szczyby tiji dorohy były dobri.

Z druhoji storony, toj zarjad miscewyj ne maje žadnych sredztw materjalnych, bo hroszi ležat w Wydili powitowim.

Szczož sia dije?

Koły zachodyt potreba naprawy jakojś dorohy, to dawnijsze wijt posyław policyanta w seło, kotryj vyhaniaw lu dej na szarwarok i sejczas naprawleno toje, szczo buło potreba; nyni wijt ne maje žadnych sredztw i jesly chodyt o

naprawlenie uszkodženoji doroby, musyt sia widnesty do Wydiłu powitowoho, chyba szczo hromada chce naprawy dorohu z własnych fondiw.

Ide relacya do Wydiłu powitowoho kotryj maje na to svojich znow dostojnykiw: pana inżyniera, drogomistrza, dorožnyka i pidorožnyka i zanim taja relacya perejde cילו biurokracju Wydiłu powitowoho, bož czasto traflajeś, szczo w Wydili powitowim nema nykoho, bo ony sut' zaniati na inszych dorohach, a tymczasom taja doroha wže na dobre sia popsuła, i na toje, szczo možna buło naprawyty odnym robitnykom, potreba znacznijšozoho wydatku.

Z toho wychodiat' dwi szkody: odna, szczo interesowani musiat jichaty złoju dorohoj, a druha, szczo terpyt na tim fond dorohowyj, kotryj musyt bilsze wydaty na poprawlenie dorohy.

Meni sia zdaje, szczo ta nadto wełyka centralizacya duže uszczuplaje i tak wže duže skupyj fond powitowyj. Ja ne chocz u tut stawyty jakožo wnesenia w tim naprawieniu, szczyby zminynty teperisznij zakon dorohowyj, bož za korotkyj czys, szczybyśmo mohły prystupyty do naprawy toho zakona a jesly pidnoszu toje, to w tij lyszce cily, szczyby zwernuty uwahu na tuju anomalju i prosyty Wydił krajewyj, szczyby w dorohi rozporjadzenia staraw sia jeji usunuty, bo meni sia zdaje, szczo Wydił krajewyj maje prawo w dorohi rozporjadzenia poruczyty Wydiłowy powitowomu, szczyby dawaw do rozporjadymosty zarjadu miscewoho pewni newełyki sumy na ti najperszi, najprymitywnijszi potreby w hromadi.

To jest pišla moho pohladu odna przyczyna, szczo stan dorih u nas tak duže sia pohirszyw.

Druha odnak o mnoho waźnjsza przyczyna, to jest brak fondiw po powitach na budowu i konserwacju dorih. Wže tamtoho roku pry dyskusji nad nowym zakonom zwernuwjem na toje uwahu, szczo 18% dodatkiw, jaki przyznaje nowy zakon na cily dorohowi, absolutno ne wystarczaje na konserwacju doroh; ja tohdy pidnisjem, szczo koždyj powit bude musiw uchwałyty duže znaczni dodatki specyalno na cily dorohowi i wže tohdy predskazuwawjem, szczo po zneseniu szarwarki, musymo sia czyślyty z toju ewentalnostyju, szczo powity znajdujut sia w duže trudnim po-

łożeniu, szczo z tymy dodatkamy do podatkiw łysze z tiazkoju biduju budut mohły widpowisty tym zadaczam, jaki na nych tiazat i szczo ti dodatky absolutno ne wystarezat na budowu i konserwacju nowych dorih.

Nyni sut' jeszczje powity, kotri pid zhladom szutrowanych dorih sut' duze zanedbani, a zdaje meni sia, szczo nema ani odnoho powitu, szczo do kotroho możnaby skazaty, szczo tam budowa nowych dorih jest ciłkom nepotribna.

I ne duze pomynu sia z prawdoju, jesly skažu, szczo w dejakych powitach dorohy szutrowani sut' ridkostiju, bo ony sut' duze kosztowni i duze czasto powstanie swoje zawdjaczajut tomu, szczo w seli, z kotoroho prowadyt doroha do mista, meszkaje sluczajno marszałok powitowyj.

Ne pidnoszu toje dlatoho, jakobym chotiw ponyżyty dostojiństwo marszałka, (Głos. Ciłkom nepotribnoho.)

bo ja uznaju, szczo toj marszałok powitowyj jest potribnyj chotiajby dlatoho, szczo by buło bilsze doroh tak zwanych „marszałkowskich“. To jest prawda, kotra może komuś sia ne podobaty, ale kotra wziata z žytia.

I u nas po powitach zdałoby sia, szczo by marszałkiw wybyrano na každy sesju inszoho, zameszkałoho w inszym zakutku powita, tohdybyśmo mały tych dorih szczo raz bilsze.

Pišla moho pohladu, budowa dorih marszałkowskich stała sia elementarnuju koniecznostiju, bo každyj powit uważaje toje za punkt swoho honoru, szczo by wybudowaty swomu marszałkowy dorohu do jeho miscia zameszkania, boż takyj marszałok, dbajuczij o swij powit, musyt czasto jichaty do mista powitowoho a win ne maje za te žadnoj pensji a tratyt czas i musyt ponosyty wydatky hroszewi, otže trudno wymahaty wid n ho, szczo by w dodatku topyw sia w bołoti, koły mu wypade jichaty do mista powitowoho.

Dlatoho ne dywo, szczo powit daże z wełykymy žertwamy buduje dorohu do mista zameszkania swoho marszałka a Wydił krajewyj, jesly chodyt o budowanie dorohy marszałkowskoj jest wzhladnijszij i zawsehda znajde fondy na budowu i subwencjonowanie dorohy dla marszałka powitowoho.

Jesly to ja pidnoszu, to łysze dlatoho,

szczo chotiwbywm wyskazaty (może sprawedywyj może nesprawedywyj) pewnoho roda zamit pid adresoju Wydiłu krajewoho, szczo u nas subwencjonowanie dorih powitowych czy hromadzkych perszoj klasy z fondiw krajewych robyt sia bez usiakoho planu i Wydił krajewyj ne maje pid tym zhladom najmenschoho perehladu, hde potreba nowi dorohy budowaty.

To załeżyť wid prostoho sluczaju, czy tym marszałom jest czołowik energicznyj, dbajuczij o swij powit, to win postaraje sia o subwencju z fondiw krajewych, a jesly pry tim jest to jeszczje czołowik wpływowyj, to jak praktyka uczyt nas, tam, hde sut marszałamy ludy wpływowoi, sut takož dorohy w lipszim stani niź tam, hde marszałok jest tilko na paperi, jak skazaw p. Skołyszewskij, a za neho marszałkom jest sekretar Rady powitowoj, — w takych powitach sut dorohy wprost ne do perebutia.

Taksamo lipszi dorohy sut w powitach zamožnijszych, kotri majut sredstwa do budowy dorih a protywno w powitach bidnijszych, kotri ne majut fondiw, tam dorohy ciłkom sut zanedbani.

I w tim wzhladi prypysuju wynu Wydiłowy krajewomu, kotrij pišla moho pohladu newłastywo administruje tym fondom, kotrij służyty maje dla wsih powitiw i tymy fondamy krajewymy pomahaty riwnomirno wsim powitam pry budowi dorih. Wydił krajewyj powynen maty plan dorih majuczich sia budowaty w powitach i powynen ułožyty turnus, wid kotrohoby ne widstupaw, tohdy małybyśmo riwnomirnyj rozdił tych fondiw i ne bułoby powitiw uprywilejowanych, ne bułoby powitiw zanedbanych.

Sprawozdanie komisji dorohowoi totu możnist powitiw predstavlae w duze czarnych kraskach.

Ja ne dumaju ciłkom wystupaty protywu tomu, szczo komisya dorohowa w swoim sprawozdaniu nawodyt i przyznaju, szczo finansy powitiw sut faktyczno duze nedobri; a tut pozwolu sobi Paniw zwernuty uwahu łysz na mij powit, na powit żółkiwskij. U nas w budżeti dorohowim po pry 18% dodatkiw do podatkiw unormowanych zakonom na toj rik wstawleno až 23% jeszczje dodatkiw do podatkiw, tak, szczo na ciły dorohowi płatyt sia až 41%. A u nas potreba nowych dorih jest duze wełyka! Wże druhyj rik ne buduje sia u nas žadnoj dorohy, chotiaj majemo zatwerdżenyj plan

czerez Wydił krajewyj i chtiaj majemo wże przyznanu subwencyju, kotra buła płatna uže tamtoho roku.

Mymto toho ne jeśmo w syli budowaty dorih, bo tych 41% wystarczajut załedwo na najwaźnijszi potreby, a imenno na opłaczowanie personalu dorohowo-ho i kosztiw konserwacyi dorih.

Komisyja dorohowa chce tomu złu zaradyty rezolucyjeju druhoju, piśla kotroj maje sia poruczyty Wydiłowy krajewomu, szczyby na najbliższej sesji przedłożyw projekt pryniatia na kraj pewnoji sity dorih powitowych i dorih hromadskych perszoji klasy.

Meni zdajet sia, szczo tym odnym złu ne zaradymo.

Tut zachodyt potrzeba ne łysz pomoczy na konserwacyju dorih, ale konieczna jest potrzeba pomoczy na budowu dorih nowych.

Powity z konserwacyjeju dorih dadut sobi jakoś radu, ale powity sut pozbawieni możnocy budowania dorih nowych.

Meni sia zdaje, szczo kraj maje obowiazok przyty powitan z pomoczeju w budowaniu dorih. Mieszkańci toho kraju majut prawo domahatyś, szczyby kraj dorohy budowaw. Dobri dorohy sut bohatstwom kraju, dorohy świedzut o kulturze kraju.

(P. **Stojałowski**. Tak jest).

Wydił krajewyj ne powynen toho spuskaty z swojej uwahy.

A odnak, szczyby ta budowa dorih mohła widnesty dobryj uspiach, szczyby z toho buła jakaś korist, szczybyśmo ne mały powitiw takych, w kotrych dorohy sut całkom zanedbani, pozwolu sobi postawyty dodatkowu rezolucyjeju, kotra stremyt do toho, szczyby Wydiłowy krajewomu poruczyty, szczyby win popry tym projekti, kotryj mu przykazuje druha rezolucyjeja wyhotowyty na najbliższu sesyjeju szczo do pryniatia na kraj czasty dorih powitowych i dorih hromadskych perszoji klasy, szczyby toj Wydił krajewyj distaw jeszcze poruczenie wid Sojmu, szczyby wyrobyw plan i ułożyw turnus majuczycz sia budowaty dorih powitowych i dorih hromadskych perszoji klasy, a w osobenności, szczyby Wydił krajewyj zwernuw teper uwahu i używ fundiw krajewych w powitach bidnych, o słabij syli podatkwij, szczyby im przyty

z pomoczeju i umožływyty poprawu dorih.

Pozwolu sobi otże postawyty slidujucznu rezolucyjeju:

(czyta):

„Sojm poruczaie Wydiłowy krajewomu, szczyby obrobyw i po możnocy na najbliższej sesji sojmowej przedłożyw projekt nowych dorih krajewych z osobennym uwzhladnieniem powitiw o słabioj syli podatkwioj, jak takož plan i poriadok budowy nowych dorih powitowych i hromadskych perszoji klasy.

Ja zajawłaju z hory, szczo budu hołosuwaty za wsimy rezolucyjejamy przedłożenymy komisyjeju dorohowoju, proszu odnak o pryniatie takož mojej rezolucyjei.

(*Brawa i okłaski*).

**Marszałek**. Do głosu zapisany p. **Stojałowski**.

Udzielam mu głosu.

**P. Stojałowski**. Wysoki Sejmie!

Prawdą jest, że stan dróg w naszym kraju jeszcze nie jest idealny; bardzo wiele w naszym kraju pod tym względem jest do zrobienia, ale nie mogą popelnić tej niesprawiedliwości, abym nie przyznał, że pod tym względem w ostatnim czasie a osobliwie od czasu zaprowadzenia konstytucyjei sejmowej nastąpił w Galicyi przecieź olbrzymi postęp.

(**P. Maryewski**. Prawda, prawda).

Jako człowiek starszy pamiętam czas, kiedysmy nie mogli przejechać ani do miasta, ani do najbliższej wsi na wiosnę i w jesieni poprostu dlatego, bo nie było żadnej komunikacyi.

Dziś stan dróg w Galicyi przecieź jako tako wygląda.

Widzimy większą kulturę, widzimy lepszą komunikację przynajmniej między miasteczkami, na co nie tylko koleje wpłynęły ale i drogi.

A ponieważ tu już 2 razy o tych biednych marszałkach była mowa i ponieważ podniesiono zarzut co do tych dróg marszałkowskich, to ja powiem, że pod tym względem ja na te drogi marszałkowskie wcale się nie gniewam.

Ja wcale nie dziwię się, gdyby nawet tak było rzeczywiście, że najpierw budowano drogi do siedziby marszałka powiatowego, zresztą sam p. Korol już to usprawiedliwił.

Kto musi co tydzień albo i 2 razy w tygodniu jechać do miasta powiatowego i bezpłatnie załatwiać tam obowiązki marszałkowskie, ten ma nietylko w myśl przysłówia, że „bliższa koszula ciała niż kożuch“ ma prawo, ale nawet obowiązkiem postarać się o to, by miał dogodną komunikację celem wykonania swego obowiązku.

Przecież, jak marszałek powiatowy mieszka na wsi, to nawet szczęściem jest dla powiatu, gdyż w razie wybudowania drogi t. zw. marszałkowskiej wsie korzystają z tej drogi.

(P. Jampolski. Nie koniecznie.)

Dlaczego niekoniecznie?

(Głosy. Łysz odno seło.)

„Dlaczego Łysz odno“, „odno“ będzie tylko wtedy, jeżeli marszałek mieszka w najbliższej wsi pod miastem powiatowym, ale takich wypadków, aby marszałek powiatowy mieszkał tuż pod miastem jest bardzo nie wiele.

Ja jeżdżąc często po kraju nieraz żalowałem, że tych marszałków nie ma więcej.

(Wesołość.)

I zdarza się często, że jeżeli marszałek powiatowy siedzi w mieście powiatowym, to nawet tej drogi marszałkowskiej wcale nie ma; marszałkowie bowiem siedzący w mieście o drogi wcale się nie troszczą.

(Głosy. Oho.)

Nie mówię tego na wiatr, a mogę przytoczyć przykłady. Znam powiaty np. Łańcucki, gdzie nawet do najbliższych wiosek z Łańcuta dostać się nie można.

Dlaczego? Bo p. marszałek i wicemarszałek mają swoją rezydencję w mieście i mają dogodną drogę do swego pałacu.

Tam marszałek i wicemarszałek nie jeżdżą po powiecie i dlatego nawet nie wiedzą, jaki jest stan dróg w ich powiecie i dlatego tam niema nawet t. zw. drogi marszałkowskiej.

Cośbym mógł także powiedzieć i o drogach w powiecie żywieckim.. Tam marszałek nawet nie jest obszarnikiem i stale siedzi w mieście.

(P. Szwed. Przecież drogi mamy dobre w powiecie).

Koło Zarzecza, panie kolego jest wielka bieda, dalej ponad Solą także o-

kropna bieda z drogami, gdyby marszałek siedział na wsi, drogi byłyby inne.

Dlatego ja tak bezwzględnie takiego zarzutu nie podniósłbym przeciw tym drogom marszałkowskim, ponieważ one w każdym razie przyczyniają się do podniesienia komunikacji w kraju, a tem samem do podniesienia kultury.

Godzę się jednak zupełnie na to, co powiedział p. Korol, że nie ma w budowaniu dróg planu i to jest brak największy.

Pod tym względem sędzę, że Wydział krajowy powinien istotnie mieć jakieś słowo do powiedzenia w tej sprawie.

J.E. p. Marszałek już z tradycyi rodzinnej powinien tę sprawę traktować.

Wszak jego czcigodnemu ojcu właściciwie Galicya zawdzięcza to, że przyszła do kultury, wszak to był rzeczywiście mistrz w budowaniu dróg i komunikacji.

On budował te drogi z jakimś planem i doprowadził rzeczywiście do tego, że my przecież te najważniejsze arterye komunikacyjne mamy.

Więc jużby to nawet było jakimś takim tradycyjnym obowiązkiem rozpoczęte wielkie dzieło doprowadzić do końca. A J.E. p. Marszałek obecny, gdzie potrzeba, umie powiedzieć stanowcze słowo, a tu tem bardziej ma do tego prawo.

Chce powiat pieniędzy, chce inżynierów, wówczas Wydział krajowy mógłby swoje słowo powiedzieć i wskazać, jak i którędy droga ma być prowadzona.

Wobec tego Wydział krajowy i departament drogowy mógłby wykonać życzenie p. Korola wyrażone w jego rezolucyi, aby wypracować jakiś plan najważniejszych dróg powiatowych i gminnych pierwszej klasy, a z powiatami może się śmiało potargować: „Damy pieniądze, damy inżyniera, ale trzymajcie się planu“. Wówczas zarzuty co do dróg marszałkowskich nie miałyby podstawy.

Ale skoro już o tej sprawie zacząłem mówić, podnieść muszę jeszcze jedną rzecz.

Cieszy mię, że się dróg nabudowało tyle, bo aż 60.000 kilometrów, cieszy mnie jeszcze bardziej, że w ostatnich czasach przy budowie dróg nie zarabiają tylko nasi tradycyjni spekulanci i bracia moższowego wyznania, (abym już mówił

językiem przyjaciół asymilacyi), ale że się do tej roboty zabrali po powiatach także nasi włościanie. A to jest postęp bardzo pocieszający, że przecież raz przy dostawach szutru i innych rzeczy także i włościanin nasz ruszył się już raz przecież do jakiegoś przemysłu.

Podnoszę to z wielkiem uznaniem i pod tym względem zasługi np. wice-marszałka powiatu łanicuckiego są rzeczywiście bardzo wielkie

Sam pamiętam, jak namawiał z wielką perswazyą i elokwencyą włościan, aby się do tych interesów zabrali.

Dzieje się to już i w innych powiatach Galicyi zachodniej dość często.

Ale ludźmi jesteśmy wszyscy.

Jak powiedziano, że marszałkowie budują sobie drogi, to czasem można powiedzieć że i radni budują sobie drogi i to w tem znaczeniu, że jak to się często zdarza, niektórzy radni osobiście albo przez kogolwiek ze swoich najbliższych obejmują te wszystkie dostawy lub roboty, i można powiedzieć, że oni rzeczywiście budują sobie, bo im więcej zależy na tem, aby mieć odpowiedni zysk aniżeli, aby droga była dokładnie zbudowaną.

Znam skandaliczne pod tym względem stosunki — np. w powiecie pilzneńskim, gdzie tacy przedsiębiorcy powiatowi robili olbrzymie majątki a drogi były liche. Ja sam niemi jeździłem, więc wiem.

Otóż zdaje mi się, że tu jeżeli chodzi o takie sprawy, nie należałoby tak bardzo przestrzegać zasad autonomii, bo przy budowie drogi to nie są tylko same powiatowe pieniądze, gdyż i kraj daje i Rząd czasem łaskawie coś rzuci, ostatecznie dopomaga Wydział — jak wspominałem — rozmaitemi sposobami, otóż należałoby może wprowadzić, ażeby departament drogowy miał odpowiednie siły, któreby były przy kolaudacyi takich dróg budujących się kosztem kraju i powiatu, ażeby rzeczywiście ta kontrola nad zbudowanymi drogami była lepszą niż była dotąd.

Dzisiaj bowiem dzieje się i tak, że budują ludzie z powiatu albo i członkowie Rad powiatowych, a potem sami sobie kolaudują te roboty. Tak się także czasem zdarza.

(Głos. Wydział krajowy nie da subwencji, jeżeli nie skolauduje).

Otóż właśnie chodziłoby mi o ażeby Wydział krajowy tego ściśle i strzegł i wprowadził to jako zasadę, gdzie daje pieniądze, tam ma prawo ścisłej kolaudacyi. Ponieważ o tych drogach tak dużo się mówi i o tej ustawie i jej skutkach, jak jest tak jest, zniesieniem szarwarków w każdym razie przyczynił się do tego, że niema narzekania i że dność pod tym względem już nie może się czuć jakoś pokrzywdzoną, że się ją zmusza do jakiegokolwiek pańszczyzny.

Ale to stało się faktycznie, że ponieważ wójt jest zupełnie usunięty, więc dzieje się tak jak to przedstawił p. Korol, że jak się droga popsuje, niema komu jej zaraz w pierwszej chwili naprawić.

Pod tym względem należałoby więc koniecznie jakiś inny porządek wprowadzić i określić wzajemny obowiązek dworu i wójta, ażeby kontrola osobiście nad gminnymi drogami była wykonywaną. Jeżeliby marszałkowie rzeczywiście dawali pewne fundusze wójtom i pod osobistą odpowiedzialnością i tem że może się wyrachować, toby to mogło takiej biedzie zaradzić.

Ażeby już drugi raz nie przemawiać, to jeszcze do szanownego sprawozdawcy zwrócić się muszę z zapytaniem, co do załatwienia rozmaitych petycyi. Wiem że i powiat biański wniósł petycję, aby mu udzielić zasiłku na drogę Jawiszowice na Wadowice. (P. Szwed. i powiat żywiecki także wniósł petycję).

Te powiaty nas bliżej obchodzą a rzeczywiście potrzebujemy tam takiej komunikacyi na kresach kulturalnej i ludzkiej, żeby się z nas Niemcy nie śmiali.

Kończę więc prośbą, ażeby p. sprawozdawca, o ile ta petycja Białej tu pominięta, nie jest gdzie indziej załatwioną o tem powiedział. (P. Męciński jest w kancelaryi Marszałka). Jeżeli jest w budżetówce to tam będzie załatwioną, więc ja kończę.

(P. Męciński. Nie w budżetówce, ale w komisji drogowej).

**Marszałek.** Głos ma p. Doliński.

**P. Doliński.** Wysoki Sejmie!

Zabieram głos w tej dyskusyi, ażeby zwrócić uwagę Wys. Izbie na wyjątkowe stanowisko, jakie nową ustawą drogową w roku 1907 zostało wskazane trzydziestu miastom. Nowa ustawa drogową zaprowadziła 18<sup>o</sup>/<sub>o</sub>-we dodatki do podat-

wzajem za zniesione szarwarki drogowe. Te prestacje drogowe istniały podobnie i w miastach również, i były zamieniane na gotówkę w formie dodatków do podatków, które w miastach były różnej wysokości — obecnie w miastach zostały one uchylone, a na miasta nałożono obowiązek odpłacania 18% dodatków do podatków.

Z tych 18% przynano miastom tylko 9% a natomiast 9% pobiera powiat na rzecz wymogów dróg powiatowych.

A dalsze postanowienie tej ustawy powiada, że powiat jest obowiązany opiekować się i zarządzać wszystkimi drogami w obrębie powiatu tak powiatowemi jak gminnemi, jednak §. 25. wyjąkuje gminy miejskie objęte ustawą z roku 1889. tj. 30 miast i postanawia, że miasta te mają prowadzić u siebie osobny zarząd drogami i na rzecz swego funduszu drogowego otrzymują właśnie te 9%, o których mówiłem.

Co do funduszy powiatowych, ustawa obejmuje postanowienie, że jeżeli zasoby funduszu powiatowego nie pokrywają wydatków, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić na ten cel stosowne dodatki do podatków bezpośrednich. Oczywiście jeżeli takie dodatki zostaną uchwalone, to obciążają one równomiernie tak gminy wiejskie, jak również te wszystkie 30 miast, o ile one są w obrębie powiatu położone.

I niema żadnej kwestyi, wynika to jasno ze sprawozdania, które dochodzi do konkluzyi, że przeciętna wysokość dodatków do podatków powiatowych dochodzi do 38%, że nie ma w Galicyi powiatu, któryby na cele dróg nie nakładał wysokich dodatków do podatków, zatem miasta płacą i te 38% dodatków do podatków a dostają z tego na swoje własne cele tylko 9%. Miasta więc są w tem położeniu, że na cele powiatowe — jeżeli przyjmujemy tę normę 38% — płacą 29% a na swoje drogi pobierają tylko 9%. Ale ustawa sama przewiduje, że ten udział miast w dodatku drogowym na utrzymanie dróg miejskich wystarczyć nie może i nie wystarcza i dla tego mówi w §. 25., że jeżeli nie wystarczą te dochody na cele drogowe miejskie, gmina miejska jest obowiązana nałożyć dalsze dodatki do podatków na ten cel. A nie ma najmniejszej kwestyi, że w żadnem mieście 9% dodatków nie wystarcza.

Nie mam pod ręką szczegółowych

dat, bo zaskoczyła mnie ta sprawa zbyt nagle, ale mogę przytoczyć daty z miasta największego z tych 30-tu t. j. Przemyśla. Regularnie rok rocznie nie jesteśmy w stanie zestawić inaczej budżetu drogowego, jak tylko przy pomocy subwencji 40.000, 50.000, a czasem nawet 60.000 koron, które udzielamy z innych zasobów gminnych bądź to z funduszu miejskiego, bądź z dodatków do podatków.

Otóż stosunek przedstawia się w ten sposób: Ustawa drogowa stworzyła dwa ciała administracyjne; jednym jest Wydział powiatowy, drugim są osobno miasta. Wydział powiatowy, jeżeli nie wystarczą jego fundusze, nakłada dodatki do podatków także i na miasta, ale miasta nie mają tej wzajemności za zarząd swemi drogami, one nie mogą na powiat nałożyć dodatków do podatków, tylko na siebie. Jeżeli weźmiemy średnią miarę 50.000 koron subwencji dla funduszu drogowego miejsk., to odpowiada to mniej więcej 25% dodatków do podatków.

Proszę Panów, jeżeli się zestawi ten rachunek, to zobaczymy, że 18% nakłada ustawa, 20% dalszych powiat, 25% gmina sama, bo nie jest w stanie podciąć ciężarom, więc razem 63% dodatków do podatków płacą przeciętnie miasta na cele drogowe.

Jestto ciężar ogromny, któremu istotnie miasta nie mogą podciąć. Że te ciężary nie są przesadzone, że ja nie kłórzuję, to weźcie Panowie pod rozwagę, że w najnowszych czasach miasta bardzo szybko się rozrastają, z ogromnym wysiłkiem zakładają nowe ulice i drogi, a ile koszt ich wynosi, to wiem z najświeższego doświadczenia.

Przecieliśmy świeżą ulicę obok gimnazjum w Przemyśle i ta dosyć krótka ulica wraz z wykupnem gruntów kosztuje do 30.000 koron. Mamy przytem rozległe place, chodniki do utrzymania, a to wymaga ogromnych kosztów. Zdaje mi się, że ustawa nie może mieć celu, ażeby na miasta z dwóch tytułów nakładać ciężary. Ale co więcej, ustawa drogowa w 15. paragrafie przyznaje powiatom prawo, jeśliby ciężar był zbyt wielki i jeżeli dodatki do podatków dochodzą do 28%, upominania się o zasiłek z funduszy krajowych. My tego prawa w ustawie drogowej przyznanego nie mamy, musimy się naszą własną siłą ratować i obchodzić. Jestto więc niesłuszność, na którą chcę zwrócić uwagę Panów.

Nie stawiając pozytywnego wniosku, proszę tylko, ażeby Wys. Izba raczyła przyjąć rezolucję następującej treści (czyta):

„Poleca się komisji drogowej, ażeby zbadała, czy nie należałoby 30-tu miast objętych §. 25. ustawy drogowej z 10/XII. 1907 Nr. 155 Dz. u. kr. uwolnić od dalszych świadczeń na rzecz dróg powiatowych i gminnych ponad ustawowy 18% dodatek do podatków bezpośrednich i ażeby ewentualny odpowiedni wniosek na bieżącej sesji Sejmowi przedłożyła“.

Proszę tylko o taką skromną rezolucję. Niech komisja drogowa rzecz podda rozważeniu, a jestem przekonany, że tu stała się przypadkowa krzywda tak wielka, że mam prawie pewność a przynajmniej wszelką nadzieję, że komisja drogowa z wnioskiem po myśli mojej raczy przyjąć.

(Brawa).

**Marszałek.** Głos ma p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz **Staruch.** Wysokij Sojme!

Sprawa komunikacji, sprawa dorih nas selan duże żywo obchodyt', bo znamo precień, szczo dobrobyt materjalnyj i ekonomicznyj rozwytok danoho kraju i narodu zale. yt' hołowno wid dobroji komunikacji. I jak raz, ja zameszkuju u wschidnij czasty kraju, i na žal muszu wyskazaty, szczo może w cilij Ewropi nema hirszych dorih jak w naszij wschidnij ruskiej czasty kraju. Wże sama przyroda toho tak zwanoho Podilja wyposażyła jeha w toj sposib, szczo najmensza kapla doszczu, najmensza zływa, a sut' taki bołota szczo trudno wid sela do sela distatyś, i to ne tilky firoju ale czasom i pisky nichto ne hoden perejty.

Dlatoho zwertaju uwahu Wydiłu krajewoho, a takoz Sojmu, szczo by pryporoczyty Wydiłowy krajewomu bilsze zaniatyś budiwoju powitowych i krajewych dorih, bo my zadla braku komunikacji ne možemo distaty sia do bilszych misti i miastoczok, ne možemo na czas prodaty swoi produkta, a na tim ponosymo straszenni szkody. Szczo bilsze, u nas na Podiliu w oseny komunikacja je prosto cikkom zamknena i to na kilka tyźdniw — zaki moroz ne zasklepyt' tyi bołota i ne zrobyt' ich možlywymi do perebutia.

Otze jak ja shadaw, nawit kulturu kraju i ekonomicznyj stan možna piznaty

z toho, jesly sia jide jaki w tim kraju i dorohy.

Koły ja buw w Czechach i Nimcia to aż radist mene obniała, koły ja powyw sia, jaki tam krasni dorohy i komunikacja, toż ne dyw, szczo tam hospodarka i sela o cile nebo lipsze stojat' u nas.

Ale jak pereide sia do Halyczyny, kaže, szczo iz hostynicia distaw sia na „polsku dorohu“ i wże narodna posłowicia kaže, szczo nimeckij pist, polski dorohy, a ruskyj mist, to na odno wychodyt'.

W XX. stuliti i u naszoj derżawy bułyby požadani jakijis lipszi dorohy, lipsza komunikacja.

Jak shadaw wże poważanyj p. Korol, szczo my, chłopy, pryczynyliśmo sia duże do znesenia szarwarkiw. My hadaly wsi, szczo dorohy budut lipszi, tymczasom staloś szczoś protywnoho.

Jak ja zauważyw, to Sojme duże pokładaje dowirya do Rad powitowych i Sojme prydiływ wsi sprawy dorohowi Radam powitowym.

A ja Wam korotko skažu odnim słowom, a to: szczo my, chłopy, zhodymo sia, szczo by do 24 hodyn skasuwaty wsi Rady powitowi, kotri ne majut dowirja u narodu. Do zariadu miscewoho dorih należyt o zipsutij dorohi donesty do Rady powitowoji. Rada powitowa zastanawlaje sia nad tym, czy treba dorohu naprawyty, czy ni i czy daty jaku pidmohu, stoho wychodyt' takie, szczo sprawa tiahne sia kilka tyźni, a doroha stoit ne naprawlena. Ja jichaw takeju dorohuju 4. Iypnia 1908 w odnim powiti i musiwjem klykаты ludej, szczo by mene pereprowadyły zipsutoju dorohuju, bo bułaby mene fira zabyła. A czomu toje dije sia? Ja Wam skažu. Ja donis do wijta, szczo doroha zła, ale wijt skazaw meni, szczo powit ne daw hroszy, to win dorohy ne bude naprawlaty.

(P. **Jampolski.** To samo i u nas się dzieje).

Ja skažu za bereżański powit. I wże w „Monitori“ buło opysane, szczo dije sia w Wydiłi powitowym w Bereżanach. Nijakij p. Szabas jest tam ministrom komunikacji. Otze win wziaw w derżawu wsi dorohy i mosty bez najmenszoj konkurenciji, buduje mosty iz staroho materjału

Na powitowim hostynici, kotoryj we de z Bożykowa do Potutor pobudował Rada powitowa mist z takoho staroho



zipsutoho materiału i z toho mostu do roku ani oden patyk ne lyszyl sia, toj mist zawalyw sia i woda materiał zabrała.

Majete otže Panowe dokaz, jaka hospodarka po wsich powitach wo wschidnij Hałeczyni sia dije. Wykryło sia tam, w Bereżanach, szczo wyzyskowano Radu powitowu, nadużywano z ciloju świadomosteju i wyzyskowano fondy powitowi jak, aby kilkadesiat abo kilka tysiaczy zarablaty. I stałoš, szczo pan Szabas jizdyt lipszymy kiimymy jak graf Potockij... Ale to wže buło za bohato ludiam bereżańskym. Udałyš do prokuratorji, a taja zarjadyla karne dochodzenie proty Sabasa a włastywo toho Ministra komunikacyi, uwiazyła jeho, rozpoczala ślidstwo proty wsich wynnych, a nawit, jak ja czuw, proty dejakych człeniw Rady powitowoji.

Tož majete Panowe dokaz, szczo majemo pidstawy nedowiriaty Radam powitowym.

My znajemo, szczo ordynacja wybircza tak postupyła, szczo by nas usuneno wid udiłu w tychże, ale teper wže czas, aby czy w zapadnoj czy wo wschidnoj Hałeczyni riez tuju poprawyty, a to czerez kontrolowanie hospodarky Rad powitowych.

W braku kontroli ja wydžu hołownu wadu zakona.

Otže treba jakojiś kontroli nad tym, szczo sia tam dije. W radi powitowij w Bereżanach brakuje 6 człeniw wże wid kilkoch lit i do nyny ne jest w kompleti. To jest hospodarka na kotrij terpyt powit a w druhym riadi hromady.

Ja Wam Panowe wykazaw, jakyj je mister komunikacyi w Bereżanach. Jabyu prosyw, szczo by Wydil krajewyj bilszu uwahu zwernuw na hospodarku Rad powitowych, tak szczo by ne buło 54%, abo jak w dekotrych powitach 84% dodatkiw na dorohy, a dorohy sut taki, szczo wid sela do sela distatyś ne možna.

O szczo meni sia rozchodyt? O toje, aby zaradyty nebezpečestwu i aby zli dorohy czym skorsze naprawyty, ne pytajuszczy sia Rady powitowoj.

Otže ja wnoszu: szczo by upowazynty Wydil krajewyj, szczo by win rozporiadzeniom, abo obižnykom w razi, jesly sut dorohy zli, nakazaw wijtom, szczo by wijty dorohu naprawyły i rachunok peredložyły Wydilowi powitowomu.

A teper skažu za rohaczky. My selany, jeśmo protywni rohaczkam, i tut w toj Wys. Pałati ne raz wyskazano, imenno z partji ludowej, szczo koły na dorohach derżawnych rohaczky zi eseno, tak i na dorohach krajewych rohaczky ne powynny buty.

Bo nyny jichaty w noczy czerez ti rohaczky, to wprost treba hodynami stojaty, zanim toj rohacznyk otworyt. Dla toho buwbyu za tym, szczo by ti rohaczky skasowaty i my tymy rohaczkamy utrymajemo tysiaczi odynyc a czy ne lipsze by buło, szczo by ti fondy obernuty na utrymanie doroh krajewych i powitowych?

Se buły moji uwahy o tij sprawi i pozwalaju sobi predstavyty w tim naprijami ślidujeczu rezolucyju.

**Marszałek.** Głos ma p. Makuch.

**P. Makuch.** Wysokyj Sojme!

Ja hodžu sia z wywodamy tow. Korola i inszych besidnykiw i chotiwbyu lyszje naczerknuty hospodarku Wydilow powitowych w sprawach dorohowych.

Obmeżusia lyszje do kilkoch śluczajiw, szczo by tut' wyskazaty, szczo taka gospodarka ne może dalsze tak ity.

Majemo powit towmackyj, kotryj naležyt' do tych powitiw, kotri majut' majže najlipszi dorohy; pryhlanuwszy sia hospodarci w sprawach dorohowych, przyhodyt' sia do toho perekonania, szczo mało je takych powitiw, kotri by tak majno powitowe marnuwały, jak własne se dije sia w powiti towmackim. Wže mynuwszoho roku buła w parlamenti wnesena poslom Baczyńskym interpelacyja, w kotrij buło wyskazane, szczo takyj „minister dorohowyj“ toj predprijemec dorohowyj, rik riezno obszachrowuje powit towmackyj na 6 do 8.000 K, krim ofertowoho zaribku.

Imenno wykazane buło w tij interpelacyji, szczo pry dostawach materyjału budowlanoho win ne trymaje sia oferty, szczo toj materyjał ne widpowidaje tym mirom, jaki w oferti podawaw, szczo brusy, jaki dostarczaje, to ne brusy, ale widpady itd. I na siu interpelacyju wweła prokuratora derżawna w Stanisławowi ślidstwo proty dostawczyka Herzla Inslichta. Sudja ślideczyj, kotryj prowadyw tuju sprawu, znajszow w Wydili powitowim najbilszyj neporjadok; knyhy deś po pywnyciach buły pochowani i w zahali znajszow tam takyj neporjadok, szczo dywowaty sia treba, jak własty, kotri kontro-

luwaty majut, takyj neporjadok terpity mohut'. Mymo to, szczo ślidstwo wykryło, szczo były tam taki mankamenta, za kotri treba ity do kryminału, ne možna było złowyty, chto se zrobyw. Ale se ślidstwo mało toj naślidok dywnyj, szczo marszałok Jakubowicz skazaw, szczo prawda je, szczo tut' w tych dostawach jest trochy nedostatkiw; dostawec nie distarczaw ostrokantowoho materyału, ale win po takij cini dostarczyty ne może i dlatoho należyt pidnesty cinu oferty. Zwertaju uwahu, szczo po tim ślidstwi kilka inszych predprijemciw wnesło ofertu o 20% tańszu, jak buła w r. 1907 i wyrazno sia piddały wsim usliwiam, jaki Wydił powitowuj na dostawnykiw nałožyw. Ale pokazalo sia, szczo Wydił powitowuj pryniaw ofertu Herza Inslichta o 30% wyższu.

(P. Skwarko. Bo win precin macher wyborczyj).

Zwernu uwahu Paniw na kilka szczo sluczajiw z toji hospodarky. W tij interlacyji buła zwernena uwaha na se, szczo pry budowi mostiw, dostawnyk zrobyw w prymitywnyj duże sposib majetoczok.

Otże dostawnyk, majeczy pobudowaty ciłyj mist iz nowoho materyału, łysze do połowyny daw nowyj materyał, a na resztu używ materyału iz staroho materyału, a rachunok wystawyw, szczo budowaw mist iz ciłoho nowoho materyału i toj rachunok jemu wypłaczuwało sia.

Dalsze zwertaju uwahu, szczo materyał maje buty prostyj, tymczasom wsiudy sut krywaky.

Dalsze zwernu uwahu, szczo naślidkom takoji hospodarky dorohowoji małyśmo seho roku tragicznej sluczaj; imenno czerez se, szczo na dorozu z Niżniowa do Ustia zelenoho ne ma porucza, w czasi zływiw fira wpała w Dniester i dwoje ludej stratyło życie.

Zwernu dalsze uwahu Wydiłu krajewoho na se, szczo ta hospodarka wid dowszoho czasu sia praktykuje, szczo starosta owoboda staraw sia 2 włastyteliw dibr usunuty z Wydiłu powitowoho, bo były to ludy, kotri kazaly, szczo my chcemo dywyty sia wam na palci; to były pp. Strzeleckij i Bogdanowycz, mij kontrkandydat.

Teper dijszlo do seho, szczo w Wydili powitowim ne ma czleniw, szczo wid kilkoch lit Wydił powitowuj ne powynen widbuwaty zasidań, bo bohato czleniw brakuje.

A własne sekretarom Wydiłu powitowoho je p. Walewskij, zwisnyj, szczo tak skažu i poza hranyciu naszoji Halyczyny.

Zwernu dalsze uwahu, szczo poperednyj starosta gr. Dzieduszyckij zibrav czerez žandarmiow tak bohato materyału zwyczajnych złodijstw p. Walewskoho, szczo treba buło jeho widrazu zawesty do kryminała, ale p. Walawskij maw jakus taku protekcyju, szczo skorsze gr. Dzieduszyckij wyletiw z Towmacza, a p. Walewskomu niczo sia ne stało.

Szczo sia dije w r. 1908. Walewskij rozumije, szczo sut ludy, kotri sprawdi ne w Wydili powitowim, ale z daleka baczut na jeho robotu.

Towmackyj powit maje bohato kamienia i to je pryczynuju, szczo je tam bohato dorih sorozmirno dobrych. Sama logika każe, szczo by budowaty tiji dorohy w toj sposib, szczo by były dobri, a ne zanadto dorohi.

Dowhyj czas praktykuwało sia, szczo brało sia kamin' miscewyj do budowy dorih.

Treba skazaty, szczo to je zwyczajnyj wapniak, kotryj ne je duże prydatnyj, ale zawsihdy może służyty i mnoho tańsze kosztuje taka droha, jakby mała kosztowaty, kołyb jeju brukowano kaminem sprowadženym z dalszych storon.

Pid samym Towmaczom hromada Łokitky maje horu kaminu i dowho dostarczowała materyału z toji hory. Ale chotilo neszczastje, szczo druhyj wełykyj czołowik towmackoho powita, dr. Howurka zwiaw sia z p. Walewskim i kupyw sobi z p. Dolaisom żeliznyciu małeńku o 6½ klm.

Poneže ta żeliznycia sia ne oplaczuwała, szczo buło možna predwydity z hory, szczo sia ne opłatyty, to p. Howurka zaczwaw spekulowaty, jakby rentownist seji żeliznicy pidnesty i znajszow prostyj sposib. P. Howurka każe: Ja wam dostarczu tilko i tilko wagoniw szutru stanisławiwskoho, a wy meni za se dobre zapłatyte.

Otże mymo toho, szczo w powiti je wełyka skilkist kamienia dosyt' dobroho, mymo, szczo sia tym własne kaminom dowhyj czas, desiatky lit brukowalo nawet dorohu krajewu, to własne teper dojszlo do seho, szczo w 1908 r. dowozyt sia desiatkamy tysiacziw szutru z pid Stanisławowa, a to łysz dla toho, szczo by daty p. Howurci zarobyty. I tiji, kotri rozumjut sia na tim interesi, obczysłyły, szczo

p. Howurka zarobyw sobi w tim roci na tim tak ne welykim predprzyjemstwi 10.000 kor. Treba podywyty sia na toj szuter, poprostu śmich bere, jakyj szuter dostarczajut.

Howoru se do p. Moysy, szczoby mih sia pobaczyty i perekonaty sia, szczo to je poprostu bofoto, a ne szuter, szczo jak muzyky wezut szuter dorohoju, to sia leje po dorozu tak, szczo aż śmich wykłykuje.

Taka je hospodarka dorohowa w towmackim powiti.

Zwernu dalsze uwahu, chotia prykro meni zwernuty uwahu na se, na taku obstawynu.

Koły nyni takyj tjażkyj czas, szczo treba wsiakij ludnosty daty zarobok, to tutky p. Walewskij nezwyczajno utrudniaje ludiam zarobok, jakijby mohły maty pry tij dostawi do dorih, a imenno utrudniaje w toj sposib, szczo sekuje chłopiw ruskych i wsiuda forytuje łatynnykiw i inszoho roda indywiduiw, kotri ne dajut gwarancyi, szczo tiji roboty wykonajut, jak ślid.

Ale koły sia jemu i to ne udao i tak Polaky jak i Rusyny razom praciujut pry tij dorozu, to zawiw pewnoho roda podatok, imenno wid kożdoi korony zaribku stiahaje 10 sotykiw na Towarystwo szkoły ludowoji w Stanisławowi.

Rozumijete Panowe, szczo prykro je taku riez tutka pidnosyty, tim prykrijsze, szczo, koły my borymo sia za swoju szkołu, to chotilybyśmo, szczoby i polska nacyja mała szkoły; ale z druhoj storony, koły zahalnyj hołos naszoho naroda je, szczo szkoły Towarystwa szkoły ludowoji przyznaczeni sut poprostu na polonizaciju wschidnoji Hałyczyny, to duże prykro je, koły Rusyn znajde sia w tim położeniu, szczo musyt płatyty na toje Towarystwo. Walewskij wykorzystuje prykre położenie robitnyka tiazko praciujuczoho w toj sposib, szczo ne dobrowilno ale prymusowo maje dawaty na cil specyjajno polsku. To je duże prykra riez, tym prykrijsza, szczo dorohy buduje sia zahalno podatkowym hroszem.

Ja chotiw tych paru zamitok szczo do towmackoho powita wyskazaty; bilsze ne chozczu, chotiaj mihbym, bo majuczycy stycznist' z tym wydiłom powitowym, mihbym bilsze takych sprawok wytiahnuty.

Choczycy szczo zwernuty uwahu Wydiłu krajewoho na 2 interpelacyji, jaki ja wnies, a imenno czysło 1673 i 1674.

W tych interpelacyjach wykazana je znów hospodarka susidnoho powita, a imenno buczackoho, specyjajno odna a druga interpelacyja predstavljaje robotu Karola Służkiewycza, zwyczajnoho konduktora dorohowoho z Uścia zelenoho.

Tu je taka masa faktiw nawedena i to faktiw nezwyczajno kompromitujuczych, szczo ja sia duże dywujut, szczo koły w tim powiti je syn najwyzszoho dostojnyka krajewoho, szczo win do teperisznoho dnia ne postaraw sia usunuty tiji nezwyczajni nadużytya. Koły my majemo taki fakty raziaczci i baczymo, szczo wyzsi własty zowsim na to ne reagujut, to w takim razi ne lahko możemo sia zhodyty na takyj zakon, kotryj widdaw cilkowito włast oruduwały wsim hroszem w ruku Wydiłu powitowoho, a ingerencyju hromad zowsim wid seho usunuw.

Ja rozumiju, szczo nyni je bohato hromad, kotri na se ne zasłuhujut; to insza istorija.

Zwernu szczo uwahu na se, szczo w towmackim powiti, hde masa ludnosty je tak inteligentna, szczo może sia riwnaty pid tym wzhladom z najperszymy i najlipszymy powitamy, rady hromadski sut najbilsze szachrajski, bo p. Swoboda, starosta postaraw sia o se, szczoby na ciij linii wybrano taki rady.

A nyni ti rady hromadski dajut takych doroznykiw, kotri jak raz pomahajut do szachrajstwa. Otže ja ponymajut, to stanowysko duże prykre, jak pry budowi dorih nema z czoho i za szczo budowaty — ale ja zwertaju uwahu mirodajnych czynnykiw, szczoby ne machnuły rukoju na nawedeni fakty, ale szczo by dijsno rozślidyły ti fakty i pokarały ludej, szczoby dały ciij ludnosty uspokojenie, szczo ne można tak braty. Towmackyj powit wykazaw masu procesiw i dochodzeń karnych protyw czynnykiw autonomicznych, nymto to wydił krajewyj ani razu ne zwolyw zlustrowaty hromadu Towmacz, szczo do hospodarki, kotroji interpelacyja podaje fakta, i to ne napastływi ale cytowani sami fakta bez oświtlenia.

Tak samo wid dowszoho czasu wydił powitowyj je, szczo tak skazaty, podminowanij: szczo chwyla sut donosy anonimowi do prokuratoryi, szczo tilko a stilko wkrały — masa wijiw maje w r. 1907 i 1908 dochodzenia karni, de wyka-

zujut na taki łajdactwa, szczo wołosie wstaje na hołowi. Ale z toho wychodyt te, szczo sudy pryjszły do perekonania, szczo trudno odnoho wijta wpakuwaty, wijt je narjadom pysara i ne znaje, szczo sia dije.

Koły prokurator ne pakuje jeha do kryminału, to na te je wydił krajewyj, szczo by jeha usunuty — nyni dochodyt do toho, szczo narid dumaje, szczo nema nijakoho prawa, szczo można krusty i rabuwaty w biłyj deń i niczo sia ne stane.

Nawedu hromadu Petryliw, de je 3 chruniw, jak my jich nazywajemo (p. **Bernadzikowski**: „hyen!“) tak jest, hyjen — jak pryjszły wybory w 1907 r. to komisar ne maw szczo intzoho zrobyty jak łysz 3 chruniw pokłykaty do komisji. A je jich tilko 3, na se daju wam panowe słowo — meży uymy oden takyj, ko tryj wkraw ne łysze hroszi hromadski, ale nawit hroszi podatkwowi, maw dochodzenia i buła w Stanyśławowi rozdrawa, Druhyj taksator takōż hromadu obszachruwaw na parusot koron, buły w tim dochodzenia, ale takōż zastanowłeni. Proszu paniw, na se powynno sia reaguwaty. Lustracyi widbuwaje sia desyt. Otże ja distawjem wże tut do Sojmu widomist', szczo lustrator Kotowskyj koły przyjżdzaje na łustracyju, zapowidaje se wijtowy napered. Wijt daje do kasy 800 koron czy 300 czy 200, na lustracji maje w kasi a potim nazad widdaje. A takych faktiw je masa.

Otże koły ja tymy faktamy operuju, to chotiwbym zwernuty uwahu wydiłu krajewoho, szczo by powiryw faktam tut nawedenym i dijsno zariadyw strohe ślidstwo administracyjne a w perszim rjadi lustracyju.

Zwertaju dalsze uwahu JE. p. Marszałka, szczo doteperisznyj lustrator ne może prychodyty do pana Walewskoho, bo je jeha osobystym przyjatelem i napered jeha o lustracyi powidomlaje. Jak maje buty jakaś koryst' z lustracyi, to treba ludej, kotriby chotily lustruwaty a ne pokrywaty nadużytia.

*(Oklaski z ław posłów ruskich).*

**Marszałek.** Do głosu z kolei zapisany jest p. Męciński.

P. Męciński ma głos.

P. **Męciński.** Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisji drogowej nasuwa bez wątpienia Wysokiej Izbie myśl, że w łonie komisji zrodziła się uzasad-

niona obawa, że stan komunikacyi w naszym kraju zamiast podnosić się upada, przyszłość dobrego utrzymania dróg nie ma dostatecznego finansowego zapewnienia i obawiam się, ażeby te miliony, które w dobie autonomicznej z fundusów powiatowych i krajowych wyszły na budowę dróg nie zmarniały w znacznej części. Z drogami tak jest, że jak dłuższy czas nie utrzyma się ich w należytych stanie, to zrujnują się zupełnie, a koszta przyszłej rekonstrukcyi często dorównują pierwotnym kosztom budowy.

Dlatego komisja w sprawozdaniu swoim zwróciła Wysokiemu Sejmowi uwagę na to, że ciężary włożone na powiaty przez nową ustawę drogową są tego rodzaju, że o własnych siłach i własnymi środkami finansowymi powinnyby sprostać tym obowiązkom im nie są w możności 7,191.000 kor. wydają obecnie powiaty tytułem dodatków do podatków na cele wyłączenie drogowe, a jednak jak słusznie podnoszono, drogi w wielu miejscowościach są złe a powiaty się żalą, że nawet w miernym obecnym stanie utrzymać wszystkich dróg nie mogą.

Pytał jeden z mowców poprzednich, jakie są tego powody. Powody są dwa: pierwszy wyjątkowy i da Bóg powtarzać się nie będzie, to jest rok klęsk elementarnych, niezwykle ulewy, powodzie które uszkodziły lub zniszczyły mosty, zamuliły rowy etc., ale powód drugi nie jest wyjątkowy i ten powtarzać się będzie rok rocznie, to jest zmiana ustawy drogowej, nie odpowiada dla naszego kraju, zmieniliśmy ustawę w ten sposób żeśmy znieśli wszelkie prestacje osobiste a proszę pamiętać, że były przecięż, prestacje ciągle, które zamożniejsi gospodarze, posiadający inwentarz pociągowy i obszary dworskie zarabiałły w naturze t. j. dowoziły materyał budowlany i szuter, co wielką część wydatków stanowi.

Dziś tego poważnego czynnika nie ma, zwracać się trzeba wyłącznie do dodatków do podatków i obecnie już stan jest taki, że 38 5% dodatków przeciętnie płacą wszystkie powiaty na cele drogowe. Ale 38 5% to przecięcie w 74 powiatach, niektóre płacą już 50 a nawet 54%.

Przy takim stanie rzeczy nasuwała się komisji bardzo przykra w moim zdaniu uzasadniona obawa co do przyszłości i dlatego komisja pragnąc umozebnić powiatom ich gospodarkę drogową, postawi-

ła rezolucyę, ażeby Wydział krajowy przedłożył na najbliższej sesji sejmowej wniosek ukrajowienie pewnej ilości dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

Mam nadzieję, że to się stanie. — W przeciwnym razie takie powiaty, które na terytoryach swoich nie mają dróg rządowych lub krajowych nie sprostają własnymi środkami, aby utrzymać komunikacyę publiczną w możliwym stanie.

I wysokość dodatków powiatowych musi przecież mieć jakąś granicę. A z drugiej strony, czyż możliwy jest rozwój kulturalny kraju bez dróg odpowiednich?

Powiaty uznają tę konieczną potrzebę. Nie można im zarzucić ani braku ofiarności, ani dobrej woli.

W roku bieżącym w 57 powiatach, budowało się 208 dróg przy pomocy subwencji krajowej.

Jeżeli na 74 powiatów 57 buduje nowe drogi, naturalnie robiąc przytem co można dla konserwacyi dróg starych, już istniejących, to jest to objaw bezwątpienia dodatni. Ludność uznaje, iż dobre komunikacye są pierwszym i niezbędnym warunkiem kultury i podniesienia się ekonomicznego. Ale jeżeli się na te powiaty włoży takie ciężary, którym one sprostać nie mogą, to nie ich wina, jeżeli drogi zamiast poprawiać — rujnować i zaprzepaszczać się będą. Fundusz krajowy więc musi przyjść z pomocą powiatom.

Licznych kłopotów i wiele kosztów wymagają także drogi gminne drugiej klasy, bo co z niemi robić? jak je utrzymać? Prestacya, ustala pieniądze gotowych trzeba. Mówicie Panowie, że zarząd miejscowy powinien mieć wyznaczoną pewną sumę, z którejby opędzał najkonieczniejsze potrzeby. Nie wątpię, że w powiatach lepiej administrowanych tak się dzieje, tak jest przynajmniej w mojej okolicy, ale i takie zarządzenia nasunęły już pewnego rodzaju trudności, bo kontrola nad sposobem użycia pieniędzy w kilkudziesięciu gminach — jest bądź co bądź dla Wydziałów powiatowych bardzo trudna.

Zarzucił jeden z mowców, że dzieją się nieporządki i nadużycia w pojedynczych radach powiatowych. Nie wiem, o ile te zarzuty są słuszne, nie znam tamtejszej okolicy, ale przecież łatwiejsze jeszcze są nadużycia i nieporządki w gminach — których z konieczności powierzać

się komuś muszą fundusze. Przywileju wyłącznej uczciwości gminy same nie mają, jest wiele gmin porządnych i wójtów uczciwych ale jest czasem i przeciwnie, i dzieje się wtedy to, co przeciwnicy dzisiejszej ustawy drogowej przepowiadali, że niema nie raz ani drogi ani pieniędzy. Pierwej częściowo marnowała się prestacya — co prawda tylko piesza, ciągną nie — ale przynajmniej gdy drogi nie było, wskutek zmarnowania się prestacyi — ludność nie dopłacała do złej drogi. Dziś placą powiaty 38½% dodatków drogowych a drogi są gorsze jak były.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której powiaty znajdują się w przykrych warunkach finansowych. Oto niektóre powiaty dość doraźnie i niepotrzebnie zniosły myta. Z wykazów i sprawozdań Wydziału krajowego wiemy, że są powiaty, w których dochód z myta wynosił 16 do 20000 K., nieraz znalazło się i więcej, powiaty były więc w możności — bez nadmiernego przeciążenia podatkami ludności — utrzymywać drogi powiatowe. Dziś tam, gdzie dochody z myt ustały, cały ciężar spadł na kieszeń podatujących.

W sprawie myt można mieć różne zapatrywania, można być za ich zatrzymaniem albo za ich zniesieniem. Ja jednak mieszkając całe życie na wsi i od początku ery autonomicznej biorąc czynny udział w życiu autonomicznem powiatu, muszę stwierdzić, że możność wybudowania znacznej ilości dróg spowodowało to, że jednocześnie na drodze wybudowanej zaprowadzało się myto. Raz powiat poniósł koszt budowy drogi, nadal miał już zabezpieczone jej utrzymanie, choć z małym dodatkiem ze swoich funduszów a często i bez takiego dodatku. Droga utrzymywała się sama.

P. ks. Stojalowski mówił jak zwykle humorystycznie i powtórzył tu tyle już razy powtarzaną bajeczkę o drogach marszałkowskich. Ja zwracam uwagę na to, że autonomia powiatowa istnieje lat 40, zatem w każdym powiecie przez 40 lat było przynajmniej 5 lub 6 marszałków a może i więcej, gdyby więc drogi marszałkowskie miały takie prawo obywatelstwa, to w każdym powiecie byłoby 5 lub 6 takich dróg, zatem 6 komunikacyi do miasta powiatowego. Nie przeczę, że mogło się tu i ówdzie zdarzyć, że się budowało jakąś drogę pierwej od innych, lecz takich faktów nie powinno się generalizować.

Jedną myśl podniósł p. ks. Stojalowski, która bardzo trafia do mego przekonania i jak sądzę energiczne wprowadzenie jej w wykonanie przyczyniłoby się znacznie do poprawy dróg: a to jest kontrola nad pojedynczymi powiatami. Spotykałem się nieraz z twierdzeniem, że powiat ma swoją autonomię w zakresie dróg, że Wydziałowi krajowemu nie przysługuje prawo kontroli chyba tylko tam, gdzie budowa odbywa się przy subwencji z funduszu krajowego. Co do mnie to ja stoję na innym stanowisku i inaczej pojmuję autonomię. Dla mnie autonomia jest niczem innym, jak tylko jedną z form rządu, o tyle lepszą od innych, że dopuszcza samych współobywateli do pracy i zajmowania się ich gospodarczymi potrzebami, ale autonomia, któraby pozwalała nic nie robić, zaniedbywać to co do niej należy, nie spełniać swoich obowiązków, ja takiej autonomii nie uznaję i dlatego zawsze najgoręcej popierałem i popierać będę myśl, aby rozciągnięta była nad powiatami kontrola ich działalności za pośrednictwem Wydziału krajowego. Ludzie nie są święci. Być może, że tu i ówdzie zdarzyły się nadużycia lub zaniedbania przyjętych na siebie obowiązków.

Ale zarzutów tych, choćby wyjątkowo słusznych, nie należy generalizować, rozciągać takowych na ogół cały. Kiedy one z pewnością należą tylko do wyjątków. Obok nadużyć — albo i bez nich ale niedołęstwo lub próżniactwo powinno także przejść pod nadzór i kontrolę Wydziału krajowego. Niedołęstwo nieraz równie znaczną a często większą szkodę przynosi gospodarce powiatu — jak nadużycie.

Witam tę myśl z zadowoleniem, bo pragnąłbym, żeby Wydział krajowy rozciągnął jak najenergiczniejszą opiekę i najczujniejszą kontrolę nad działalnością rad powiatowych przynajmniej w zakresie budowy i utrzymania dróg.

Wszakże tu ogromne sumy wchodzi w grę: 7,191.502 K. wydały Wydziały powiatowe pobranych z ludności tytułem dodatków na potrzeby drogowe — oprócz tego subwencje krajowe na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych w kwocie 920.000 k. (nadal preliniowano 1.200.000) drugi milion subwencji rocznej na budowy powiatowe, gminne wreszcie fundusz pożyczkowy, dochody z myt i choć mikroskopijne subwencje rządowe a wszystko to razem czyni wydatek przeszło

10.000.000 K. to nad tak znaczną a tak żywotną gałęzią gospodarstwa krajowego — potrzeba ściślejszej fachowej kontroli, nadzoru ciągłego, opieki nieustannej.

Żądamy kontroli i nadzoru nie dlatego żebyśmy choć chwilę wierzyli, że te nadużycia, o których tu mówiono, są zbyt rozległe i liczne

(P. Skwarko. Toho niech to nie twierdy!) ale dlatego że w pojedynczych miejscowościach okazuje się bądź to nieudolność bądź niedbalstwo. Dlatego z radością witam tę myśl, by Wydział krajowy zażądał od Izby powiększenia sił technicznych i żeby ustanowiono lustratorów czy inspektorów drogowych, którzyby rozciągnęli nadzór i opiekę fachową nad gospodarką drogową powiatów.

Z zadowoleniem podniósł to ks. Stojalowski, że jak się zniosło szarwarki, skończyły się narzekania. Skończyły się te i ówdzie narzekania — przyznaję — ale nie wszędzie.

Wszak p. Korol mówił, że odzywają się głosy z pośród jego wyborców, że należałoby przywrócić prestacje osobiste zamiast płacić tak wielkie dodatki.

Ale gdyby nawet tak było, że skończyłyby się narzekania, to baczyć i czuć trzeba nad tem, żeby z narzekaniami nie skończyły się i drogi.

P. Doliński wniósł rezolucję, w której meritum nie chcę tu wchodzić, a mianowicie podniósł on potrzebę rozpatrzenia stosunku opłat podatkowych 30 miast do funduszy drogowych Rad powiatowych dlatego, że jakoby miasta te płacą bardzo znaczne dodatki na potrzeby drogowe powiatów.

Muszę jednak skonstatować i powołać się na kolegę Tertila i współmieszkańca w powiecie moim, że np. w powiecie tarnowskim, gdzie miasto także znaczną sumą kontrybuje nigdy pod tym względem sporów nie było, bośmy zawsze załatwiali tę rzecz ugodowo między reprezentacją miejską a prezesem względnie Wydziałem powiatowym Rady powiatowej, w ten sposób, że miastu wypłacać Rada powinna ekwiwalent na potrzeby drogowe miejscowe.

A niech mi wolno będzie zacytować najświeższy wypadek, że kiedy miasto Tarnów buduje obecnie wodociągi i potrzebuje drogi, do miejsca instalacyjnego tych wodociągów Wydział powiatowy przy-

szedł mu chętnie z pomocą do zbudowania drogi.

Nie przesądzam, jak komisya te kwestye załatwi, co do mnie będę ją przychylnie traktował. Ale zdaje mi się — że tego rodzaju sprawy tylko na miejscu załatwić się dadzą — bo uchwałowo zmienić stan dzisiejszy byłoby trudno. Nadto szanowni posłowie miast będą łaskawie mieć na pamięci, że z tych 30 miast wszystkie większe miasta mają prawo poboru kopytkowego, a takie kopytkowe płaci nie kto inny, tylko mieszkańcy odnośnego powiatu.

Więc pobierane przez miasto 12000 do 20.000 K. na rzecz swoich dochodów proszę także emitować na rachunku datków powiatu na rzecz miasta.

(Głosy. I odbija na mieszkańcach miast).

Czy odbija na mieszkańcach miast czy nie odbija, pod tym względem nie prowadźmy tu dyskusyi, bo nie mielibyśmy na to może pozytywnych faktów i szczegółowych rachunków, jednak faktem jest, że najbliższa okolica opłaca ten dodatek na cele miast. Nie twierdzą że należałoby miastom te opłaty odebrać, bo wiem, że miasta mają wiele zadań kulturalnych do spełnienia a fundusze często zbyt szczupłe.

Tylko chcę skonstatować, że jeżeli miasta płacą drogowe dodatki trochę może wyższe, jakby ich lokalne potrzeby tego wymagały, to mają za to pewne znaczne odszkodowanie w poborze tych opłat. P. Staruchowi nie będę nie odpowiadał, bo na tego rodzaju inwektywy i podejrzenia rzucane już nie na poszczególne jednostki, ale na całe warstwy społeczne, odpowiadać nie warto.

Co do p. Makucha, to on troszkę tą samą drogą szedł co jego poprzednik, i podniósł między innymi, że jakiś Izrael Herzel dostawiał zły materyał do Rady powiatowej w Tłumaczu.

Być może, że tak było, temu nie przeczę, tylko niech mi p. Makuch wierzy, że nikt nie potrafi stworzyć takiej utawy, żeby Izrael Herzel nie dostawił złego materyału.

(P. Makuch. Kontrola!).

Właśnie kontroli my żądamy i chcemy, ale nadużycia tego rodzaju nie są następstwem ustawy, tylko niesumienności.

Mówił dalej p. Makuch, o nieporząd-

dkach w kancelaryi Wydziału rady powiatowej w Tłumaczu.

Ależ nieporządki się zdarzają i po kancelaryach innych urzędów a nawet w niejednej kancelaryi adwokackiej zrobić ich nie trudno i bywa ich tam tyle, że sam dyabeł nie potrafiłby dojść z niemi do końca.

(Wesołość.)

Nie chcę bronić tych nieporządków, tylko konstatuje, że takowe nie są wynikiem ustawy.

Drugiego znowu dostawcę skondemnował p. Makuch, mianowicie jakiegoś p. Howorkę, zarzuca mu że dostawia szuter i na tej dostawie zarabia. Wierzę, że tak jest jak szan. poseł mówi, ale głupi byłby ten dostawca i dlatego prędko nimby być przestał, gdyby pracował na stratę, i nie nie zarabiał. Ale jest rzeczą władzy administracyjnej miejscowej, czuwać nad tem, żeby ten zarobek nie był nieproporcjonalnie wielki. I dla tego żądamy kontroli.

Co do dalszego zarzutu p. Makucha, że szuter sprowadza się wagonami aż ze Stanisławowa, chociaż na miejscu jest dobry szuter, to jestto zupełnie rzeczą relatywną, co jest dobre lub nie.

Ja jeknak słyszę, że miejscowy szuter jest zły, że jestto wapien prędko się ścierający, tak, że konieczna zachodzi potrzeba dostarczania szutru lepszego z dalszej okolicy.

Muszę wyrazić przecie powątpiewanie, aby miejscowy Wydział powiatowy, gdyby miał dobry szuter na miejscu, sprowadzał takowy ze Stanisławowa koleją.

Pragnę stwierdzić i zastrzedz się przeciwko temu, ażebym bronił czy ichkolwiek nadużyć, bo jeżeli one gdzieś są, to nikt ich bronić nie powinien i każdy uczciwy człowiek powinien się starać, ażeby im tamę położył.

Ale dostawa z dalszej okolicy szutru — jak w tym wypadku ze Stanisławowa, może być wskazana.

Bo jeżeli miejscowy szuter jest zły, to lepiej więcej zapłacić i dostawiać go z dalszej okolicy, aniżeli używać złego miejscowego.

Przytem naturalnie powołane do tego czynniki baczyć i czuwać nad tem winny, żeby zarobki dostawców nie były nadmiernie wysokie.

Dlatego w administracji powiatowej trzeba kontroli i jeszcze raz kontroli, o której niezbędności tylko co mówiłem. Za poprawą administracji powiatowej — wszyscy niewątpliwie jesteśmy. Ale proszę nie uogólniać podejrzeń nie generalizować zarzutów a złego nie szukać tam gdzie go może niema.

W bieżącym roku w czarniejszych kolorach przedstawia się administracja drogowa z dwóch względów, z powodu klęsk elementarnych na drogach rządzonych, a powtóre, że to jest w pierwszym roku, w którym nowa ustawa obowiązuje.

To są dwie przyczyny, dlaczego administracja jest dziś zła i daj Boże, a żeby w przyszłości była lepsza, jeżeli jednak przyjdziemy powiatom ze znacznieszą pomocą i jednocześnie dodamy kontrolę, to administracja ta będzie lepsza i w nie jednym miejscu tańsza.

Dajmy więc powiatom pomoc, powiększmy dotację, a jeżeli rozciągniemy energiczną kontrolę, to jestem przekonany, że będzie mniej powodów do narzekań takich, jakie tu dzisiaj słyszeliśmy.

Tych parę uwag zaczerpniętych z praktyki długiego autonomicznego życia polecam uwadze i względem Wysokiej Izby.

*(Brawa i oklaski).*

**Marszałek.** Głos ma p. Skwarko.

**P. Skwarko.** Wysokij Sojme!

Wże wid dowhych lit czujemy wetyki narikania na gospodarcku naszych władstij autonomicznych, kotri znachodiat sia w rukach najwyższych sfer polskojj suspilnosti.

Meni zdaje sia, szczo ti sfery powynni uważaty za toczku swojeji ambicyji, szczo by ti narikania raz wże unemożływyty. Pomymo toho ti narikania zawsihdy sia powtarjajut.

Wproczim ne budu tut dowho rozwojuty sia, poruszu tilko sprawy dorohowi, prowadeni czerez Wydił powitowij w Mostykach. Ne skažu, szczo by tam na czoli Rady powitowoji stojały ludy, kotrymbym mił zrobyty zakyd jakochoś wyzysku, bo muszu przyznaty, szczo tamtesznym marszałkom je czołowik duże poważanyj i duże zamożnyj tak, szczo riszuczo żadnoho toho roda nadużytia w gospodarci Rady powitowoji ne robyt. Odnak sut' tam inuszi mankamenty a imenno toho roda, szczo Wydił powito-

wyj ciłu uwahu swoju zwertaje na polityku. Pan marszałok Rady powitowoji w Mostykach je i posłom do Sojmu i członem Pałaty Paniw, mało perebuwaje w powiti i dlatoho ciłu gospodarcku widdaje na sekretara Rady powitowoji p. Jabłońskocho, kotryj je wsim: i sekretarom i burmistrom i powitowym organizatorom i inicjatorom wsich akcyj nacyonalnych polskych, tak, szczo ne maje w zahali czasu. Lustratorom je znouw p. Żebrackyj, kotryj storonnyczo tendycyjno sprawy poľahodzuje.

Ja dam pryklad jeho storonnyczosty w sprawi gospodarcku hromadskojj w Małnowi, de wijt Batyckij buw obżałowanyj czerez prokuratorju do cz. 1804/1 za spronewirenje hromadskych hroszujj pobranych za „Spasne“.

Do toho doľuczły sia szczo jenszi sprawy, kotrych akta sut' w sudi powitowym w Mostykach do cz. Z. 238/01 i Z. 96/2 o zloczyn obmanu, U. 810/901, U. 1790/01 i U. 470/02 o spronewirenje i U. 2267/01 o prowiny wyborezi.

Tymy wsimy sprawamy zaniała sia prokuratoryja i sud. Prokuratorja widsyľajuczy akta do sudu, udała sia takoz do Wydiłu powitowoho w Mostykach, szczo by toje wytoczyw wjotowy dyscyplnarku. Udaw sia otže do Małnowa lustrator p. Żebrackyj, perewiw lustracyju i wysłano takie sprawordanie do prokuratoryji:

*(czyta)*

„L. 168. W załatwieniu odezwy ek. Sądu z dnia 14. stycznia br. L. cz. Z. 238/24/1 Wydział powiatowy zawiadania niniejszem c. k. Sąd, że istniejąca obecnie zaległość podatkowa od majątku gminy Małnow w kwocie 2374 K 18 hal. nie pochodzi z winy naczelnika gminy Małnow, Iwana Batyckiego, gdyż Zwierzchność gminna bez egzekucji politycznej nie jest w możności we własnym zakresie działania ściągnąć zaległych należności państwowych i należytości tych użyć na pokrycie zaległego podatku od majątku gminnego i że po dokonanej lustracji w dniach 23/9 i 19/10 1901 nie zaszły żadne fakty uzasadniające jakiegokolwiek podejrzenia w powyższym kierunku.

Z Wydziału Rady powiatowej w Mościskach.

Prezes Stadnicki m. p.

Sekretarz Jabłoński m. p.



Proszu Paniw! Akta sudowi mnoju naprowadzeni wykazujut na pidstawi zinań šwidkiw tam zloženyh, szczo pry lustracyji perszij 23. weraśnia 1901 wijt ne wykazaw sia z użytia kwoty 160 koron.

Rozumije sia, szczo lustrator spowniajuczy intencyju Prokuratoryji, buwby obowiazanyj donesty o tim Prokuratoryji, kotraby wže mała fakta, za kotri maľaby možnist' i musilaby potiahnuty wijta do widwiczalnosty. Ale lustrator dla uratowania toho wijta, kotryj partyam antyruskym pry wyborach widdawaw prysłuh, szczo by ochoronyty wijta wid kryminaľu, skazaw jemu: „Ja dziś sprawy nie kończę, jadę do sąsiedniej gminy, a wy tymczasem uporządkujcie tę sprawę, bo będzie źle“.

Dnia 19. żowtnia 1901 pereprowadyw toj lustrator druhu lustracyju, ale tymczasem wijt postaraw sia o potribnyj kwit na brakujuczu kwotu wid malara, kotryj w miscy cerkow malowaw, i peredložyw lustratorowy. Potim doperwa zdaw lustrator sprawozdanie, szczo po perewedenij tij druhih lustracyji wže je w porjadku, w misce szczo by na pidstawi wyšlidu perszoji lustracyji wijta widdaty w ruku sprawedywosty i ne popyraty nadużytia. Takym to sposobom pokrywaje sia złodijstwa po hromadach, w takyj to sposib proteguje sia sprenewirciw majetku hromadskoho, szczo by lysz ratowaty ludyj, kotri w politycznych sprawach i pry wyborach widdajut prysłuh panujuczij klasi.

Otže proszu Paniw, fakt sej ja tu tilki naprowadyw, na dokaz neprawylnoho postupowania lustratora Wydiľu powitowoho w Mostykach, kotroho dijalnostyju budu maty szczo piźnijske sposibnist' zaniaty sia na pidstawi uradowych dokumentiw.

Ja ne zajmaju sia osoboju marszałka mostyskoho powitu, kotrym je duże powažanyj czołowik; ja jeho ne chozczu wynuwaty, jesly wiu ciľkom ne maje času dohlanuty szczo, ti lude, kotri tam w Wydiľi powitowym sut' duże powerchowno spowniajut swoji obowiazky.

Korystajuczy z porjadku dnewnoho, chozczu poruszty sprawy dorohowi w naszym powiti.

U nas dosy je lysze odna marszałkowska doroha w połudnewij czasti powitu.

Wprawdi budu je sia teper dorohu w druhih kińcy naszoho powitu z Sudowoji Wyszni czerez Dydiatyczi, ale chyba dlatoho, szczo by pry najblyžszych wyborach do Rady powitowuj unemožlywyty narikania netilki ludnosty, ale i wlastyteliw bilsojty posilosty, kotri takoz duże hoľosno wykazujut w tim zhladi swoji žaloby. Ale na piwnicznu storonu powitu, do Krakiwcia majže nihto ne može distaty sia, bo poczawszy wid Peremyszla, až do Sudowoji Wyszni, z widky doperwa prowadyt doroha do Jaworowa, nymo toho, szczo je tam doplyw Sanu i Wyszni, szczo w projekti je tam budowa kanaľu, szczo je tam welyki moczary boľota i pisky, nema tam nijakoji dorohy, i ne možna distaty sia do Krakiwcia, Lubaczowa i do hrancy rosyjskoji. Doroha do Sambora je duże dobra z Mostysk, ale wid Mostysk na piwnicz žadnoji nema dorohy. W tij sprawi buły wže zachody z wyžszych sfer, je nawet widpowidna uchwała Wydiľu powitowoho w Jaworowi, kotru pered okoľo dwoma litamy widišlano do Wydiľu powitowoho w Mostyskach. Imymo toho, szczo i obszari dwirski narikajut na brak dorohy, ani rusz ne možna doždaty sia chwyli poľahodzenia toji sprawy.

Na tim terpyt straszno misto, na tim terpyt powit, bo komunikacya jest zowsim nemožlywa, nihto do mista distaty sia ne može i wedenie torhowli je unemožlywłene.

U nas w powiti mostyskim lisiw majže zowsim ne ma, abo je duże maľo, tož lude w zymi poprostu merznut, bo ne majut možnosty distaty sia do lisiw.

Otsiu sprawu chotiw ja własno pidnesty pry predmeti buduczim na porjadku dnewnim.

Tut szczo muszu zhadaty pro szarwarky.

Szarwarky zneseno, ale proszu paniw, na te znesenie szarwarki lude teper narikajut tomu, szczo wsiakie wykonowanie tych robit, kotri dawnijske naležaly do hromad, teper perejšlo do Wydiľiw powitiw, kotri odnak tych robit ne wykonujut, a bodaj w moim wyborezim powiti mostyskim Wydiľ, powitowuj ne wykonuje takych robit.

I tomu seho roku w lutim, koľy buły šniźni zamety, dorohy buły tak zabyty, szczo lude nawet w najwaźniejszych sprawach ne mohły distaty sia do Mostysk, nawet na terminy do sudu i do starostwa.

Buła tut poruszona popередnym be- sidnykom sprawa kontroli Wydiłu kraje- woho nad Wydiłamy powitowyny.

Ja na taku kontroliu ciłkom hodžu sia, odnak zwertaju uwahu nu odnu riez a imenno, szczo ludiam, kotri stojat na czoli Wydiłu krajewoho, trudno bude wykonywaty kontroliu nad Wydiłamy powitowyny, na kotrych czoli stojat lude z najwyższych sfer, kotri zanadto mohu- czymy sia czujut, szczo by schotiły pid- daty sia kontroli Wydiłu krajewoho, abo słuchaty jeho rozporjadzeń.

Doky ne dowede sia do toho, szczo- by reprezentacya Wydiłiw powitowych piddała sia zdyscyplinowaniu, szczo by poczuwała sia do należytoho spowniuwa- nia obowiazku, obowiazku horożańskoho, obowiazku narodowoho, doky ne zrozumi- je toho, szczo łysz zdorowa autonomia može buty sławoju hołowno dla naroda polskoho, doky reprezentanty Wydiłiw powitowych ne wiedzujut do głubyny ważnocy swoho obowiazku i doky ne budut zdyscyplinowanymi, doty i kon- trola z Wydiłu krajewoho ne bude mo- hła bohato zrobyty i powahy autonomiji pidnesty.

Treba otže podumaty o tim, szczo by reprezentacya powitowa distała sia w ru- ky ludej, kotri by uznały autorytet Wydi- łu krajewoho.

A do toji ciły najlipsze nada je sia reforma ordynacyji wyborczoji do rad po- witowych, kotra dowela by do toho. szczo zdemokratyzowały by sia Rady po- witowi. Jesły na ich czoli budut stojaty lude, kotri z respektom budut widnosyty sia do wsiliakych prykaziw i pryporu- ceń włastej krajewych, tohdy budemo maty pewnist, szczo sprawy autonomiczni uporjadkujut sia i szczo tohdy kontrola dowede do ciły.

(*Brawa*).

**Marszełek.** Do głosu zapisany p. Barnadzikowski.

Udzielam mu głosu.

**P. Bernadzikowski.** Wysoka Izbo!

Zabierając głos w dyskusji nad spra- wozdaniem z czynności Departamentu IV rozpocznę moje krótkie zresztą przemó- wienie tą uwagą, jaką zakończył swojā mowę wielce szanowny p. Męciń- ski. Stwierdził on, że wtenczas nastąpi poprawa komunikacyi po powiatach, je- żeli z jednej strony rozciągnięta będzie

kontrola Wydziału krajowego nad dzia- łałnością Rad, względnie Wydziałów po- wiatowych, a z drugiej strony (co mojem zdaniem najważniejsza) jeżeli kraj, jeżeli Wysoki Sejm przyjdzie z odpowiednią pomocą dla poszczególnych powiatów i wesprze je większymi zasiłkami na cele drogowe, aniżeli to dotychczas miało miejsce.

I dlatego nie będę tu wspominał ani o zawaleniu się mostu w brzeżań- skim powiecie, gdzie podobno ani jeden kawałek drzewa cały nie został, choć to był most nowy,

(**P. Staruch.** To jest fakt).

ani nie będę wspominał o nadużyciach drożników,

(**P. Stojalowski.** Ci jeszcze najmniej szkody przynoszą).

ani o nadużyciach innych urzędników autonomicznych, ani o innych karnisty- cznych wypadkach, gdyż chcąc to wszy- stko przytaczać, z pewnością cała sesya sejmowa nie wystarczyłaby, aby w nale- życie omówić i ocenić poszczególne wy- padki.

Zresztą proszę łaskawych Panów, tu nie jest forum na to,

(**Głosy** Oho).

aby rozstrzygać kwestye tego rodzaju, czy drożnik coś ukradł, czy most się za- walił, albo też, czy ten lub inny inżynier powiatowy odpowiednio spełnia swój o- bowiązek, lub nie.

(**P. Stojalowski.** A gdzie takie rze- czy należą?)

Takie rzeczy rozstrzyga się w pier- wszym rzędzie w Wydziale powiatowym.

(**P. Staruch.** A jak ne można?)

A jeżeli Wydział powiatowy nie spełnia swego zadania, wtedy dopiero przychodzi się przed inne forum z takie- mi sprawami.

(**P. Staruch.** Tak precień ne dije sia).

Ja przynajmniej zasiadając przez lat kilkanaście w Wydziale powiatowym, mam dostateczną praktykę pod tym względem i zawsze staram się, aby spra- wy lokalne były załatwiane na miejscu.

(**P. Makuch.** Koły ne dopuskajut!)

To, co szanowni przedmowcy powie- dzieli, że drogi komunikacyjne są złe, że dojazdy do niektórych gmin są niemożli- we, że naprawa dróg komunikacyjnych

odbywa się leniwo, wskutek długiego wędrowania próśb gminy do Rady powiatowej a stamtąd do inżyniera powiatowego, to żale te są do pewnego stopnia słuszne i sprawiedliwe. To, że drogi są kiepskie, nie jest wyłącznie przyczyną Wydziałów powiatowych, ale to, że reprezentacje powiatowe nie mają dostatecznych funduszy, ażeby spełnić naleyście wszelkie słuszne żądania gmin.

I jeżeli się Panowie nie zdecydujemy na krok stanowczy i nie podniesiemy subwencji dla powiatów na pokrycie niedoborów drogowych, rok rocznie wykazywanych, zwłaszcza obecnie po zniesieniu prestacyi, to te głosy, jakie się tu podniosły, te narzekania (zresztą słuszne), na zły stan dróg będą się rok rocznie powtarzały z większą jeszcze siłą i natarczywością, aniżeli do tego czasu.

Proszę szanownych Panów! z doświadczenia własnego stwierdzam, że np. w moim powiecie brzeskim. dochodzą, niedobory w preliminarzu drogowym na rok bieżący do kwoty 33.000 K.

Kraj udzielił na to powiatowi zaledwie 18.000 K subwencji a reszta została niewyrównana.

(P. **Stojalowski**. Będzie dług.)

Ten dług jest nie do spłacenia.

Jeżeli Panowie powstanie, deficyt w budżecie drogowym danego powiatu w kwocie 15.000 koron, to rzecz zrozumiała, że na tem tylko stan dróg komunikacyjnych ucierpi, że wielka część tych dróg będzie niepoprawioną. To jest rzecz nieunikniona.

W tym roku, jak z wielu stron zaznaczono, wzmogły się wskutek klęsk elementarnych wydatki na cele drogowe w olbrzymiej mierze, bo drogi zostały w większej części uszkodzone lub zniszczone.

A reprezentacja kraju co na to?

Oto w tej chwili dowiadujemy się, że mimo wykazania koniecznej potrzeby pomnożenia funduszu drogowego na zasilki poszczególnym powiatom, mimo życzenia szerokich warstw ludności, by stan dróg komunikacyjnych poprawić, mimo zrozumienia doniosłości tej sprawy przez komisję drogową, która w swem sprawozdaniu w rezolucyi trzeciej powiada, że:

„Sejm uznaje potrzebę wydatnego podwyższenia dotacyi z funduszy kra-

jowych na zasilki przeznaczone po myśl §§ 15. i 20. u. d. na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych“,

wnioski o znaczniejsze podwyższenie funduszu drogowego nie zostały przez komisję budżetową w całości uwzględnione.

Zamiast żądanych 1,500.000 koron, komisya budżetowa podniosła dotację tę do 1,200.000 K tj. o 300.000 K mniej.

Proszę Panów, kwota 300.000 koron, to jest cyfra poważna, za którą można w wielu powiatach poprawić stan dróg komunikacyjnych.

Powtarzam więc jeszcze raz, ani kontrola, ani starania poszczególnych jednostek w zarządzie powiatu, ani żale nasze na zły stan dróg nie pomogą tak długo, dopuki kraj, dopóki Wysoki Sejm nie zrozumie tej konieczności, że znaczniejszy fundusz dotacyjny dla powiatów może zapobiedz narzekaniom na zły stan dróg w naszym kraju.

I dlatego zaznaczając teraz jeszcze z naciskiem, sądzę, że te głosy, jakie się tu z wielu stron podniosły znajdują posłuch, jeżeli już nie w tej sekcji to w każdym razie w najbliższej przyszłości.

(*Brawa*)

**Marszałek**. Do głosu zapisany p. Myroniuk-Zajaczuk. Udzielam mu głosu.

P. **Myroniuk-Zajaczuk**. Wysoka Pałato!

Koły wże tiahne sia debata nad sprawoju dorih, to ja ne budu roztiahaty sia szyroko, bo wże zi storony czyslenych moich wysoko pocztenych hospodyniv peredbesidnykiw, jak dra Korola, Starucha i i. buło wykazane, jakie znaczenie maje prychnist i kontrola Wydiłu krajewoho nad Radamy powitowymy.

Odnak ne można omynuty i toho, szczo moji poperednyky wykazały tut w czyslenych powitach w sprawach dorohowych.

Ale tak samo dije sia a może szcze hirsze w powitach, kotrych ja maju cześć buty zastupnykom, w kołomyjskim i peczeniżyńskim.

W dowid toho po korotci predstavlu obrazok toji roboty i toho powedenia szarwarkowoho, kotre je znesene a je prydiłene zakonom Radam powitowym. Jak ono wyhladaje i jak sia robyt, to

wże dalsze z toho poperednioho predstawa Wsoka Palata bude maty wirne pojasnienie tak, szczo ne petrebuju dalsze toho nawodyty.

Imenno w seli Myszyni powitu pecenizyńskoho, w czasi sehorocznych doszeziw zrujnowani zistaly wsi dorohy a to naślidkom tono, szczo selane ne zwer-taly uwahy na te, szczo by dorohu ubez-peczyty, szczo by braty sia do neji do roboty po koźdim perestanku tych weły-nych rozlywiv.

Dijało sia se dlatoho, bo selane na-rikały, szczo jak wże pe zneseniu szar-warkiw platiat podatky za te, to koły pered tym jak ne platyły podatkiw, mu-siły robyty koło dorih, tak teper koły platiat podatky to ne sut w syli i po-datky toti platyty i poprawlaty dorohu. Prote ony wyczekowały na pomoc po-witu.

Dijszło do toho, szczo z czystoji do-dorohy perszoi klasy pozistaw w kilkoch miściach wertep tak, szczo ne to ne mo-żna buło perejty, ale straszno buło z bo-ku do neho zahlanuty, bo jakby buw czołowik uwaływ sia do neho z berehu, to mihby tam życie pozostawyty.

No szczoż tu buło robyty? Jak skazaw hospodyn Staruch, tutky naczal-nyk hromady na stilki sia czuje zobo wiazanym, szczo maje donesty do Rady powitowoi, szczo by przystupyla jak naj-skorsze do poprawlenia toj dorohy, bo selane zaperti wid świta, ne możut spro-wadyty ni chudoby ni chliba.

Otże naczalnyk swij obowiazok wy-pownyw, ale narid uweś je zapertyj wid świta i czekaje na naprawu dorohy.

Tak do toi roboty skoro przystupły, szczo až ja jako czeń Rady powitowoi kołomyjskoi na prymuszenie selan mu-siw wdaty sia ustno do Rady powitowoi w Kołomyji o przystuplenie najskorsze do poprawlenia toj dorohy, bo wsio hnyło w polu, chudiwla i chlib i ne można bu-ło ni perejty ni perejichaty. Ale potomu może z tyźdeń abo piźnijske, przyjzdyt konduktor na zwidanie toj dorohy, jaku robotu do neji uprydilyty. Koły win przyjszow, to pry tij sposibnocy musiw ja jemu pokazaty i druhi dorohy perszoi klasy, de ne można buło nawet pe-rejty w poperecz kika metriw, lysz ho-rodamy i meżamy musiw ja jeho oprow-adzowały, bo inaksze mihby buw tam i potonuty.

Naszi dorohy toti, to po prestu po-zatyczuwani tyczkamy tak, szczo jak czużyj czołowik przyjzdzaje to musyt' sia jeho oprowadzowały horodamy, me-żamy, bo mihby na neszczastie trafyty. Po tij kontroli nastupyla robota koło toi dorohy.

Robota musila sia westy czerez ci-lyj misiać. A pry tij roboti jak znajemo, chto po bilszoi czasty gospodaruje? Dro-żnyk powitowyj, kotryj zaczyłaje sebe do wyźszoi rangy jak naczalnyk hromad-skij, mało szczo dywyt' sia na jeho pry-kazy, ne słuchaje jeho i pozwalaje sobi na takych miściach kopaty zemlu, robyty szańci, kotri nanosiat' wełyku szkodę selanam. W odim miscy ja musiw sia tomu pryhladaty i to mene wzburyło, bo buła meża i staryj kanał tilki zaroslyj i treba lysz buło jeho widnowyty a toj drożnyk ne znajeczy o tij meży, rozko-paw odnij bidnij wdowyci na polu dru-hij riw a staryj pozistaw. Otże zrobyło sia te bez przykazu, dlatoho, bo ne buło posłuchu naczelnyka iz storony toho do-rożnyka. Jak tota robota sia kińczyła, ja sam buw na tij doroi i kazawjem dorožnykowy, szczo tam należałoby sia kanał z boku wykopaty, bo inaksze cila robota bude na niczo, a win widkazaw-na te: meni to ne w hołowi, ja tilki skińczyw robotu, szczo by narid buw otworenyj i mih wozyty swoi potreby do domu. I pijszow do inszoi roboty.

Otże tiahnuło sia to z misiać, zaky przyjszło do roboty, druhyj misiać sia ro-było, tymczasom na poły wsio pohnyło, widtak przyjszły dalszi doszczi i robota ne ubezpieczena kaminiamy i szutrom, kotra kosztowała 250 koron, pijszła w ni-czo i nazad buło tak jak pered tym.

Ja ne budu osudzaty, chocz buła i wyna doszeziw i ne prypylnowania iz storony Rady powitowoi, to buło wsio ob-howorjuwane moimy wysokopocztenymy peredbesidnykamy lysz na te choczu ukaz-aty, szczo bez pomocy Wydiłu krajewoho, bez opiky jeho i bez kontroli, ne może buty nijakoho porjadku i widpowidnoi roboty.

Namarnuwało sia lysz tii hroszi po-datkwowi a precin robota mohłaby buty zroblena trewało, jeslyby buła wykonana w swoim czasi, koły je najpylnijsza.

Z toho powodu ja czuju sia obowiazan-nyj poperty rezolucju hospodyna Dra Korola i hospodyna Starucha i druhych w tij sprawie, szczo by Wsoka Palata

riszyła pryporaczyty Wydiłowy krajewomu, szczyoby zaniaw sia jak najstyślijsze i najprychylnijsze Radamy powitowymy a wzhladno robotamy konserwacji dorih i komunikacji, szczyoby narid toj ne terpiw tak jak terpyt' do teper czerez te, szczo szarwarki ne robyt' a wyczekuje na pomoc i robotu Rad powitowych.

Sekretarz p. H. **Badeni**. Wnoszę zamknięcie rozprawy.

**Marszałek**. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy.

Do głosu zapisany jest jeszcze p. Moysa, prócz tych posłów, którzy zapisali się do głosu dla faktycznego sprostowania.

Podaję tedy do głosowania wniosek zamknięcia rozprawy. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Moysa.

**P. Moysa**. Wysoki Sejmie!

Nie miałem zamiaru zapisywać się do głosu, jednak wywołany po nazwisku w przemówieniu posła z temi tłumackiej, muszę sprostować jedną lub dwie rzeczy. A kiedy już mam głos, to bardzo mi przyjemnie, że muszę o sprawie drogowej mówić, tamte bowiem przemówienia może były mniej o sprawie drogowej, jak o sprawach osobistych.

Co do sprawy drogowej, to Sejm tegoroczny wstąpił tu w nową fazę.

W ubiegłej sesji Wysoki Sejm zniósł prestacye drogowe w naturze i uczyniwszy ten krok naprzód, rzecz dalszą oddał nowemu Sejmowi. Jako jeden ze zwolenników zniesienia prestacyj drogowych w ówczesnym Sejmie, muszę wyznać, że wszyscy zgodzili się na to, iż cokolwiek możnaby przeciw tej zmianie ustawy powiedzieć, to w każdym razie jest ona wielkim postępem, i że — da Bóg — zniesienie prestacyj w naturze odda krajowi wielkie przysługi.

Niech mi będzie wolno tu powiedzieć, że szereg Rad powiatowych jest w tym roku w położeniu, w jakim zwykle, w normalnych latach się znajduje.

Ogromne szkody elementarne, jakie nawiedziły kraj nasz w roku bieżącym sprawiły, że niema możności naprawienia dróg zepsutych, a tem mniej budowania nowych.

Z tego więc powodu nie można zle-

go stanu dróg złożyć na karb nowej ustawy drogowej.

Natomiast niech mi będzie wolno przytoczyć bodaj spostrzeżenia, jakie zrobiłem w jednym z powiatów wschodnich naszego kraju, jako przykład postępowania przy sprawach drogowych.

Otóż tworzą się t. zw. partye robotnicze, wedle potrzeby 21 do 30 ludzi z funduszków powiatowych. Partya taka jest pod dozorem konduktora drogowego — i tylko przy użyciu takiego organu można wykonywać skutecznie roboty drogowe we wszystkich gminach po kolei.

Co się tyczy sprawy osobistej, dla której zapisałem się do głosu, to stwierdzam, że dla p. Howorki, jak dla p. Walewskiego mam całe uszanowanie i biorę ich w obronę. Poczuałem się do wzięcia ich w obronę tem bardziej, że są nieobecni, że są w tym wypadku bezbronni.

Poczuałem się do obowiązku stanąć w obronie nieobecnych — a znając ich działalność, śmiało uczynić to mogłem i odpieram ciężkie zarzuty, jako niesłusznie im uczynione.

**Marszałek**. Zapisany do głosu, celem faktycznego sprostowania, p. Schätzel ma głos.

**P. Schätzel**. Jako członek Rady powiatowej brzeżańskiej uważam sobie za obowiązek odeprzeć ciężkie zarzuty, jakie przez p. Starucha zostały tu podniesione.

Przedewszystkiem sprostować muszę, że w Radzie powiatowej względnie w czynnościach tej Rady nie skonstatowano żadnych nadużyć, tembardziej nadużyć karnych, konstatuję dalej, że nie prowadzi się wogóle żadnych dochodzeń karno-sądowych, ani przeciw funkcyonaryuszom, ani przeciw zastępcy marszałka Rady powiatowej.

Prawdopodobnie p. Starucha musiała wprowadzić w błąd ta okoliczność, że dwu dostawców Rady powiatowej, którzy zostawali pierwotnie we wzajemnej spółce, wystąpiło później przeciwko sobie zarówno w drodze cywilnej jak i w drodze karnej.

I rzeczywiście postępowynie sądowokarne zostało wdrożone. ale li tylko z powodu kolizyj prywatnej natury, jakie między współnikami zaszły.

Ponieważ podniesiono tu moment o jakimś mistycznym moście, który zginął,

to zauważyć muszę, że podniesiono wprawdzie w jakimś piśmie zarzuty przeciwko funkcyonaryuszowi Rady powiatowej, ale że ten funkcyonaryusz odniósł się do Wydziału powiatowego z prośbą, ażeby go wziąć w obronę, i że uchwaliliśmy na posiedzeniu Wydziału powiatowego, ażeby sprawę oddać do rozstrzygnięcia Wydziałowi krajowemu z prośbą, aby Wydział krajowy wdrożył dochodzenia, o ile uzna za to usprawiedliwione.

Wreszcie podnoszę, że w ostatnim czasie, bezpośrednio przed zwołaniem Sejmu, był wysłannik Wydziału krajowego celem przeprowadzenia kontrol w Radzie powiatowej, fungował że cały tydzień i również nie znalazł żadnych nadużyć w Radzie powiatowej.

**Marszałek.** Dla sprostowania faktu zażądał głosu p. Stadnicki. Udzielam mu głosu.

**P. Stadnicki.** Właśnie wśród przemówienia posła mościckiego, p. Skwarki, wszedłem do izby i słysząc tylko część przemówienia, pragnę o tych faktach, które tu poruszył, kilka słów powiedzieć.

Zarzuty te były, gdyby ze stanowiska opozycyjnego rzecz biorąc może do pewnego stopnia usprawiedliwione, to jednak były wypowiedziane w sposób przeciwko którem, jako zupełnie z prawdą niezgodnemu, muszę zaprotestować,

Przedewszystkiem prostuję faktycznie, że urzędnicy autonomiczni powiatu mościckiego a to p. sekretarz Jabłoński i p. Żebracki oddają się z całym poświęceniem służbie publicznej i całą duszą pracy tej są oddani. A jeżeli w chwilach wolnych od obowiązkowych czynności poświęcają się innym obywatelskim obowiązkom, to, jeśli nie zanedbują swych urzędowych czynności — zarzut żaden spotkać ich nie może.

Sądzę też, że i posłowie z mniejszej własności przyznają, że urzędnicy ci nie zanedbują swych obowiązków w powiecie i z całym poświęceniem oddają się swej służbie.

Natomiast p. poseł Skwarko, który jest dyrektorem towarzystwa kredytowego „Narodnyj Dom“ sam jeździ przez cały rok po powiecie, z pewnością nie w celach bankowych, ale w celach agitacyjnych.

Co się tyczy specjalnego wypadku, o którym wspomniał p. Skwarko, co do

wójta Batyckiego, to prostuję faktycznie, że jest to jeden z najbardziej porządných i najbardziej pracowitych naczelników gminy z tego powiatu. Jest to Rusin. (p. **Makuch** to chruń). Sprawa, o której wspomniał p. Skwarko, była bardzo starannie badaną i stwierdzono, że czynu karygodnego nie popełniono.

Jest jednakowoż fakt, który irytuje p. Skwarkę, a tym faktem jest należenie owego wójta do stronnictwa staroruskiego a zatem do tego stronnictwa, do którego szanowny poseł nie należy.

A to zdaje mi się jest jedynym zarzutem, który owemu naczelnikowi uczynić można...

Wpomniał jeszcze p. Skwarko o jednym szczególe, który prostuję faktycznie, mianowicie, że była chwila, kiedy z powodu nawału śniegu nie można było dostać się, czy to przez drogi powiatowe, czy gminne. W czasie wielkich śniegów są chwile, że rzeczywiście komunikacja jest utrudniona; dzieje się to wszędzie; z chwilą jednak, gdy padanie śniegu ustaje przystępuje się do przywrócenia komunikacji, a jeśli się nie oczyszcza całej drogi, tylko połowę, to dzieje się to dlatego, aby nie wydać od razu wszystkich kwot, preliminowanych na cały rok, bo później ani centa nie będzie.

Wspomniał jeszcze p. Skwarko, że roboty około dróg odbywają się tylko w jednym kierunku, podczas gdy w kierunku północnym tego powiatu niema żadnej drogi. Prostuję faktycznie, że budowa dróg w powiecie, w którym około 30 lat pracuję, odbywa się wedle pewnego z góry oznaczonego, a przez najwyższą magistraturę krajową zatwierdzonego planu. Są teraz 3 drogi I kl. które się w myśl zatwierdzonego planu buduje. Przyjdzie chwila, kiedy się będzie budowało drogę także w kierunku północnym. Twierdzenie, że tam niema żadnej komunikacji, jest nieścisłe, bo od Sądowej Wiszni do Jaworowa idzie droga I. kl. która jest w bardzo dobrym stanie.

Kończę na tem, że od czasu kiedy ja w tym powiecie zajmuję się sprawami publicznymi, uważam sobie za obowiązek, aby polityka nie była nigdy częścią pracy tego urzędu samorządnego.

Dość jest innych ciał, które się popolityą zajmować winny; w tym kierunku powiat ten ani politykę, ani żadnymi względami słuszności czy niesłuszności się nie kierował.

**Marszałek.** Dla sprostowania faktycznego udzielam głosu p. Tymoteuszowi Staruchowi.

**P. T. Staruch.** Wysokij Sojme!

Skazaw p. Schätzel, szczo w powiti bereżańskim ne dijaly sia nadużytia.

Prostuju faktyczno, że taki nadużytia dijstno skonstatowano, szczo Wydił powitowyj ich sam skonstatowaw, szczo protyw „ministrowy komunikacyi“ buło ślidstwo prowadżene.

Prostuju dalsze faktyczno, szczo zastupec mraszałka znachodyt' sia w karnim ślidstwi i piśla zakona ne powynen urjadowaty.

Ja ne nadminyw, za jakyj czyn karyhidnyj win sia znachodyt' w ślidstwi, ale znachodyt' sia, mensze o se, za szczo i dlatoho ne powynen urjadowaty.

Szcze odno słowo p. Bernadzikowskiemu. Skazaw win, szczo Sojm ne jest poklykanyj do toho, szczo by kontrolowaty, czy jakyjś doroznyk, abo inżynier popownyw kradiż.

Prostuju faktyczno, szczo Sojm, kotryj nakładaje tiahari na selaństwo, jak raz kompetentnyj je do kontrolowania u wsich naszych sprawach.

Ja skińczyw.

**Marszałek.** Dla faktycznego sprostowania ma głos p. Skwarko.

**P. Skwarko.** Wysokij Sojme!

Sprostowanie Wysokopoważanoho pana grafa Stadnyekoho muszu spostowaty faktyczno:

1) szczo do kwestyji, czy i jak urjadnyky Wydiłu powitoho czerez ciłyj czas zanymajut' sia sprawamy urjadowomy. Prostuju otże faktyczno, szczo ja wyrazno w swojij besidi zasterih sia, szczo prawdywist' moich prymitok o dijalnosti Wydiłu powitowoho w Mostyskach wykazhu szcze piźnjsze na pidstawi dokumentiw;

2) szczo do kwestyji, mowbym ja jako dyrektor banku zanedbuwaw swoji obowiazky i zanykaw sia agitacyjeju, prostuju faktyczno, szczo moja pracia je organicznoju i kulturalnoju a ne agitacyjnoju, szczo ja nawit w czasi wyboriw dla popertia mojeji kandydatury ne zrobyw nawit odnoho zboru wyborezoho, szczo protywno, za kandydaturoju p. gr. Stadnyekoho lustrator Wydiłu powitoho jizdyw czer dwa tyźdni na agitacyju.

Dalsze konstatuju, szczo Wydił powitowyj ne spowniaje swojeji zadaczy, tym, szczo zanykaje sia zakupnom riżnych agitacyjnych broszur i gazet, kotri zi szkodoju dla skarbu derżawnoho jako riez urjadowu, wilnu wid opłaty pocztowoji po hromadach rozsyłaje.

W tij kwestyji alegaty predložu Wysokomu Sojmowu, a tymczasowomy dokazamy je moji žaloby, wneseni do prokuratoryji i starostwa.

Szczo do wijta Batyekoho, to prostuju faktyczno, szczo win ne maje żadnoho poniatja o kwestyjach politycznych, szczo win ne lysz ne należyt do staroruskoji partyji, ale jak raz, czerez prykłonnykiw staroruskoji partyji je najbilsze poborjuwanyj.

Szczo do dorohy w piwnicznij czasty powita, to ja wyrazno skazaw, szczo ne ma żadnoji dorohy meży Mostyskami, Peremyszlem i Sudowuju Wiszneju na piwnicz do Krakiwcia i rosyjskoji hranyci, a pro dorohu z Sudowoji Wyszni do Jaworowa ja znaju i jeji w swojij poperednij besidi wyrazno wimynyw.

Na tim kińczu.

**Marszałek.** Do sprostowania faktu ma głos p. Schätzel.

**P. Schätzel.** Zmuszony jestem odeprzec twierdzenie, jakie naprowadził tutaj p. Staruch.

Mianowicie zaznaczam, że kierownikiem tymczasowym z powodu ustąpienia marszałka powiatowego jest zastępca jego ks. Korduba, grecko-katolicki paroch miejscowy, który w dość przyjazny sposób odnosi się do sfer polskich i z tego powodu wytworzyło się w sferach politycznych dla niego bardzo nieprzyjazne u-sposobienie.

Nie wiem, co było tego powodem i kto to wywołał, dość, że jest faktem, że zostało przeciwko niemu wniesione doniesienie co do wrzekomych jakichś nadużyć przy konkurencyi cerkiewnej popełnionych.

Z tego powodu było wprawdzie dochodzenie, dochodzenie to jednak karne zostało zastanowione i obecnie nie pozostaje on w żadnem śledztwie.

(P. Makuch. A 20.000 wykryło namistnytctwo, szczo ukraw).

**Marszałek.** Rozprawa ogólna została zamknięta.

Przedewszystkiem podam do poparcia zgłoszone w dyskusyi ogólnej rezolucye.

Jest przedewszystkiem rezolucya p. Korola, która brzmi:

(*Czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby opracował i przedłożył na najbliższej sesyi projekt budowy nowych dróg krajowych z szczególnem uwzględnieniem powiatów, o stałej sile podatkowej, jak również plan i porządek budowy nowych dróg powiatowych i gminnych I. kl.“

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest parta.

Następnie jest rezolucya p. T. Starucha, która brzmi:

(*czyta*):

„Wysoki Sejm wzywa Wydział krajowy, aby celem przyspieszenia koniecznych robót na drogach gminnych upoważnił Rady powiatowe do udzielania zaliczek gminnym zarządom drogowym, względnie do zezwolenia na bezzwłoczne naprawy dróg za przedłożeniem rachunku koniecznych wydatków.“

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest parta.

W końcu jest rezolucya p. Dolińskiego, która brzmi:

(*czyta*):

„Poleca się komisji drogowej, aby zbadała, czy nie należałoby 30 miast objętych § 25 ustawy drogowej z 10 grudnia 1907 Nr. 155 dz. u. kr. uwolnić od dalszych świadczeń na rzecz dróg powiatowych i gminnych po nad ustawowy 18% dodatek do podatków bezpośrednich i aby ewentualnie odpowiedni wniosek na bieżącej sesyi Sejmowi przedłożyła.“

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest parta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Urbański**. Wysoki Sejmie!

Nikt nie sprzeciwił się wnioskowi przedłożonemu przez komisję drogową, mógłbym zatem tylko o dodatkowych rezolucyach mówić, a nie o tych kwestyach w ciągu dyskusyi podnoszonych, nie ma-

jących nic wspólnego ze sprawozdaniem i rezolucyami przez komisję proponowanymi, na które zresztą już inni szanowni mowcy odpowiedzieli.

Nie mogę jednak pominąć kilka uwag ważniejszych, padłych w tej Wys. Izbie. Podniesiono tu, że ludność żałuje zniesionych prestacyi, a z drugiej strony mówiono, że większość Sejmu naszego tylko z braku odwagi przed wyborami, głosowała za zniesieniem prestacyi.

Otóż w imieniu tej większości oświadczam, że prestacye osobiste zawsze uważaliśmy za słuszne i sprawiedliwe.

Słusznem jest bowiem, ażeby każdy, kto korzysta z dróg a zatem także ci, którzy żadnych podatków nie płacą, do utrzymania ich choćby drobną dwudniową prestacyą się przyczyniali.

Dotychczas prestacye i we Francyi i w Węgrzech i w różnych prowincjach przedlitawskich, chociaż w różnych formach, istnieją i nikt ich tam za niesprawiedliwe nie uważa.

A były i są jak się przekonano, i praktyczne i dla dróg potrzebne.

Jeżeliśmy za zniesieniem głosowali, to uczyniliśmy z innych wyższych względów, a mianowicie, że prestacye te uczyniono ludowi nie sympatycznymi na różnych zgromadzeniach i dlatego ze względu na harmonię społeczną zgodziliśmy się na tę nową ofiarę, tak jak to uczyniliśmy i w kwestyi szkolnej, jak i w propinacyjnej.

Rzucono zarzuty, że winnymi złej komunikacji są reprezentacye powiatowe i ich organy wykonawcze. Proszę uwzględnić, że Wys. Sejm zniósł prestacye osobiste i że w wielu powiatach już zniesiono myta, tak że reprezentacye powiatowe są ograniczone prawie wyłącznie do dodatków do podatków, które w razie klęsk elementarnych są po części odpisywane, a nie mają dostatecznych funduszków dla spełnienia tych obowiązków, które ustawą drogową na nie wkłada.

Jeżeli Panowie zważyście, że w kraju naszym jest około 60.000 klm. dróg, jeżeli weźmiecie pod uwagę, że jest 55.000 klm. dróg gminnych i powiatowych, to proszę Panów, jakich to kwot milionowych potrzeba ażeby te tysiące kilometrów dróg w znośnym stanie utrzymywać. Dlatego nie są winne reprezentacye powiatowe, że stan dróg dobrym nie jest, lecz brak potrzebnych funduszków do



spełnienia zadania i obowiązków, jakie na nie ustawy nakładają. Być może, że jedna lub druga reprezentacya powiatowa z innych powodów je nie spełni, lecz to jest wyjątkiem a nie regułą.

Znosząc prestacye zrobiliśmy to pod warunkiem, że państwo, które czerpie z tak różnorodnych źródeł swe dochody i kraj czerpiący już teraz większą połowę dochodów swych z innych źródeł jak z uciążliwych i odpisywanych często dodatków do podatków, przyjdzie z pomocą powiatom, których siła podatkowa jest mała, a dodatki już teraz w przecięciu wynoszą 38%. Wskutek tego też Wys. Sejm uchwalił rezolucyę, polecają Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu ukrajowienia sieci dróg, ma to być pomocą dla powiatów o słabej sile podatkowej do zmniejszenia wydatków, z drugiej strony uchwalił Sejm rezolucyę, wzywającę rząd do upaństwowienia dróg ważnych pod względem wojskowym i ekonomicznym a także by rząd zgodził się na taką ustawę o budowie i konserwacyi dróg konkurencyjnych, jaka obowiązuje w Tyrolu i Przedarulanii.

Dotychczas niestety pozostały te rezolucyę bez odpowiedzi.

Cheąc jednak przyjść z pomocą powiatom jak najprędzej w formie ukrajowienia sieci dróg już zbudowanych nie łączy komisya drogowa sprawy ukrajowienia dróg państwowych z jakiegokolwiek innemi kwestyami, czy to budowy dróg krajowych, czy to upaństwie- nia, czy przyjścia im w innej formie z pomocą państwową.

Podniósł szan. p. Dr. Bernadzikowski, że dotacya na utrzymanie dróg podniesioną została z miliona na 1.200.000 K prostuję zatem, że nie została w takiej wysokości w komisyi budżetowej uchwaloną, komisya drogowa jednak proponuje także rezolucyę uznającą potrzebę wstawienia do budżetu wyższej kwoty i ma nadzieję, że jak tylko finanse krajowe pozwolą, ta pozycya zdwojona do budżetu wstawioną zostanie.

Nikt nie wystąpił przeciw rezolucyom komisyi drogowej, proszę zatem tym więcej o uchwalenie ich wszystkich, a one z pewnością przyczynią się do rozwoju i do ulepszenia komunikacyi, tej ważnej dźwigni ekonomicznego podniesienia się i dobrobytu kraju.

(*Brawa.*)

Co do rezolucyi p. Dolińskiego, polecającej komisji drogowej zbadanie kwestyi uwolnienia od dalszych świadczeń na rzecz dróg 30 miast z wnioskiem odesłania jej do komisji drogowej, to wchodzić w meritum rezolucyi nie będę, bo byłoby to rzeczą przedwczesną, lecz zgadzam się na odesłanie jej do komisji drogowej i to w imieniu własnem a nie komisji, od której upoważnienia niemam.

Co do rezolucyi p. Korola, to zgodziłbym się na nią, ale tylko pod tym warunkiem, gdyby słowa „o ile możności na najbliższej sesyi“ opuszczone zostały, a to z tego powodu, ponieważ uważam tę rezolucyę, która łączy ukrajowienie dróg z budową nowej sieci dróg przez kraj przedsięwziąć się mającej, za nieodpowiedniej, ponieważ ta budowa wymaga znacznego wydatku i długiego czasu i z tego powodu ukrajowienie już zbudowanych dróg opóźni.

Stawianie terminu Wydziałowi krajowemu, ażeby już na najbliższej sesyi przedłożył gotowy projekt budowy nowych dróg, uważam za niekorzystne dla rezolucyi polecającej ukrajowienie już zbudowanych dróg powiatowych i gminnych.

Otóż w imieniu własnem, gdyż nie mam upoważnienia od komisji, oświadczam, że zgadzam się na tę rezolucyę, jeśli p. Korol wymienione słowa opuści — widzę że się zgadza — przyjmuję więc jego rezolucyę z opuszczeniem tych słów: „o ile możności na najbliższej sesyi“.

Co do rezolucyi p. Starucha, to tej stanowczo się sprzeciwiam, — reprezentacye powiatowe bowiem mają na mocy obowiązującej ustawy prawo udzielania zaliczek zarządom drogowym i dają też im lub delegatom w miarę uznanej potrzeby.

Tyle co do pierwszej części rezolucyi.

Co do drugiej części, przyjęcie jej byłoby niebezpieczne, zarządy drogowe bowiem mogłyby robić nieograniczone wydatki, a potem przedkładać rachunki na znaczne nawet kwoty, które przez reprezentacye powiatowe wypłaconeby być musiały.

Z tych powodów całej rezolucyi p. Starucha sprzeciwiam się i proszę o jej odrzucenie.

**Marszałek.** Rozprawę szczegółową

nad wnioskami i głosowanie odraczam do jutra. Proszę o odczytanie wniesionych wniosków.

Sekretarz p. **Skwarko** (czyta):

Wnesok p. Tymoteja Starucha i tow. o wybudowanie dojizdu w miejscowości Iszczkiw do stacyi żelazniczycy Słoboda-Teofipika.

Wnesok p. Wynnychuka i tow. w sprawie zminy zakona wodnoho.

Wnesok p. Wynnychuka i tow. w sprawie regulacyi riky Bystryci sołotwyńskoji w powiti stanyslawiwskim koło hromady Pasiecznoj.

Interpelacyja p. Tymoteja Starucha i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie pokrywdzenia uczytela Stefana Łuciowa z Rychtycz ruskych.

Interpelacyja p. Antona Starucha i tow. do Wydiłu krajewoho w sprawie budowy mostu na rici Olszanka w seli Uherci pow. Lisko.

Interpelacyja p. Kyweluka i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie nadużyty wija Antona Krywoho w Laskiwciach pow. Terebowla.

Interpelacyja p. Wynnychuka i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie regulacyi riky Bystryci sołotwyńskoji w Pasiecznij (pow. Stanyslawiw).

Interpelacyja p. Kurowcia i tow. do Wydiłu krajewoho w sprawie braku komunikacyji miż selom Spasa Łuhy pow. dołyńskoho.

Interpelacyja p. Olesnyckoho i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie samowilnoho nakynenia hromadi Rosilna pow. bohorodczańskoho obowiazku ponoszenia kosztiw podoroży do miejscowoci szkoły katychyta lat. obriadu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek p. Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Sole w Wieprzu (pow. Żywiec).

Wniosek p. Górskiego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Lipnicy murowanej (pow. Bochnia).

Wniosek p. A. Theodorowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Czornelicy, powiatu horodeńskiego.

Wniosek p. A. Theodorowicza i tow. o utworzenie Starostwa w Obertywie.

Interpelacyja do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie wydania przepisów, organizujących włóczęgostwo cyganów.

Interpelacyja do c. k. Rządu p. Bisy i tow. w sprawie inwalidy Tomasza Tauderysa z Przyszowa szlacheckiego (pow. Nisko).

Interpelacyja do c. k. Rządu p. Kręzła i tow. w sprawie zabezpieczenia rodziny po śp. Błażeju Wolaku, b. robotniku kolejowym.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczyć na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacyje zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przed zamknięciem posiedzenia udzielam głosu p. Olesnickiemu w celu postawienia zapytania.

**P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Pozwolu soli wnesty zapytanie do poważanoho predsdatela komisyyi szkolnoji — imenno wże misiać mynuw wid czasu, jak wnesenia naszi o znesenie zakona z r. 1867 jak i o zawedenie kilkoc gimnazij z jazykom wykładowym ruskym zistaly do komisyyi szkolnoj widosłani.

Jak je prawdopodobne Sojme ne downsze jak dwi nedily bude trowaw — wnesenia naszi sut duze aktualni i perworiadnoji wahy, a ne tilko my, ale i cila suspilnist wyczekuje, jaki kroky w tij sprawie Wysokij Sojme schoce peredprijiaty.

Dla nas se je duze wazna rycz dowidaty sia w jakim stadyum sia sprawa znachodyt sia i dlatoho ja w tim napriami pozwolu sobi wystosuwaty zapytanie do pow. pana predsdatela komisyyi szkolnoji.

**Marszałek.** Ponieważ przewodniczący komisyyi szkolnej p. Rayski nie jest obecnym w Izbie, przeto przypuszczam, że na wystosowane tu do niego przez p. Oleśnickiego zapytanie dopiero jutro będzie mógł odpowiedzieć.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę 17 X. b. r. o godzinie 10 rano.

Ażeby umożliwić dojście do pierwszego czytania tym wnioskom, które już czas dłuższy na to oczekują, nie wsta-

wiam w porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia żadnych nowych punktów ponad te, które były na porządku dziennym dzisiejszego a nie zostały jeszcze załatwione.

Porządek dzienny zatem jutrzejszego posiedzenia jest następujący.

(czyta.)

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 68.400 koron na pokrycie jednej trzeciej części kosztów budowy dojazdów kolejowych w powiecie przemysłańskim do linii kolejowej Lwów - Podhajce.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Lwowa o zmianę §. 21. ustawy budowniczej dla miasta Lwowa z 21. kwietnia 1885 Dz. u. kr. Nr. 31.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1906 i 1907.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sieniawa (powiat Jarosław) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Wadowice na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku, wiśniaku, dereniaku lub innych przetworów owocowych, alkohol zawierających.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1906 do 31. marca 1908, oraz o wnioskach i petycjach w przedmiocie ukrajowienia dróg i o petycjach w sprawie zasiłków na drogi.

Sprawozdawca poseł Urbański.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu

pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie gruntów.

Sprawozdawca poseł Skwarko.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła Merunowicza oraz petycji Wydziału Rady powiatowej we Lwowie w sprawie ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Trzebowniko w sprawie wydzielenia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku posła Adolfa Brunickiego i tow. o funduszach sierocych, tudzież w sprawie petycji „Rady opiekuńczej“ w Krakowie o budowę krajowych zakładów sierocych i o zmianę ustaw co do kosztów utrzymania i wychowania dzieci.

Sprawozdawca poseł Wrześniowski.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Wulka mazowiecka o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rawie ruskiej.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

12. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Tarnowa co do urządzenia wodociągu.

Sprawozdawca poseł Sare.

13. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji mieszkańców gminy Kutry stare o uwolnienie od myta mostowego w Zabłotowie.

Sprawozdawca poseł Doliński.

14. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji stowarzyszenia fiakrów w Stanisławowie o uwolnienie od opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

15. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy Dawidkowce, powiat Czortków o zniesienie, ewen-

tualnie przeniesienie rogatki na gościńcu Skala-Czortków.

Sprawozdawca poseł Obertyński.

16. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy Wola dalsza, powiatu łańcuckiego o subwencję na ukończenie budowy drogi gminnej.

Sprawozdawca poseł Lewakowski.

17. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gmin Medynia głogowska, Medynia łańcucka i Pogwizdów o budowę drogi od gminy Czarnej do Nienadówki.

Sprawozdawca poseł Jampolski.

18. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Skołyżewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

19. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyżewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda“ w powiecie Nowy Sącz.

21. Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiego i tow. w sprawie obostrzenia ustawy przeciwko lichwie.

22. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej i ordynacji wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19.

23. Pierwsze czytanie wniosku p. Adolfa Brunickiego i tow. o zmianę §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. u. kr.

24. Pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie budowy normalnotorowej kolei z Podhajec do stacji Dubowce, na szlaku Stanisławów-Lwów.

25. Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania ubogich, przynależnych do Galicyi.

26. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. o ustanowienie w miasteczku Kozowa, powiatu brzeżańskiego, stacji ogierów rządowych.

27. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. o utworzenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Rohatynie.

28. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie rozdziału powiatu buczackiego na dwa powiaty.

29. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawieniżenia kosztów przewozu kainitu.

30. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ponoszenia przez c. k. Rząd  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy i utrzymania szkół ludowych i płacy nauczycieli.

31. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. o utworzenie seminarium nauczycielskiego w Brzeżanach.

32. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. o obwałowanie Wilgi.

33. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Łącku.

34. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie drugiego Starostwa w obrębie dotychczasowego powiatu politycznego Nowosądeckiego z siedzibą w Łącku.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Battaglii i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

36. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w Baligrodzie stacji ogierów rządowych.

37. Pierwsze czytanie wniosku p. Skarbka i tow. z projektem statutu krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła.

38. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Baligrodzie.

39. Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zbadania rentowności i użyteczności linii kolejowej łączącej stację kolejową Słotwina-Brzesko z N. Sączem, względnie Marcinkowicami.

40. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie dostarczenia soli bydłowej mieszkańcom powiatu brzeżańskiego.

41. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie zmiany art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 Nr. 73 Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych.
42. Pierwsze czytanie wniosku p. Wrześniowskiego i tow. o utworzenie Starostwa w Rymanowie.
43. Pierwsze czytanie wniosku p. Dumki i tow. w sprawie dostarczenia soli dla bydła mieszkańcom powiatu tarnopolskiego.
44. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie poszukiwania za sylwinem w kopalniach kałuskich, celem ewentualnej eksploatacji.
45. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie przyjęcia budowy drogi Słotwina - Nadwórna na fundusz krajowy.
46. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Maniawka w gminie Kryczka, powiatu bohorodczańskiego.
47. Pierwsze czytanie wniosku p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.
48. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.
49. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedyna i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wisłoce koło Dębicy.
50. Pierwsze czytanie wniosku p. Tertila i tow. w sprawie trwałego urzędowania komisji sejmowej dla reformy wyborczej.
51. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie przejęcia na kraj powiatowej drogi Ustrzyki dolne-Lutowiska do Cisny.
52. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu niskiego.
53. Pierwsze czytanie wniosku p. Długosza i tow. w sprawie zawarcia kontraktu z krajowym Związkiem producentów ropy co do dzierżawy publicznych zbiorników dla magazynowania ropy.
54. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie rekonstrukcji drogi gminnej, prowadzącej od Radziechowa do granicy węgierskiej.
55. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Świrza w powiecie rohatyńskim.
56. Pierwsze czytanie wniosku p. Styły i tow. w sprawie powszechnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.
57. Pierwsze czytanie wniosku pp. Kędziora, Sękowskiego i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Przecławiu powiatu mieleckiego.
58. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Opryszowce na odbudowanie zniszczonej powodzią drogi.
59. Pierwsze czytanie wniosku p. Cielucha i tow. w sprawie budowy drogi Jastrzębia - Bieśnik.
60. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wielopolu skrzyńskim powiatu ropczyckiego.
61. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. w sprawie obwałowania rzeki Sanu w powiecie niskim.
62. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Bystrzycy nadworniańskiej w powiecie stanisławowskim.
63. Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego i tow. o zaliczenie miasta Kołomyi do 2. klasy dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych.
64. Pierwsze czytanie wniosku p. Senyka i tow. w sprawie zmiany formy topki soli.
65. Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Dynowie.
66. Pierwsze czytanie wniosku p. Myroniuka - Zajaczuka i tow. w sprawie regulacji dopływów rzeki Prutu w powiatach kołomyjskim i peczeńczyńskim.
67. Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego i tow. w sprawie utworzenia krajowego szpitala dla chorób zakaźnych we Lwowie.

68. Pierwsze czytanie wniosku p. Górskiego i tow. w sprawie obwałowania rzeczki Stradomki na przestrzeni gruntów miejskich w Łapanowie (powiat Bochnia).

69. Pierwsze czytanie wniosku p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie budowy drogi gminnej I. klasy Jabłonów-Kosmach w powiecie peczeniżyńskim.

70. Pierwsze czytanie wniosku posła Senyka i tow. w sprawie unormowania stanowiska dyaków i organistów.

71. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Czukałówka, powiatu stanisławowskiego, na odbudowanie zniszczonych podwozią dróg.

72. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie utworzenia składów drzewa opałowego i budulcowego w powiecie kosowskim.

73. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie zaopatrzenia dyaków i organistów tudzież wdów po nich.

74. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosa i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzedzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.

75. Pierwsze czytanie wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie pożyczki dla Rady powiatowej w Kołomyi

na utworzenie funduszu zapasowego na konserwację dróg gminnych II. klasy.

76. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. o wybudowanie dojazdu w miejscowości Iszczków do stacyi kolei żelaznej Słoboda-Teofipólka.

77. Pierwsze czytanie wniosku posła Górskiego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Lipnicy murowanej (pow. Bochnia).

78. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. w sprawie zmiany ustawy wodnej.

79. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. w sprawie regulacyi rzeki Bystrzycy sołotwińskiej w powiecie stanisławowskim koło wsi Pasiecznej.

80. Pierwsze czytanie wniosku posła A. Theodorowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Czernelicy, powiatu horodeńskiego.

81. Pierwsze czytanie wniosku posła A. Theodorowicza i tow. o utworzenie Starostwa w Obertynie.

82. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Sole w Wieprzu (pow. Żywiec).

Następne zatem posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam.

**(Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 35 po południu).**